

Dawid Sześciło

Paragraf 212

Karanie dziennikarzy za zniesławienie
w polskiej praktyce

Spis treści

Wstęp od Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka	5
Wstęp od Izby Wydawców Prasy	6
Wprowadzenie	7
Wolność prasy w Polsce	7
Ograniczenia wolności prasy wynikające z przepisów Kodeksu karnego	8
Orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego – ważny krok w stronę podnoszenia standardów	13
Projekt rządowy – omijanie sedna problemu	17
Projekt Prawa i Sprawiedliwości – coś za coś	19
CASE STUDIES – postępowania karne wobec dziennikarzy	20
Tendencje międzynarodowe	35
Orzecznictwo Europejskiego Trybunału Praw Człowieka (ETPC)	35
Przykłady ograniczania odpowiedzialności karnej „za słowo” w praktyce poszczególnych państw	39
Rekomendacje	42
Aneks	45
Pytania ankiety na temat przypadków postępowań karnych przeciwko dziennikarzom skierowanej do redakcji	45
Instrukcja w sprawie wznawiania postępowań karnych na skutek wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 12 maja 2008 r. (SK 43/05)	46
Politycy o depenalizacji zniesławienia	48
Sprawy dotyczące skazania dziennikarza za zniesławienie zakomunikowane przez Europejski Trybunał Praw Człowieka rządowi polskiemu w 2009 r.	50
Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 12 maja 2008 r. w sprawie SK 43/05	51
Wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z 24 .02.2009 r. w sprawie Długołęcki przeciwko Polsce (skarga nr 23806/03)	105
Helsińska Fundacja Praw Człowieka i Obywatela	123
Izba Wydawców Prasy	125

HELSIŃSKA FUNDACJA PRAW CZŁOWIEKA
IZBA WYDAWCÓW PRASY

Dawid Sześciło

Paragraf 212

Karanie dziennikarzy za znieśławienie
w polskiej praktyce

Warszawa 2009

Autor: Dawid Sześciło – prawnik, doktorant na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego, współpracownik Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka, autor publikacji naukowych z zakresu prawa publicznego i wolności słowa.

Konsultacja merytoryczna: dr Adam Bodnar, LL.M. – prawnik, szef programów prawnych i sekretarz Zarządu Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka, adiunkt w Zakładzie Praw Człowieka Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego;

Dominika Bychawska – koordynator Obserwatorium Wolności Mediów Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka.

Opracowanie graficzne: Jacek Brzozowski

© Helsińska Fundacja Praw Człowieka, Izba Wydawców Prasy

ISBN 978-83-62245-00-0

Wydawca

Helsińska Fundacja Praw Człowieka
00-018 Warszawa, ul. Zgoda 11

Druk i oprawa

Grafmar sp. z o.o.
36-100 Kolbuszowa Dln., ul. Wiejska 43

Wstęp od Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka

Art. 212 kodeksu karnego, ustanawiający odpowiedzialność karną za przestępstwo zniesławienia, od wielu lat budzi kontrowersje. Podstawowe pytanie sprowadza się do tego czy jest sens karać dziennikarzy za wykonywanie przez nich działalności zawodowej, w sytuacji kiedy równie dobrze mogliby oni odpowiadać – wraz z redaktorem naczelnym oraz wydawcą – przed sądem cywilnym w sprawie o ochronę dóbr osobistych.

Art. 212 k.k. jest także często przedmiotem nadinterpretacji. Publicyści twierdzą, że to absurd, aby dziennikarze byli „więzieni za słowo”. W praktyce jednak przypadki orzeczenia kary pozbawienia wolności na podstawie tego przepisu zdarzają się rzadko. Znacznie bardziej dotkliwa jest sama groźba odpowiedzialności karnej, stawanie na procesie jako oskarżony, a także możliwość zastosowania środków zapobiegawczych w związku z toczącym się postępowaniem. Jednocześnie badania pokazują, że i tak znakomita większość spraw o zniesławienie kończy się tym samym co typowa sprawa cywilna – sankcjami finansowymi.

Pomimo licznych dyskusji, kilku orzeczeń Europejskiego Trybunału Praw Człowieka oraz niedawnej nowelizacji kodeksu karnego, art. 212 k.k. dalej obowiązuje, choć jego zakres zastosowania został ograniczony w orzeczeniu Trybunału Konstytucyjnego w sprawie SK 43/05. Wciąż można oskarżać dziennikarzy o popełnienie tego przestępstwa, składać równoległe pozwy cywilne i prywatne akty oskarżenia, stosować wobec nich tymczasowe aresztowanie, dozór policyjny oraz traktować w sądzie jak oskarżonych. Co więcej, nawet kara pozbawienia wolności wciąż jest możliwa, choć jeszcze rok temu Rząd w projekcie nowelizacji twierdził, że „intensywność penalizacji czynu z art. 212 § 1 k.k. [...] jawi się jako wykraczająca poza poziom uzasadniony potrzebami kryminalnopolitycznymi.” (druk sejmowy nr 1394).

Raport „Paragraf 212” szczegółowo omawia powyższe kwestie oraz ilustruje je licznymi przykładami spraw dziennikarzy oskarżonych o zniesławienie, a także konsekwencjami jakie się z tym wiązały dla ich życia zawodowego, a także prywatnego. Mam nadzieję, że raport ten przekona ostatecznie polityków, sędziów oraz naukowców, że dalsze utrzymywanie odpowiedzialności karnej za zniesławienie jest szkodliwe i sprzeczne z gwarancjami wolności słowa.

dr Adam Bodnar
Sekretarz Zarządu
Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka

Wstęp od Izby Wydawców Prasy

Istnienie w kodeksie karnym kar więzienia za treść wypowiedzi – i w ogóle procedur karnych w takich sprawach – jest od dawna ciemną plamą na polskim systemie prawnym. Jest też powodem nieustannej krytyki pod adresem polskiego ustawodawcy ze strony polskich i międzynarodowych organizacji pozarządowych, zajmujących się problematyką ochrony wolności słowa i swobód demokratycznych.

Powtarzające się w ostatnich latach przykłady orzeczeń sądów o skazaniu dziennikarza za zniesławienie na podstawie art. 212 § 2 k.k. oraz orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego z dnia 30 października 2006 r. o zgodności z konstytucją mówiącego o odpowiedzialności karnej za pomówienie art. 212 k.k., wskazują niestety na ciągłą aktualność zgłaszanego od dawna przez Izbę Wydawców Prasy postulatu nowelizacji kodeksu karnego polegającej na usunięciu z niego art. 212 – 216.

Postulat ten zgodny jest ze stanowiskiem wyrażanym przez prestiżowe polskie i międzynarodowe organizacje pozarządowe zajmujące się gwarancją wolności słowa, jak Helsińska Fundacja Praw Człowieka, Article 19, Interights czy International Press Institute, Światowy Komitet Wolności Prasy (WPFIC), jak również z dominującą linią orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. Dowodzi to, iż orzeczenia sądów skazujących dziennikarzy za przestępstwa z tytułu kodeksu karnego ograniczają konstytucyjne gwarancje wolności słowa i nie odpowiadają standardom obowiązującym w demokratycznych państwach. Naraża to dobre imię Polski i stawia nasz kraj w rządzie państw tolerujących naruszanie podstawowych praw obywatelskich, stanowiących fundament demokratycznych społeczeństw.

Izba Wydawców Prasy podejmując działania ws. zniesienia odpowiedzialności karnej za zniesławienie i zniewagę, stale współpracuje z Helsińską Fundacją Praw Człowieka. Pozostaje także w kontakcie z międzynarodowymi organizacjami dziennikarzy i wydawców – przede wszystkim IPI. W ramach tych działań na zlecenie IWP powstał projekt nowelizacji kodeksu karnego i jego uzasadnienie, sporządzone przez prof. Bogudara Kordasiewicza. Projekt ten, wraz ze stanowiskiem IWP, był wielokrotnie przedstawiany odpowiednim władzom państwowym – od właściwych ministrów, przez komisje parlamentarne po prezydenta.

Należy przy tym jasno stwierdzić, że nie jest zamiarem Izby wyjęcie dziennikarzy spod jakiegokolwiek odpowiedzialności za treść ich publikacji czy też stworzenie dla nich swoistego immunitetu. Izba dąży jedynie do tego, by stosowano wobec dziennikarzy – jak również innych osób dopuszczających się zniesławienia – inne sankcje aniżeli sankcje karne, a w szczególności, aby osoby pokrzywdzone korzystały z powodztw cywilnych, jako wystarczającego środka ochrony dóbr osobistych i represjonowania osób winnych ich naruszeń.

Mamy nadzieję, że przedłożony raport, będący efektem współpracy Izby Wydawców Prasy i Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka, ukazujący skalę i skutki stosowania przez polski wymiar sprawiedliwości procedur karnych wobec dziennikarzy, będzie istotnym krokiem w działaniach na rzecz usunięcia tych anachronicznych i niedemokratycznych przepisów z polskiego prawa karnego.

dr Wiesław Podkański
Prezes Izby Wydawców Prasy

Wprowadzenie

Wolność prasy w Polsce

Praktyka działalności Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka (HFPC) i Izby Wydawców Prasy (IWP) od wielu lat dostarcza dowodów na nadmiar ingerencji państwa w swobodę wypowiedzi prasowej. Jej podstawowym przejawem jest sięganie po sankcje karne w związku z przypadkami naruszania przez media dóbr osobistych. **Najczęstszym i najbardziej dolegliwym środkiem represji pozostaje od lat odpowiedzialność karna za zniesławienie (art. 212 Kodeksu karnego¹).** Od chwili wejścia w życie obecnie obowiązującego k.k. skazano na jego podstawie już 1069, w tym 241 osób otrzymało karę pozbawienia wolności². Ministerstwo Sprawiedliwości nie gromadzi danych wskazujących, ilu wśród skazanych to dziennikarze, ale według danych Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich tylko w latach 2005–2006 sądy wydały 23 wyroki skazujące dziennikarzy, a w 102 przypadkach zadecydowały o umorzeniu³.

W mniejszym zakresie znaczenie dla dziennikarzy mają przepisy penalizujące znieważenie funkcjonariusza publicznego (art. 226 k.k.) i znieważenie głowy Państwa oraz głowy państwa obcego (art. 135 § 2 k.k. i 136 § 3 k.k.). Poza nimi funkcjonuje także szereg innych przepisów k.k. oraz Prawa prasowego (w szczególności art. 14 oraz 49 ustawy Prawo prasowe) przewidujących prawnokarną ingerencję w wolność wypowiedzi. Niemniej jednak, wydaje się, że wymienione wyżej przepisy budzą najgłębsze kontrowersje, a ich stosowanie w praktyce dostarcza najwięcej przykładów naruszenia konstytucyjnych i prawnomiędzynarodowych gwarancji wolności słowa.

Stanowisko HFPC i IWP ma swoje ugruntowanie nie tylko w licznych przypadkach skazywania dziennikarzy „za słowo”, ale także w postulatach zgłaszanych przez instytucje o uznanym autorytecie międzynarodowym. Wystarczy przywołać list z 25 stycznia 2005 roku **Ombudsmana Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie ds. wolności słowa Miklosa Harasztiiego**, który zwrócił się do polskich władz o usunięcie z kodeksu karnego przepisów w sposób nadmierny ograniczających wolność słowa. Domagał się w nim szybkich zmian w polskim prawie, które doprowadzą do dekryminalizacji zniewagi

¹ Ustawa z 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny, Dz.U. z 1997 r., Nr 88, poz. 553 ze zm.

² B. Mikołajewska, *Artykuł 212*, „Polityka”, 10.10.2009 r.

³ <http://wiadomosci.gazeta.pl/Wiadomosci/1,80708,4767040.html>.

i zniesławienia⁴. Podobny postulat zawiera również m.in. rekomendacja Zgromadzenia Parlamentarnej Rady Europy z 4 października 2007 r. pod wymownym tytułem: „W drodze do de kryminalizacji zniesławienia”⁵.

Nie lekceważymy przy tym opinii wyrażonej w rekomendacji Komitetu Ministrów Rady Europy z 15 grudnia 2004 r., iż prawo winno chronić jednostkę przed informacjami prezentującymi ją w nieprawdziwym świetle czy naruszającymi jej prawa⁶. Zapewnieniu tej ochrony nie powinny jednak, zasadniczo, służyć instrumenty przewidziane w prawie karnym, lecz efektywne środki cywilnoprawne, o czym będzie mowa szerzej w rekomendacjach niniejszego raportu.

Ograniczenia wolności prasy wynikające z przepisów Kodeksu karnego

Kontrowersyjne przepisy

[Znieważenie Prezydenta RP i głowy obcego państwa]

Art. 135 § 2. Kto publicznie znieważa Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3.

Art. 136 § 1. Kto na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej dopuszcza się czynnej napaści na głowę obcego państwa lub akredytowanego szefa przedstawicielstwa dyplomatycznego takiego państwa albo osobę korzystającą z podobnej ochrony na mocy ustaw, umów lub powszechnie uznanych zwyczajów międzynarodowych, podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5.

§ 2. Kto na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej dopuszcza się czynnej napaści na osobę należącą do personelu dyplomatycznego przedstawicielstwa obcego państwa albo urzędnika konsularnego obcego państwa, w związku z pełnieniem przez nich obowiązków służbowych, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3.

[Zniesławienie]

§ 3. Karze określonej w § 2 podlega, kto na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej publicznie znieważa osobę określoną w § 1. [Zniesławienie] Art. 212 § 1. Kto pomawia inną osobę, grupę osób, instytucję, osobę prawną lub jednostkę organizacyjną nie mającą osobowości prawnej o takie postępowanie lub właści

⁴ OSCE media freedom representative asks Poland to remove prison sentences from libel law, http://www.osce.org/fom/item_1_8874.html.

⁵ Zgromadzenie Parlamentarne Rady Europy, *Towards decriminalisation of defamation*, Rekomendacja nr 1814 (2007) z 4 października 2007 r.

⁶ Rekomendacja Komitetu Ministrów Rady Europy z 15 grudnia 2004 r., Nr 16 (2004).

wości, które mogą poniżyć ją w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności, podlega grzywnie, karze ograniczenia albo pozbawienia wolności do roku.

§ 2. Jeżeli sprawca dopuszcza się czynu określonego w § 1 za pomocą środków masowego komunikowania, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2.

§ 3. W razie skazania za przestępstwo określone w § 1 lub 2 sąd może orzec na wiązkę na rzecz pokrzywdzonego, Polskiego Czerwonego Krzyża albo na inny cel społeczny wskazany przez pokrzywdzonego.

§ 4. Ściganie przestępstwa określonego w § 1 lub 2 odbywa się z oskarżenia prywatnego.

Art. 213 § 1. Nie ma przestępstwa określonego w art. 212 § 1, jeżeli zarzut uczyniony niepublicznie jest prawdziwy.

§ 2. Nie popełnia przestępstwa określonego w art. 212 § 1 lub 2, kto publicznie podnosi lub rozgłasza prawdziwy zarzut służący obronie społecznie uzasadnionego interesu; jeżeli zarzut dotyczy życia prywatnego lub rodzinnego, dowód prawdy może być przeprowadzony tylko wtedy, gdy zarzut ma zapobiec niebezpieczeństwu dla życia lub zdrowia człowieka albo demoralizacji małoletniego.

[Znieważenie funkcjonariusza publicznego]

Art. 226 § 1. Kto znieważa funkcjonariusza publicznego albo osobę do pomocy mu przybraną podczas lub w związku z pełnieniem obowiązków służbowych, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do roku.

§ 2. Przepis art. 222 § 2 stosuje się odpowiednio.

§ 3. Kto publicznie znieważa lub poniża konstytucyjny organ Rzeczypospolitej Polskiej, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2.

[Według brzmienia znowelizowanego ustawą z 9 maja 2008 r.⁷]

Art. 226 § 1. Kto znieważa funkcjonariusza publicznego lub osobę do pomocy mu przybraną, podczas i w związku z pełnieniem obowiązków służbowych, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do roku.

§ 2. Przepis art. 222 § 2 stosuje się odpowiednio.

§ 3. Kto publicznie znieważa lub poniża konstytucyjny organ Rzeczypospolitej Polskiej, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2.

(a) Zniesławienie

Przestępstwo zniesławienia (pomówienia) w polskim kodeksie karnym otwiera rozdział poświęcony przestępstwom przeciwko czci i nietykalności cie-

⁷ Dz. U. z 2008 r., Nr 122, poz. 782.

lesnej. Poza zniesławieniem mieści się tam jeszcze zniewaga (art. 216 k.k.) i naruszenie nietykalności cielesnej (art. 217 k.k.).

Pomówienie polega na podniesieniu lub rozgłoszeniu wiadomości hańbiących, dotyczących innej osoby, a także grupy osób oraz instytucji, osoby prawnej i jednostki organizacyjnej niemającej osobowości prawnej. Czyn sprawcy polega na tym, że sprawca zniesławia kogoś, powoduje uszczerbek w jego czci⁸. Cześć można zdefiniować jako „dobre imię człowieka, materializujące się w wyobrażeniu danej osoby w oczach innych.”⁹

Artykuł 212 k.k. przewiduje w § 2 kwalifikowany typ zniesławienia za pośrednictwem środków masowego komunikowania, na które składają się – jak zgodnie przyjmuje doktryna¹⁰ – zarówno prasa drukowana, jak i radio, telewizja oraz internet. **Dziennikarz będzie zatem narażony, w przypadku popełnienia przestępstwa zniesławienia – na surowszą odpowiedzialność karną niż osoba formułująca pomówienia bez pośrednictwa mediów.**

Okoliczności wyłączające bezprawność czynu określonego w art. 212 k.k. (kontratypy), zawarte są w art. 213 k.k. W przypadku zarzutu uczynionego publicznie (a zatem głównie za pośrednictwem mediów), nie popełnia przestępstwa ten, kto podniósł zarzut: po pierwsze, prawdziwy; po drugie, służące obronie społecznie uzasadnionego interesu. Jednakże, gdy zarzut dotyczy życia prywatnego udowodnienie jego prawdziwości, czyli przeprowadzenie przez oskarżonego tzw. dowodu prawdy jest dopuszczalne tylko wówczas, gdy zarzut ma zapobiec niebezpieczeństwu dla życia lub zdrowia człowieka albo demoralizacji małoletniego. Prowadzi to do sytuacji, gdy sfera życia prywatnego została w zasadzie wyłączona z publicznej krytyki¹¹.

Dodać jeszcze należy, że – zgodnie z orzecnictwem Sądu Najwyższego¹² – bezprawności działania dziennikarza nie uchyla wypełnienie przezeń przewidzianych w art. 12 ust. 1 pkt. 1 Prawa prasowego, obowiązków polegających na zachowaniu szczególnej staranności i rzetelności przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych oraz sprawdzeniu zgodności z prawdą uzyskanych wiadomości lub podaniu ich źródła.

Taka konstrukcja przestępstwa zniesławienia różni się od modelu obowiązującego na gruncie Kodeksu karnego z 1969 roku. Co może się wydawać zaska-

⁸ J. Wojciechowski, w: A. Wąsek, *Komentarz, KK – Część szczególna (t. I)*, wyd. 2, Warszawa 2004, s. 1077, 1082.

⁹ W. Kulesza, *Zniesławienie i zniewaga (Ochrona czci i godności osobistej w polskim prawie karnym – zagadnienia podstawowe)*, Warszawa 1984, s. 79.

¹⁰ tak m. in. J. Wojciechowski, op. cit., s. 1093 oraz cytowani tam: O. Górniok, S. Hoc, S. M. Przyjemski, *Kodeks karny. Komentarz*, Gdańsk 1999, s. 209; A. Zoll (red.), *Kodeks karny. Komentarz część ogólna*, Kraków 1998, s. 647.

¹¹ A. Marek, *Prawo karne (5 wyd.)*, Warszawa 2004, Nb. 781.

¹² Uchwała Sądu Najwyższego z 17 kwietnia 1997 r., I KZP 5/97.

kujące, przyjęte w nowej kodyfikacji rozwiązania ograniczyły prawo do krytyki i znacznie wzmocniły ochronę czci. Ustawodawca uznał, że taki model prawny lepiej koresponduje z potrzebą zachowania równowagi między ochroną czci i godności a wolnością słowa. Ponadto, jak tłumaczy *M. Sosnowska*: „Powodem modyfikacji penalizacji zniesławienia w porównaniu z uregulowaniami kodeksu karnego z 1969 r. jest (...) obserwowany w Polsce w okresie transformacji wzrost zachowań ludzi wypełniających znamiona przestępstwa zniesławienia”¹³.

Kierując się tymi przesłankami, zrezygnowano z traktowania dobrej wiary jako okoliczności wyłączającej odpowiedzialność karną za zniesławienie, a także uniemożliwiono, w zasadzie, przeprowadzenie dowodu prawdy w sprawach z zakresu życia prywatnego. Ustawodawca z 1997 r. zlikwidował też kwalifikowany typ zniesławienia zwany oszczerstwem, które polegało na podnoszeniu nieprawdziwych zarzutów w złej wierze, w celu poniżenia lub narażenia na utratę zaufania społecznego określonej osoby, grupy osób lub instytucji¹⁴.

(b) Znieważenie funkcjonariusza publicznego

Zgodnie z art. 226 §1 k.k. w brzmieniu przed wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego z 10 października 2006 r., karze podlegał ten, „kto znieważa funkcjonariusza publicznego albo osobę do pomocy przybraną podczas lub w związku z pełnieniem obowiązków służbowych”. Przestępstwo to stanowi kwalifikowaną formę zniewagi i jako takie podlega surowszej odpowiedzialności. Przejawia się to nie tylko w podwyższonej karalności (możliwe jest zastosowanie kary pozbawienia wolności do roku), ale również w dwóch innych elementach konstrukcji tego przestępstwa. Po pierwsze, „zniewaga” w swej zwykłej postaci zachodzi jedynie wtedy, kiedy została dokonana w obecności pokrzywdzonego, lub pod jego nieobecność, lecz publicznie albo w zamiarze, by dotarła do danej osoby. Przy przestępstwie z art. 226 §1 k.k., te ograniczenia karalności nie występują. Po drugie, znieważenie funkcjonariusza publicznego ścigane jest z oskarżenia publicznego, inaczej niż „zwykła” zniewaga, ścigana z oskarżenia prywatnego.

Wyrok TK z 10 października 2006 r.¹⁵ wymusił na ustawodawcy istotną zmianę w treści art. 226 §1 k.k., która weszła w życie 25 lipca 2008 r. Obecnie brzmienie tego przepisu jest następujące: „§ 1. Kto znieważa funkcjonariusza publicznego lub osobę do pomocy mu przybraną, podczas i w związku z pełnieniem obowiązków służbowych, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do roku.”

¹³ *M. Sosnowska, Uwagi o zmianach w regulacji przestępstwa zniesławienia w polskich kodeksach karnych*, w: L. Bogunia (red.), *Nowa kodyfikacja prawa karnego (t. XIII)*, Wrocław 2003, s.181.

¹⁴ Jak wyjaśnia A. Marek rezygnacja z umieszczenia oszczerstwa w nowym kodeksie była podyktowana trudnościami z udowodnieniem celowego stawiania nieprawdziwych zarzutów (A. Marek, op. cit., Nb. 779).

¹⁵ Szerzej zob. niżej.

(c) Znieważenie Prezydenta RP i głowy obcego państwa

Przestępstwa określone w art. 135 § 2 k.k. i 136 § 3 k.k. stanowią typy kwalifikowane przestępstwa znieważenia (art. 216 k.k.). Oznacza to, że odpowiedzialność karna za znieważenie Prezydenta RP albo głowy obcego państwa jest ukształtowana bardziej restrykcyjnie od odpowiedzialności przewidzianej za ten sam czyn skierowany wobec innych osób. Surowszy charakter odpowiedzialności na podstawie art. 135 § 2 k.k. i 136 § 3 k.k. przejawia się na trzech płaszczyznach:

- 1) dopuszczenie się tzw. „zniewagi zwykłej” (art. 216 § 1 k.k.), zagrożone jest wyłącznie karami nieizolacyjnymi (grzywna, ograniczenie wolności). W przypadku znieważenia Prezydenta RP jedyną przewidywaną karą jest kara pozbawienia wolności do lat 3, zaś znieważenie głowy państwa obcego zagrożone jest alternatywnie grzywną, karą ograniczenia wolności oraz karą pozbawienia wolności do roku;
- 2) odróżnieniu do przestępstwa określonego w art. 216 k.k., nie istnieje możliwość odstąpienia od wymierzenia kary, jeżeli zniewagę wywołało wyzywające się zachowanie pokrzywdzonego¹⁶;
- 3) na płaszczyźnie procesowej zniewaga w typie podstawowym jest przestępstwem prywatnoskargowym, podczas gdy czyny opisane w art. 135 § 2 k.k. i art. 136 § 3 k.k. podlegają ściganiu z oskarżenia publicznego.

Wśród przesłanek, które uzasadniać mają surowszą odpowiedzialność karną za zniewagę Prezydenta RP podnosi się potrzebę ochrony szczególnego dobra, jakim ma być godność głowy państwa¹⁷. Z kolei, dobrem chronionym poprzez penalizację zniewagi głowy obcego państwa są – w opinii doktryny – interesy państwa polskiego jako podmiotu stosunków międzynarodowych¹⁸. Ingerencja w sferę wolności słowa, do jakiej prowadzi obecny kształt regulacji z art. 135 § 2 k.k. i 136 § 3 k.k., znajduje swoje uzasadnienie w potrzebie ochrony dóbr szczególnie istotnych z punktu widzenia interesów Rzeczypospolitej Polskiej. Rozumowanie takie zakłada, że naruszenie dobrego imienia osób chronionych tymi przepisami naraża na szwank interes całego państwa i przez to powinno podlegać surowszej ocenie karnoprawnej.

¹⁶ Zob. art. 216 § 3 k.k.

¹⁷ M. Sosnowska, *Uwaga o relacji między znieważeniem z art. 216 a innymi postaciami znieważenia*, [w:] L. Bogunia (red.), *Nowa kodyfikacja prawa karnego (t. XV)*, Wrocław 2004, s. 168–169.

¹⁸ *Ibidem*, s. 169.

Orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego – ważny krok w stronę podnoszenia standardów

(a) Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 11 października 2006 r. (P 3/06)

Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 11 października 2006 r. (sygn. P 3/06) ograniczający zakres odpowiedzialności karnej za znieważenie funkcjonariusza publicznego to z pewnością ważny krok na drodze do wyrugowania z polskiego systemu prawnego norm, które stoją w sprzeczności z konstytucyjnymi i międzynarodowymi standardami ochrony swobody wypowiedzi. Rozstrzygnięcie Trybunału oznacza, że niedopuszczalne jest ściganie z tytułu zniewagi funkcjonariusza publicznego dokonanej, czy to publicznie, czy nie publicznie, wyłącznie w związku z jego czynnościami służbowymi, a nie podczas wykonywania tych czynności. Dzięki temu, politycy będący jednocześnie funkcjonariuszami publicznymi nie będą już mogli tak swobodnie jak dotychczas domagać się ochrony przed surową krytyką swojej działalności politycznej.

Punktem wyjścia do rozważań Trybunału było założenie o dopuszczalności ingerencji prawnej w sferę wolności słowa. Wszak, jak podkreślił TK, nie jest ona wartością absolutną. Pytanie brzmi tylko: Jak daleko ustawodawca może się posunąć w jej ograniczaniu? Zdaniem Trybunału, ingerencja w obszar wolności wypowiedzi może przybrać także formę sankcji karnych. Jest to dopuszczalne, o ile służy zapewnieniu porządku publicznego, którego nieodłącznym elementem jest efektywne funkcjonowanie organów władzy publicznej. Podyktowane potrzebą jego ochrony ograniczanie swobody debaty publicznej jest zatem w pełni uzasadnione, nawet jeśli odbywa się ono przy użyciu niezwykle dolegliwego środka, jakim jest sankcja karna. Penalizacja znieważenia funkcjonariusza publicznego, podyktowana potrzebą ochrony porządku publicznego jest zatem dopuszczalna. Wątpliwości Trybunału wzbudził jednak zakres tej ochrony.

Podstawowym zarzutem, jaki w odniesieniu do regulacji z art. 226 § 1, podniósł TK, jest penalizacja zniewagi uczynionej jedynie w związku, a nie także podczas pełnienia obowiązków służbowych przez funkcjonariusza publicznego. Tymczasem, według Trybunału, przyznawanie funkcjonariuszom szczególnej, wyższej niż innym obywatelom, ochrony ma sens jedynie wówczas, gdy służy zapewnienie efektywnego ich działania, a więc jedynie podczas wykonywania przez nich czynności służbowych. Surowsza odpowiedzialność za zniewagę pozostającą jedynie w związku z wykonywaniem obowiązków, służy jedynie ochronie autorytetu instytucji państwowych i ich piastunów. Ten zaś powinien być chroniony na zasadach ogólnych, przewidzianych w art. 216 k.k. W przeciwnym razie, grozi nam sztuczne podtrzymywanie autorytetu instytucji państwowych, które w demokratycznym państwie podlegać powinny publicznej krytyce.

W swoich wywodach Trybunał zwrócił także uwagę, że w wielu przypadkach funkcjonariusz publicznych jest jednocześnie politykiem. Co więcej, istniejące funkcje państwowe, które ze swej natury piastowane są przez osoby prowadzące działalność polityczną. W takich przypadkach, problem odpowiedzialności karnej na podstawie art. 226 § 1 jeszcze bardziej się komplikuje. Jak bowiem wynika jednoznacznie z bogatego orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu (m. in. w sprawach *Lingens* przeciwko *Austrii*, *Castells* przeciwko *Hiszpanii*¹⁹), politycy powinni wykazywać dużą większą odporność na krytykę, a nawet brutalne czy znieważające ataki słowne. W świetle art. 226 Kodeksu, który umożliwił karanie wypowiedzi pozostających jedynie w związku z wypełnianiem obowiązków przez funkcjonariusza publicznego, niezwykle trudno było oddzielić wypowiedzi znieważające adresowane do danej osoby jako polityka (a więc zasługujące na większą ochronę przed odpowiedzialnością karną) od kierowanych do tej samej osoby jako funkcjonariusza publicznego (podlegające bardziej restryktywnej ocenie). Było to tym trudniejsze, że wypowiedzi znieważające, ze względu na to, że nie operują zazwyczaj żadną treścią, a jedynie obraźliwą formą, bardzo trudno było powiązać z konkretnymi działaniami danej osoby. Nie było więc, na gruncie art. 226 k.k., dostatecznych podstaw, by zrealizować postulat ograniczenia odpowiedzialności karnej za znieważenie polityków będących jednocześnie funkcjonariuszami publicznymi, w zakresie ich działalności politycznej. Ten element również stał się przedmiotem negatywnej oceny ze strony Trybunału.

Kolejna kwestia, która wyłoniła się z omawianego orzeczenia, to ocena dotychczasowej praktyki karania za znieważanie funkcjonariuszy publicznej. Tu również TK nie szczędził słów krytyki. Posługując się licznymi przykładami, Trybunał zarzucił organom prokuratury, że brak jest jednolitej praktyki, gdy chodzi o wszczynanie postępowań karnych na podstawie art. 226 Kodeksu. Dla przykładu, w sprawie znieważenia posłanki Anny Sobeckiej wypowiedzią „babsztyl łże bez wstydu”, prokuratura zdecydowała się postawić zarzut dziennikarzowi, natomiast w sprawie określenia wicepremiera Andrzeja Leppera mianem „hochsztaplera” czy „przestępcy”, prokuratura odmówiła wszczęcia postępowania. Te i inne przykłady świadczą, zdaniem TK, o nieostrości kryteriów odpowiedzialności na gruncie art. 226 i związanym z tym ryzyku rozstrzygnięć arbitralnych, opartych na pozamerytorycznych przesłankach.

Suma wad, jakie nosił w sobie dotychczasowy model karania za znieważenie funkcjonariuszy publicznych przekroczyła – zdaniem Trybunału – dopuszczalną granicę. Odpowiedzialność karna na podstawie art. 226 §1 k.k. prowadzi

¹⁹ Szerzej zob. rozdział III raportu.

do nieuzasadnionej w społeczeństwie demokratycznym i nieproporcjonalnej w stosunku do realizowanych celów ingerencji w konstytucyjnie zagwarantowaną wolność słowa i będącą jej immanentnym składnikiem wolność prasy. Stąd też, interwencja Trybunału okazała się niezbędna.

(b) Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 30 października 2006 r. (P 10/06)

W odpowiedzi na pytanie prawne skierowane przez Sąd Rejonowy w Gdańsku, Trybunał stwierdził, że **art. 212 § 1 i 2 k.k. jest zgodne z art. 14 i art. 54 ust. 1 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.**

TK przyjął, że w świetle Konstytucji dopuszczalne jest ograniczenie wolności słowa i środków społecznego komunikowania się przez kryminalizację czynów o znamionach opisanych w odpowiednich przepisach prawa karnego. Nie można uznać, że gwarantowana w art. 14 Konstytucji wolność środków społecznego przekazu oznacza przyzwolenie na głębszą (intensywniejszą) niż za pomocą bezpośredniej komunikacji interpersonalnej ingerencję w konstytucyjne prawa podmiotowe jednostek. To, że w państwie demokratycznym prasa odgrywa fundamentalną rolę, która nie jest jedynie pochodna lub instrumentalna wobec przysługującej jednostkom wolności słowa, nie przesądza jeszcze o tym, że każdy, kto dokona zniesławienia za pomocą środków masowego komunikowania, korzystać będzie z szerszej ochrony.

Trybunał ocenił, że praktyka stosowania przepisów o zniesławieniu wobec dziennikarzy – statystycznie biorąc – nie daje powodów do niepokoju: „Obraz faktycznego zagrożenia, jakie dla dyskusji społecznej niesie kryminalizacja zniesławienia, nie byłby pełny bez wskazania, że – jak wynika z badań przeprowadzonych przez Centrum Monitoringu Wolności Prasy (CMWP) dotyczących spraw karnych z udziałem dziennikarzy – w latach 2003–2004 prokuratorzy prowadzili jedynie 26 spraw o czyny z art. 212 § 2 k.k., a – co więcej – w żadnej z nich nie zdecydowali się nawet na przedstawienie zarzutów. W tym samym okresie z oskarżenia prywatnego wpłynęło do sądów 361 spraw o zniesławienie za pomocą środków masowego komunikowania. **Trudno zatem uznać, że zakwestionowane w niniejszej sprawie przepisy kodeksu karnego są, a w każdym razie były dotychczas, instrumentem nadmiernej lub dyktowanej politycznymi względami represji ze strony organów władzy publicznej.** Z kolei uzyskane przez CMWP z Ministerstwa Sprawiedliwości dane, które dotyczyły wszystkich osób (nie tylko dziennikarzy) skazanych za zniesławienie, wskazują, że za przestępstwo z art. 212 § 2 k.k. sądy orzekają z reguły najłagodniejszy rodzaj kary, czyli grzywnę. W 2003 r. jedynie w dwóch wypadkach sądy wymierzyły kary pozbawienia wolności, jednocześnie jednak warunkowo zawieszając ich wykonanie. Spośród środków karnych sądy sięgnęły tylko po dwa

– nawiązkę i podanie wyroku do publicznej wiadomości, w żadnym wypadku nie zastosowały wobec dziennikarza zakazu wykonywania zawodu. Na tej podstawie stwierdzić można również, że ocenny charakter przesłanek wyłączenia odpowiedzialności karnej w wypadku czynów wypełniających znamiona art. 212 k.k. nie prowadzi w praktyce do nadmiernych nieproporcjonalnych ingerencji w wolność słowa.”

(c) Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 12 maja 2008 r. (SK 43/05)

W wyroku zapadłym na skutek skargi konstytucyjnej Mariana Maciejewskiego przygotowanej w ramach prac Programu Spraw Precedensowych Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka, TK uznał, że **art. 213 § 2 k.k. w zakresie odnoszącym się do przestępstwa z art. 212 § 2 k.k., w części obejmującej zwrot „służący obronie społecznie uzasadnionemu interesu”, gdy zarzut dotyczy postępowania osób pełniących funkcje publiczne, jest niezgodny z art. 14 oraz art. 54 ust. 1 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji.**

Z powyższej skomplikowanej formuły wynika, że Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że podnoszenie lub rozgłaszanie prawdziwych zarzutów dotyczących osób pełniących funkcje publiczne o takie postępowanie lub właściwości, które mogą narazić je na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności (co znaczy, że w rzeczywistości podmiot ten na zaufanie potrzebne dla aktywności w sferze publicznej nie zasługuje) jest czynem – niezależnie od intencji sprawcy – *ex definitione* służącym społecznie uzasadnionemu interesowi (co stanowi odrębnie sformułowane w art. 213 § 2 k.k. znamię kontratypu). W związku z tym wyłączenie przestępności tego działania nie powinno być uzależnione od dokonywanej w tym zakresie dodatkowej oceny sądu, bo (...) stwarza to prawną podstawę do nadmiernej ingerencji w korzystanie z wolności słowa i wolności prasy.

Zdaniem Trybunału Konstytucyjnego nie ma więc dostatecznie uzasadnionego powodu, aby w państwie demokratycznym, respektującym – fundamentalną z punktu widzenia swobód obywatelskich – wolność wypowiedzi, nie zostało wyłączone z konstrukcji kontratypu analizowane tu kryterium „obrony społecznie uzasadnionego interesu”, co najmniej w odniesieniu do wypowiedzi o działalności osób wykonujących funkcje publiczne. Tego typu osoby, odgrywające ze względu na swą pozycję i możliwość oddziaływania swoimi zachowaniami, decyzjami, postawami, poglądami na sytuację szerszych grup społecznych, muszą zaakceptować z tej właśnie racji ryzyko wystawienia się na surowszą ocenę opinii publicznej.

Na marginesie, TK podzielił stanowisko Trybunału w Strasburgu, że surowa odpowiedzialność – a za taką właśnie uznać należy odpowiedzialność karną

– oraz rzeczywisty i uzasadniony brak pewności co do prawa i możliwości zwolnienia się od odpowiedzialności za jego naruszenie może wywoływać efekt paraliżujący – powstrzymujący autorów materiałów prasowych przed publikacją i uczestnictwem w debacie publicznej. Autocenzura wywołana nieproporcjonalną penalizacją – z perspektywy prawa społeczeństwa do otrzymywania informacji o sprawach istotnych – wywołuje skutek podobny do cenzury prewencyjnej, nawet jeśli nieuchronność kary lub jej wymierzenie nie ogranicza autorowi możliwości wypowiedzenia się.

Wyrok TK z 12 maja 2008 r. stanowi, jak się wydaje, ostateczne wyczerpanie krajowych środków odwoławczych w sprawach o zniesławienie, a zatem otwiera drogę do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. Dotychczas obowiązowało bowiem stanowisko ETPC wyrażone w decyzji w sprawie **Pachla przeciwko Polsce** z 8 listopada 2005 r. (skarga nr 8812/02). Trybunał uznał skargę w tej sprawie za niedopuszczalną na podstawie przesłanki niewyczerpania krajowych środków odwoławczych. Uznał bowiem, że skarżący powinien skorzystać z możliwości zakwestionowania konstytucyjności art. 212 § 2 k.k. z 1969 r., który stanowił podstawę prawną dla jego skazania. Obecnie, nic już nie stoi na przeszkodzie, by po wyczerpaniu toku instancji w postępowaniu karnym, osoby skazane za zniesławienie mogły się zwracać do ETPC.

Projekt rządowy – omijanie sedna problemu

Ministerstwo Sprawiedliwości usiłując wyjść naprzeciw postulatom dekryminalizacji zniesławienia za pomocą mediów, sformułowało projekt nowelizacji Kodeksu karnego, który zakłada zniesienie surowszej odpowiedzialności za pomówienie prasowe, a także eliminuje całkowicie karę pozbawienia wolności z katalogu kar orzekanych za zniesławienie. Projekt MS w wersji zmodyfikowanej przez Sejm został uchwalony w dniu 25 września 2009 r.:

Art. 212 i 213 k.k. według ustawy z 25 września 2009 r.

Art. 212 § 1. Kto pomawia inną osobę, grupę osób, instytucję, osobę prawną lub jednostkę organizacyjną niemającą osobowości prawnej o takie postępowanie lub właściwości, które mogą poniżyć ją w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności, podlega grzywnie albo karze ograniczenia wolności.

§ 2. Jeżeli sprawca dopuszcza się czynu określonego w § 1 za pomocą środków masowego komunikowania, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do roku.

§ 3. W razie skazania za przestępstwo określone w § 1 lub 2 sąd może orzec na wiązkę na rzecz pokrzywdzonego, Polskiego Czerwonego Krzyża albo na inny cel społeczny wskazany przez pokrzywdzonego.

§ 4. Ściganie przestępstwa określonego w § 1 lub 2 odbywa się z oskarżenia prywatnego.

Art. 213 § 1. Nie ma przestępstwa określonego w art. 212 § 1, jeżeli zarzut uczyniony niepublicznie jest prawdziwy.

§ 2. Nie popełnia przestępstwa określonego w art. 212 § 1 lub 2, kto publicznie podnosi lub rozgłasza prawdziwy zarzut:

1) dotyczący postępowania osoby pełniącej funkcję publiczną lub

2) służący obronie społecznie uzasadnionego interesu.

Jeżeli zarzut dotyczy życia prywatnego lub rodzinnego, dowód prawdy może być przeprowadzony tylko wtedy, gdy zarzut ma zapobiec niebezpieczeństwu dla życia lub zdrowia człowieka albo demoralizacji małoletniego.

Propozycje rządu szły nieco dalej niż uchwalony niemal jednogłośnie przez Sejm tekst ustawy. Przede wszystkim zakładały całkowitą rezygnację z kary pozbawienia wolności, również za zniesławienie za pomocą środków masowego komunikowania, a nie tylko ograniczenie możliwości jej stosowania. I choć projekt rządowy trudno było oceniać jako w pełni korespondujący z postulatami środowiska dziennikarskiego czy organizacji pozarządowych, to stanowił on jednak krok we właściwym kierunku. Zniesienie kary pozbawienia wolności byłoby przynajmniej ważnym symbolem dążenia polskiego prawodawcy do złagodzenia reżimu odpowiedzialności karnej wobec dziennikarzy. Projekt rządowy był też krokiem w stronę realizacji obietnic przedstawicieli najważniejszych ugrupowań parlamentarnych dotyczących zniesienia odpowiedzialności karnej za zniesławienie (zob. aneks). Tymczasem, w toku prac w sejmowej Komisji Nadzwyczajnej ds. kodyfikacji poseł Marian Filar zgłosił poprawkę zakładającą utrzymanie kary pozbawienia wolności. Została ona zaakceptowana zarówno przez Komisję, jak i później przez całą Izbę, a wcześniejsze obietnic poszły w niepamięć.

Projekt Prawa i Sprawiedliwości – coś za coś

Na fali dyskusji publicznej wywołanej procesem o zniesławienie wytoczonym przez TVN dziennikarzom „Gazety Polskiej” (zob. niżej), Klub Parlamentarny „Prawa i Sprawiedliwości” złożył w dniu 4 kwietnia 2008 r. projekt nowelizacji Kodeksu karnego oraz Prawa prasowego w zakresie dotyczącym penalizacji zniesławienia i znieważenia (druk sejmowy nr 845), a także zasad odpowiedzialności dziennikarskiej oraz prawa do sprostowania (odpowiedzi).

Projekt PiS z jednej strony zakładał całkowite wykreślenie z Kodeksu karnego przepisów od art. 212 do art. 216. Z drugiej jednak, proponował zaostrzenie zasad odpowiedzialności dziennikarskiej. W Prawie prasowym miała się pojawić klauzula, że zachowanie przez dziennikarza szczególnej staranności i rzetelności nie wyłącza bezprawności naruszenia dobra osobistego spowodowanego opublikowaniem materiału prasowego zawierającego informacje nieprawdziwe.

Co więcej, postulowano wprowadzenie zmian umożliwiających skuteczne przymuszanie dzienników i czasopism do zamieszczania „odpowiedzi odnoszącej się do faktów podanych w materiale prasowym lub zawartych w nim ocen”. Odmowa zamieszczenia miała być dopuszczalna wyłącznie w wyjątkowych przypadkach. Innymi słowy, PiS proponując zniesienie odpowiedzialności karnej za zniesławienie i znieważenie, dążył do wprowadzenia w zamian systemu grożącego paraliżem działalności prasy – zalaniem dzienników i czasopism całą masą w wielu przypadkach bezzasadnych i pozbawionych istotnej wartości odpowiedzi.

Projekt PiS zasadnie został więc odrzucony przez Sejm, aczkolwiek zasygnalizowany w nim problem nieefektywności systemu sprostowań (odpowiedzi) dotyczących publikacji prasowych istnieje i nie doczekał się do tej pory rozwiązania legislacyjnego.

CASE STUDIES

– postępowania karne wobec dziennikarzy

1. Marian Maciejewski – symbol walki o zniesienie odpowiedzialności karnej za zniesławienie

Red. Marian Maciejewski, dziennikarz dolnośląskiego wydania „Gazety Wyborczej”, został skazany wyrokiem Sądu Rejonowego w Brzegu z dnia 2 kwietnia 2004 r. na karę grzywny w wysokości 1800 zł oraz zasądzona została od niego nawiazka w wysokości 1000 zł za popełnienie przestępstwa pomówienia określonego w art. 212 § 2 k.k. Red. Marian Maciejewski został uznany winnym tego, że w dniu 25 listopada 2000 r. we Wrocławiu pomówił za pomocą artykułu prasowego w Gazecie Wyborczej Gazecie Dolnośląskiej pt. „*Falszywe spojrzenie wrocławskiej Temidy*” pracowników Sądu Okręgowego we Wrocławiu i Sądu Rejonowego dla Wrocławia-Krzyki o postępowanie mogące ich poniżyć w opinii publicznej i narazić na utratę zaufania potrzebnego dla wykonywania zawodu sędziego i podejmowania czynności w ramach wymiaru sprawiedliwości poprzez użycie sformułowań o treści „*złodzieje w wymiarze sprawiedliwości*” oraz „*mafijny układ prokuratorsko-sędziowski*”. Ponadto Marian Maciejewski został uznany winnym pomówienia w tym samym artykule prokuratora Prokuratury Okręgowej we Wrocławiu o niewłaściwe prowadzenie śledztwa w jednej ze spraw.

Do postępowania w sprawie na etapie rozpatrywania apelacji przez Sąd Okręgowy w Opolu przyłączyła się w charakterze przedstawiciela społecznego Helsińska Fundacja Praw Człowieka. Mimo to, wyrok skazujący został podtrzymany. W efekcie, w 2005 r. złożona została skarga konstytucyjna przygotowana przez prawników Programu Spraw Precedensowych Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka. Pełnomocnikiem Skarżącego był Prof. Zbigniew Hołda, a opinię przyjaciela sądu przedłożył Trybunałowi Światowy Komitet Wolności Prasy. Sprawa zakończyła się omówionym wyżej wyrokiem z 12 maja 2008 r.

[Źródła: dokumenty sprawy, publikacje prasowe, materiały własne HFPC]

2. Robert Rewiński

W 2004 r. Robert Rewiński opublikował na łamach zielonogórskiego dodatku do „Gazety Wyborczej” serię artykułów, w których opisał jak w 2000 r. Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska za 600 tys. zł wkupił udział w „Victo-

ria” Sp. z o.o. W ten sposób Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska stał się współnikiem Krzysztofa Kizuka – ówczesnego radnego powiatu głogowskiego. K. Kizuk prowadził własną działalność pod firmą „Victoria s.c.”.

„Victoria” s.c. prowadziła działalność na terenie dzierżawionym od Lasów Państwowych za 11 tys. zł rocznie. Następnie powierzchnię tę poddzierżawiała „Victorii” Sp. z o.o. za 360 tys. zł rocznie. Zarabiał na tym K. Kizuk. „Victoria” Sp. z o.o. prowadziła klinikę i podpisała korzystny kontrakt z kasą chorych. W osiągniętym z tej działalności zysku miał partycypować – jako współnik – Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska (tak tłumaczy się wniesienie przez Fundusz wkładu do spółki). Jednak – zdaniem R. Rewińskiego – 950 tys. zł zysku za lata 2002–2003 przeznaczono na remont budynków należących do K. Kizuka. Swoje artykuły R. Rewiński oparł w znacznej części na opiniach i twierdzeniach Tadeusza Ardelliiego – radnego sejmiku lubuskiego. 19 października 2004 r. do Sądu Rejonowego w Zielonej Górze wpłynął prywatny akt oskarżenia przeciwko R. Rewińskiemu i T. Ardelliemu na podstawie art. 212 § 1 i 2. W trakcie postępowania sądowego została zawarta ugoda sądowa pomiędzy K. Kizukiem i T. Ardellim, na tę rozprawę nie stawiał się prawidłowo zawiadomiony R. Rewiński. R. Rewiński był zameldowany na pobyt stały w miejscowości Bieniów, a na pobyt czasowy w Warszawie. Mimo to, 6 lutego 2008 r. został wydany przeciwko niemu list gończy. W konsekwencji R. Rewiński został tymczasowo aresztowany.

Po pierwszym dniu pobytu R. Rewińskiego w AŚ zostało wydane postanowienie o zaprzestaniu stosowania wobec niego izolacyjnego środka zapobiegawczego (21 marca). Jednak R. Rewiński został zwolniony z aresztu dopiero po 7 dniach (28 marca), ponieważ tyle czasu zajęło doręczenie postanowienia sądu do aresztu śledczego.

Sprawa zakończyła się skazaniem dziennikarza przez zielonogórski sąd rejonowy. Orzeczono wobec niego karę 4 tys. zł grzywny oraz 1 tys. zł. kosztów sądowych. Wyrok został podtrzymany w drugiej instancji.

[Źródła: dokumenty sprawy, publikacje prasowe, materiały własne HFPC]

3. Jacek Brzuszkiewicz

J. Brzuszkiewicz, dziennikarz lubelskiej Gazety Wyborczej, opisywał w swoich artykułach sprawę pralni działającej w bloku. O możliwości dalszej działalności pralni miał orzec Sąd Administracyjny w Lublinie. J. Brzuszkiewicz napisał teksty na temat spotkania Macieja Kierka – sędziego sprawozdawcy w tej sprawie z właścicielem tejże pralni. Opierał się w swoim artykule na oświadczeniach jednej z osób zainteresowanych sprawą, która na tej działce widziała sędziego. Pisał również o postępowaniu dyscyplinarnym wobec sędziego, wszczętym z powodu powyższego spotkania (zostało ono umorzono – rzecznik dyscyplinar-

ny uznał, że spotkanie było przypadkowe). J. Brzuszkiewicz został oskarżony z oskarżenia prywatnego o pomówienie sędziego poprzez szereg sformułowań zawartych w artykułach prasowych.

Główny zarzut dotyczył opisu faktu spotkania sędziego z biznesmenem – sformułowania w artykule sugerowały, że było to spotkanie celowe, a nie przypadkowe. O spotkaniu tym dziennikarz dowiedział się od mieszkańców bloku, dostał pisemne oświadczenie świadków że zdarzenie takie miało miejsce. J. Brzuszkiewicz został skazany nieprawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w Lublinie na 6 miesięcy pozbawienia wolności w zawieszeniu na 3 lata i 5.000 zł grzywny za pomówienie (art. 212 para. 2 kk) oraz przeprosiny na łamach prasy. Sąd uzasadniał wyrok tym że: zachowanie dziennikarza cechowały niskie pobudki, krytyka prasowa „nie może ograniczać się do inwektyw”, „brutalność i bezpodstawność oskarżeń (...) nie może ulegać dyskusji”, a złamanie podstawowych zasad rzetelności dziennikarskiej cechował wysoki stopień społecznej szkodliwości. Postępowaniu przed sądem J. Brzuszkiewicz stawia wiele zarzutów (m.in. bezpodstawne oddalenie wniosków dowodowych, fałszowanie protokołów).

Swoje stanowisko w tej sprawie skierował do Ministra Sprawiedliwości Ombudsman OBWE ds. wolności mediów. Podkreślił, że „po tym wyroku polscy redaktorzy pomyślą dwa razy zanim opublikują artykuły krytyczne wobec urzędników.”

W sprawie głos zabrała Izba Wydawców Prasy. W oświadczeniu z 19 lipca 2007 r., IWP stwierdziła, że „używanie środków karnych – jako formy odpowiedzialności za słowo – nie odpowiada standardom demokratycznego państwa prawa, ogranicza wolność słowa i niezależność mediów, a w konsekwencji wpływa też negatywnie na postrzeganie Polski w świecie. Orzeczone wobec lubelskiego dziennikarza środki karne wydają się być sankcjami nieproporcjonalnymi i niekoniecznymi dla ochrony wartości zderzających się ze swobodą wypowiedzi.”

[Źródła: dokumenty sprawy, publikacje prasowe, materiały własne HFPC]

4. Andrzej Marek, „Wieści Polickie”

Sprawę Andrzeja Marka przez pewien czas traktowano jako symbol walki z represyjnym systemem odpowiedzialności karnej wobec dziennikarzy. Środowisko dziennikarskie przeprowadziło nawet wiosną 2004 r. happening pod gmachem Sejmu RP, kiedy to dziennikarze wielu mediów zamykali się w klatce symbolizującej „więzienie za słowo”.

Nie wszyscy spośród uczestników tej akcji zdawali sobie sprawę, iż w rzeczywistości skazanie A. Marka na bezwzględną karę trzech miesięcy pozbawienia wolności wynikało z niewykonania przez niego wyroku w sprawie o zniesławie-

nie, który przewidywał karę w zawieszeniu. Andrzej Marek jako redaktor naczelny „Wieści Polickich” w 2001 r. opisywał rzekome nieprawidłowości w Urzędzie Gminy w Policach w związku z zatrudnieniem Piotra Misiło na stanowisku Naczelnika Wydziału Promocji i Informacji UG w Policach. W publikacjach tych posługiwał się określeniami typu: „jakiś szantaż” oraz „partyjne szachy”. Zarzucał też Piotrowi Misiło zniechęcanie reklamodawców do współpracy z czasopismem redagowanym przez Andrzeja Marka.

Sąd Rejonowy w Szczecinie uznał, iż Andrzej Marek nie dochował obowiązku należytej staranności, nie sprawdził prawdziwości podanych informacji i przekroczył granice dopuszczalnej krytyki i wyrokiem z dnia 8 listopada 2002r. (sygn. akt XIV K 332/01) wymierzył Andrzejowi Markowi karę pozbawienia wolności w zawieszeniu na dwa lata i nakazał opublikować przeprosiny. Od wyroku tego Andrzej Marek wniósł 17 apelację do Sądu Okręgowego w Szczecinie, który wyrokiem z listopada 2003 r. (sygn. akt IV Ka 150/03) podtrzymał zaskarżone rozstrzygnięcie. A. Marek nie wykonał prawomocnego orzeczenia w części obejmującej publikację przeprosin. W związku z tym, postanowieniem z 6 lutego 2004 r. Sąd Rejonowy w Szczecinie postanowił zarządzić wykonanie kary pozbawienia wolności. Zanim jednak skazany zaczął odbywać karę, sąd uwzględnił jego wniosek o odroczenie ze względu na stan zdrowia ciężarnej żony.

W sprawie interweniował jeszcze Rzecznik Praw Obywatelskich, jednak Sąd Najwyższy postanowieniem z dnia 22 czerwca 2004r. (sygn. akt V KK 70/04) oddalił jego kasację jako bezzasadną.

Wówczas sprawą zajął się Trybunał Konstytucyjny (sygn. akt SK 9/06), który po raz drugi uchronił A. Marka od odbywania kary. W styczniu 2006 r. zdecydował bowiem o zastosowaniu na czas rozpoznania sprawy środka tymczasowego w postaci wstrzymania wykonania kary. Kilka miesięcy później TK rozpoznał inną sprawę, w której przedmiotem zaskarżenia były te same przepisy co objęte skargą konstytucyjną w sprawie A. Marka (wyrok TK z 30 października 2006 r., sygn. akt P 10/06). W tej sytuacji, rozpoznanie skargi w sprawie A. Marka stało się bezprzedmiotowe i postanowieniem z 3 listopada 2006 r. Trybunał umorzył postępowanie w sprawie.

W czerwcu 2007 r. dziennikarza ostatecznie ułaskawił Prezydent RP Lech Kaczyński.

[Źródła: dokumenty sprawy, publikacje prasowe]

5. Dziennikarze „Przekroju” – „Prokurator poDUPAdły”

W styczniu 2005 r. tygodnik „Przekrój” opublikował artykuł Cezarego Łazarwicza krytykujący pracę grójeckiego prokuratora Grzegorza Talarka. W tytule tekstu („Prokurator podupadły”) posłużono się techniką edytorską, która wy-

eksponowała w drugim słowie tytułu cztery litery („Prokurator poDUPAdły”). Autor artykułu, jak również redaktor naczelny pisma Piotr Najsztub przyznali, że zabieg taki był celowy, ale mieścił się w dopuszczalnych ramach krytyki funkcjonariuszy publicznych. Wyjaśnienia te nie przekonały prokuratury. Prokuratura Rejonowa Warszawa-Śródmieście oskarżyła redaktora naczelnego „Przekroju” i autora tekstu o znieważenie funkcjonariusza publicznego (art. 226 k.k.).

Sąd Rejonowy dla Warszawy-Śródmieścia, który rozpatrywał sprawę umorzył postępowanie na skutek omówionego wyżej wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 11 października 2006 r. (sygn. akt P 3/06). Wówczas prokurator Talarek wniósł prywatny akt oskarżenia, do którego przyłączyła się prokuratura. Warszawski sąd rejonowy uniewinnił C. Łazarewicza i zdecydował o umorzeniu postępowania w sprawie P. Najsztuba ze względu na znikomą społeczną szkodliwość czynu²⁰.

[Źródła: publikacje prasowe]

6. Ryszard Marut – „Tygodnik Ciechanowski”

W maju 2000 r. w „Tygodniku Ciechanowskim” ukazał się artykuł Stefana Żagla pt. „Dzierzgowiada”, w którym zawarto następujące sformułowania dotyczące Wójta Gminy Dzierzgowo: „Nowa władza skłóciła ludzi i teraz są problemy”, „w przeciwnym wypadku wójt go załatwi...”, a w odniesieniu do policjantów działających na wezwanie wójta: „...”, że występują w interesie bezprawia”. W kolejnym artykule padło również stwierdzenie: „...mimo, że ona w przeciwieństwie do wójta, nie popełniła czynu zabronionego z art. 193 kodeksu karnego”. Wójt poczuł się urażony tymi sformułowaniami, jednak nie wystąpił z prywatnym aktem oskarżenia przeciwko autorowi tekstów, ale redaktorowi naczelnemu „Tygodnika” – Ryszardowi Marutowi.

Sąd przyznał rację oskarżycielowi i wyrokiem z 7 marca 2006 r. wymierzył R. Marutowi karę grzywny w wysokości 5 tys. złotych. Sąd Okręgowy w Warszawie w listopadzie 2006 r. wyrok jednak uchylił i umorzył postępowanie z uwagi na upływ pięcioletniego terminu przedawnienia karalności czynu. Niemniej jednak, należy zauważyć, że przez ponad 5 lat dziennikarz pozostawał w stanie oskarżenia, a sąd pierwszej instancji nie był w stanie rozpoznać jego sprawy.

[Źródła: dokumenty sprawy]

7. Joanna Kluzik-Rostkowska, Aleksandra Zawłocka – „Wprost”

W maju 1996 roku Joanna Kluzik-Rostkowska oraz Aleksandra Zawłocka opublikowały w tygodniku „Wprost” artykuł dotyczący Lecha Moderackiego, wysokiego urzędnika Ministerstwa Sprawiedliwości i więziennictwa.

²⁰ Sąd: *Dziennikarze bez kary za „poDUPAdłego prokuratora”*, <http://wiadomosci.gazeta.pl/Wiadomosci/1,80708,4856596.html>.

W czerwcu 2001 roku dziennikarki zostały skazane wyrokiem Sądu Rejonowego na karę grzywny w wysokości 3 tysięcy złotych. Wśród informacji, które zostały uznane przez sąd rejonowy za niestarannie sprawdzone były m. in. stwierdzenia, iż Lech Moderacki swoją błyskotliwą karierę zawdzięcza związkom z PSL i uczestniczył w podróżach ministra Jaskierni po kraju, które uważano za elementy kampanii wyborczej Aleksandra Kwaśniewskiego oraz insynuacje odnośnie wykorzystywania samochodów służbowych do celów prywatnych. Dziennikarki w swoim artykule opierały się na treści raportu z kontroli doraźnej Zakładu Karnego w Płocku, treści protokołu z kontroli doraźnej NIK z wykonania przez Centralny Zarząd Zakładów Karnych budżetu państwa w 1995 roku i rozmowach z pracownikami służby więziennej. Pisząc artykuł śledziły przebieg procesu, który toczył się w tym czasie przeciwko Lechowi Moderackiemu, kontaktowały się z biurami prasowymi Ministerstwa Sprawiedliwości, Centralnego Zarządu Zakładów Karnych oraz Sądu w Płocku.

Mimo, iż działały w obronie takich wartości społecznych jak prawidłowość funkcjonowania instytucji publicznych, jawność życia publicznego, a ich artykuł miał charakter krytyki prasowej podjętej w obronie społecznie uzasadnionego interesu, artykuł został uznany za nierzetelny i w związku z tym nie spełniający kryteriów wymienionych w art. 179 § 2 d.k.k. (dzisiejszy art. 213 § 2 k.k.).

[Źródła: dokumenty sprawy]

8. Olgierd Dąbrowski – „Dziennik Pojezierza”

W 1998 r. Olgierd Dąbrowski opublikował w dzienniku „Dziennik Pojezierza” serię artykułów relacjonujących przebieg procesu w sprawie rzekomego kierowania przez wiceburmistrza Ostródy włamaniem do siedziby lokalnej telewizji kablowej. W artykułach napisanych przez O. Dąbrowskiego znalazły się sformułowania, które w ocenie polskich sądów były zniesławiające. Przykładowo, pojawiło się określenie „Burmistrz włamywacz” (ze znakiem zapytania). Ponadto, O. Dąbrowski określił pracę wiceburmistrza w lokalnym samorządzie jako „burzliwą” i „bardzo dochodową”, a także podał informację jakoby wiceburmistrz „nie przybył na salę rozpraw, lecz w tym czasie spokojnie przebywał w ratuszu.” Wreszcie, stwierdził, że stwierdził, iż „czyn oskarżonych (w tym wiceburmistrza) w sprawie pozbawił telewizję kablową na 3 miesiące operatorstwa sieci, co przyniosło straty w wysokości przynajmniej 1,5 miliarda starych złotych”.

Po wniesieniu przez wiceburmistrza prywatnego aktu oskarżenia, sprawa Dąbrowskiego była rozpatrywana przez Sąd Rejonowy w Olsztynie. 7 listopada 2000 r. został on uznany za winnego zniesławienia, aczkolwiek postępowanie karne przeciwko niemu zostało warunkowo umorzono. Jednocześnie zobowiązano go do zapłaty świadczenia pieniężnego na rzecz instytucji charytatywnej

w wysokości 1 tys. zł. O. Dąbrowski odwołał się od orzeczenia uznającego go za winnego, jednak 18 października 2001 r. Sąd Okręgowy w Olsztynie oddalił jego apelację. Sprawa trafiła w związku z tym do Trybunału w Strasburgu.

W wyroku z 19 grudnia 2006 r. (skarga nr 18235/02) ETPC uznał, że w sprawie doszło do naruszenia gwarancji wolności wypowiedzi wynikających z art. 10 Europejskiego Konwencji Praw Człowieka. Trybunał zauważył w pierwszej kolejności, że: „Wolność prasy gwarantuje opinii publicznej jeden z najlepszych środków poznawania i kształtowania opinii o poglądach i podejściu ich politycznych liderów. Wolność dziennikarska obejmuje także możliwe uciekanie się w pewnym stopniu do przesady lub prowokacji.” Jednocześnie, wolność słowa może podlegać wyjątkom – „muszą one być interpretowane zawężająco, a konieczność ich zastosowania musi być stwierdzona w sposób przekonujący”.

W odniesieniu do uzasadnienia podanego przez sądy krajowe, Trybunał uznał, że pominięły one fakt, iż skarżący jako dziennikarz miał obowiązek przedstawiania informacji i poglądów w sprawach politycznych oraz w innych sprawach będących przedmiotem zainteresowania opinii publicznej, a czyniąc to miał on możliwość uciec się w pewnym stopniu do przesady.

Trybunał poddał również analizie wysokość kary orzeczonej wobec skarżącego. Zauważył, iż kara ta była stosunkowo łagodna. W dodatku, postępowanie przeciwko skarżącemu zostało warunkowo umorzone. Nie zmienia to jednak w ocenie Trybunału faktu, że sądy krajowe uznały skarżącego za winnego popełnienia przestępstwa zniesławienia. W konsekwencji skarżący został odnotowany w rejestrze osób skazanych. Ponadto podjęcie postępowania karnego przez sąd było możliwe w każdym momencie trwania okresu próby w przypadku zajścia okoliczności przewidzianych w Kodeksie karnym.

Wreszcie, ETPC zważył, że o ile nałożona kara nie powstrzymała skarżącego od wypowiedzi, o tyle skutkowała ona rodzajem cenzury, która mogła zniechęcić go od czynienia krytyki tego rodzaju w przyszłości. Takie skazanie może zniechęcać dziennikarzy od udziału w dyskusji publicznej w sprawach dotyczących życia społeczności. W ten sam sposób możliwe jest powstrzymywanie prasy w wykonywaniu jej funkcji dostarczyciela informacji i publicznego nadzorca. Mając na względzie powyższe rozważania skazanie skarżącego było nieproporcjonalne do realizowanego uprawnionego celu, biorąc w szczególności pod uwagę interes jakim było zapewnienie i istnienie wolności prasy w społeczeństwie demokratycznym. Podsumowując, działania organów krajowych w sprawie przekroczyły ramy dopuszczalnej i proporcjonalnej według EKPC ingerencji w wolność wypowiedzi przysługującą skarżącemu.

[Źródła: wyrok ETPC]

9. Katarzyna Brudnias – „Super Express”

Katarzyna Brudnias, dziennikarka „Super Express” w serii artykułów opublikowanych od kwietnia do listopada 2003 r. opisała kontrowersyjną sprawę braci J., okrzykniętych mianem „pedofilów z Żoliborza”. Zarówno Sąd Rejonowy jak i Sąd Apelacyjny uznały, że oskarżona opierając się na bliżej nieokreślonych informatorach nie dołożyła należytych starań mających na celu uwiarygodnienie jej działalności w dobrej wierze i w zgodzie z zawodową etyką, by dostarczyć dokładnych i wiarygodnych informacji.

Sąd nie uznał argumentacji obrońcy oskarżonej przedstawionej we wniosku apelacyjnym jakoby oskarżona działała w obronie uzasadnionego interesu społecznego, którym w sytuacji oskarżonej była ochrona dzieci przed zachowaniem zasługującym na szczególne potępienie. Według obrońcy „ostre” słowa, którymi posłużyła się oskarżona miały na celu nie tylko zwrócenie uwagi opinii społecznej, ale również zmotywowanie organów ścigania do podjęcia właściwego działania. Sąd nie dał jednak wiary Katarzynie Brudnias w zakresie motywów i pobudek, którymi kierowała się przy pisaniu artykułów.

Sąd Rejonowy wyraźnie stwierdził, że nie dołożyła ona należytych starań aby zarzuty wobec oskarżyciela prywatnego (który w artykułach wymieniony został z imienia i nazwiska, a także ujawniono jego adres zamieszkania) zawarte w jej artykułach oparte były na rzetelnych przesłankach. Zdaniem zaś obrony przy ocenie stopnia winy oskarżonej oraz społecznej szkodliwości jej czynu decydujące znaczenie powinien mieć fakt, iż była ona w pełni przekonana o prawdziwości postawionych zarzutów. Sąd oddalił wniosek dowodowy obrońcy o dopuszczenie dowodu z oględzin kasety będącej w posiadaniu gazety, stanowiącej podstawę zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa złożonego na policji i publikowanych artykułów. Wobec oskarżonej została orzeczona kara 1 roku pozbawienia wolności w zawieszeniu na 2 lata, a także nawiązka na rzecz oskarżyciela prywatnego w kwocie 15 000 złotych. Wyrok jest prawomocny.

Nie ulega wątpliwości, że publikacja wizerunków i danych osobowych prywatnych osób oraz określanie ich wprost mianem „pedofilów” stanowi nadużycie wolności wypowiedzi. Z drugiej jednak strony, pojawia się wątpliwość czy w omówionej sprawie sąd dostatecznie uwzględnił interes publiczny definiowany jako sprzeciw wobec opieszałości prokuratury w ściganiu bulwersujących przestępstw. Zarzut ten odnosi się w szczególności do wysokości kary.

Z tej przyczyny, 7 kwietnia 2009 r. „Obserwatorium wolności mediów” HFPC poparło wniosek dziennikarki do Rzecznika Praw Obywatelskich o wniesienie kasacji nadzwyczajnej w sprawie. Wcześniej, ponad 60 dziennikarzy podpisało

się pod listem otwartym w obronie Katarzyny Brudnias. List został przekazany do Prezydenta, Premiera i Ministra Sprawiedliwości.

[Źródła: dokumenty sprawy, publikacje prasowe]

10. Agnieszka Kublik – „Gazeta Wyborcza”

W grudniu 2007 r. przed warszawskim sądem rejonowym rozpoczął się proces o zniesławienie, jakie przeciwko dziennikarce „Gazety Wyborczej” Agnieszce Kublik wytoczył wiceprezes Polskiego Radia Jerzy Targalski.

J. Targalski poczuł się zniesławiony tekstami Agnieszki Kublik, która opisywała jego postępowanie podczas zwalniania z pracy dziennikarzy w publicznym radiu. „Gazeta” opisywała m.in., że Targalski, zwalniając znaną muzyczną dziennikarkę radiową Marię Szabłowską, tłumaczył, że musi radio oczyścić ze „złogów gierkowsko-gomułkowskich” i że „dookoła widzi same stare kobiety”.

19 czerwca 2009 r. warszawski sąd rejonowy uniewinnił dziennikarkę „Gazety”. Stwierdził m.in., że pisząc tekst o Targalskim, dopełniła ona należytej staranności, a zeznania świadków potwierdziły, że pisała prawdę.

[Źródła: publikacje prasowe]

11. Monika Olejnik – TVN24

Jerzy Targalski oskarżył o zniesławienie również Monikę Olejnik w związku z tym, że w TVN 24 pytała o sposób, w jaki sposób zwalniał pracowników w Polskim Radiu. W sprawie chodzi o wywiad radiowy z politykami i rozmowę w TVN z posłem Tadeuszem Cymańskim (PiS). Dziennikarka pytała rozmówców o słowa, jakie Targalski miał wypowiadać do zwalnianych z radia dziennikarzy. Prasa podawała wtedy, że do Marii Szabłowskiej miał powiedzieć, że trzeba pozbyć się z radia „gomułkowsko-gierkowskich złogów”, i że w radiu wokół siebie „widzi same stare kobiety”.

J. Targalski wytoczył Olejnik proces karny i cywilny – o ochronę dóbr osobistych. W marcu 2008 r. sąd dla Warszawy-Mokotowa umorzył proces karny przeciwko M. Olejnik, uznając, że jej pytania o zachowanie Targalskiego nie były przestępstwem. W procesie cywilnym oddalił zaś powództwo wniesione przez Targalskiego.

[Źródła: publikacje prasowe]

12. Bianka Mikołajewska, Maciej Samcik – „Polityka”, „Gazeta Wyborcza”

„Polityka” i „Gazeta Wyborcza” w serii artykułów opisały mechanizm funkcjonowania systemu Spółdzielczych Kas Oszczędnościowo-Kredytowych (SKOK) oskarżając o pewne nieprawidłowości osoby zarządzające Kasą Krajową SKOK. Oprócz postępowań cywilnych wytoczonych dziennikarzom i wydawcom, Pro-

kuratura Okręgowa w Gdańsku w 2005 r. wszczęła postępowanie w sprawie rzekomego pomówienia SKOK, co stanowiło wyłom od zasady iż przestępstwo pomówienia ścigane jest na drodze oskarżenia prywatnego. Co więcej, prokuratura zleciła czynności śledcze Centralnemu Biuru Śledczemu (na co dzień zajmuje się ono ściganiem przestępczości zorganizowanej).

Konrad Kornatowski – wówczas prokurator Prokuratury Okręgowej w Gdańsku – uzasadniał konieczność zaangażowania w tę sprawę prokuratury i CBS interesem społecznym. Według tekstu w „Polityce” i „Gazecie Wyborczej” mogły naruszyć interesy ponad milionowej rzeszy członków SKOK. Po wielomiesięcznym śledztwie sprawę umorzono – podstawą było „stwierdzenie braku społecznego interesu w kontynuowaniu tegoż śledztwa z urzędu”.

[Źródła: dokumenty sprawy, publikacje prasowe]

13. Tomasz Sakiewicz i Katarzyna Hejke, „Gazeta Polska”

Telewizja TVN oskarżyła redaktora naczelnego „Gazety Polskiej” Tomasz Sakiewicza i jego zastępczynię Katarzynę Hejke o zniesławienie, za to że w październiku 2006 r. opublikowali na łamach „Gazety” informacje, że jeden z dyrektorów TVN Milan Subotić współpracował z Wojskowymi Służbami Informacyjnymi. 30 października 2007 r. warszawski Sąd Rejonowy wydał nakaz zatrzymania dziennikarzy na dwie doby i doprowadzenia na rozprawę z uwagi na to, że oskarżenie nie stawili się na pierwszą rozprawę.

W reakcji na to, TVN wycofał prywatny akt oskarżenia i poprzestał na cywilnoprawnej ścieżce dochodzenia swoich praw. Rzecznik prasowy stacji umotywował tę decyzję w następujący sposób: „Sankcja, która na polecenie Sądu ma być zastosowana wobec dziennikarzy Katarzyny Hejke i Tomasza Sakiewicza jest przez nich cynicznie wykorzystywana do ataku na Sąd i próby wykreowania się w mediach na męczenników walczących w obronie wolności słowa. Aby nie dopuścić do powstania tego szkodliwego mitu postanowiliśmy odstąpić od oskarżenia. Są to z naszej strony wyłączne powody odstąpienia od oskarżenia. Podtrzymujemy bowiem dotychczasowe zarzuty wobec dziennikarzy i będziemy dochodzić naszych racji na drodze procesu cywilnego.”²¹

[Źródła: publikacje prasowe]

14. Janusz Kochanowski – „Wprost”

W 2005 r. obecny Rzecznik Praw Obywatelskich dr Janusz Kochanowski opublikował w tygodniku „Wprost” artykuł „Czarne owce palestry”. Ostro skrytykował w nim zachowanie Jacka Brydaka i Marcina Ziemińskiego – adwokatów

²¹ <http://www.tvn24.pl/0,1529808,wiadomosc.html>.

reprezentujących jedną z oskarżonych w sprawie afery FOZZ. Postępowanie adwokatów określił jako „patologiczne”, nazwał ich „czarnymi owcami” adwokatury. Artykuł odnosił się do procesu FOZZ, który wtedy był bliski finału. Jedną z oskarżonych, Janina Chim wypowiedziała pełnomocnictwo J. Brydakowi, twierdząc, że straciła do niego zaufanie. Sędzia Andrzej Kryże uznał to za ukartowaną grę mającą przewlec sprawę, której groziło przedawnienie. Artykuł odnosił się do tej sytuacji²².

Adwokaci w kwietniu 2005 r. wnieśli do Sądu Rejonowego w Warszawie prywatny akt oskarżenia o zniesławienie. J. Kochanowski deklaruje, że nie zamierza przeproszać adwokatów. Jego zdaniem „publikacja nie miała charakteru zniesławiającego ani znieważającego i służyła obronie społecznie uzasadnionego interesu.”²³ Sprawa nie została dotychczas rozpoznana, jako że oskarżyciele dopiero w lipcu 2007 r. złożyli do Sejmu wnioski o uchylenie immunitetu RPO, który w ocenie sądu rozpoznającego sprawę odnosi się również do postępowań dotyczących zdarzeń sprzed objęcia funkcji Rzecznika.

[Źródła: publikacje prasowe]

15. Jacek Długołęcki – „Kolbudzkie ABC, Periodyk, Prywatny, Niezależny”

Jacek Długołęcki, był redaktorem naczelnym bezpłatnego czasopisma „Kolbudzkie ABC, Periodyk, Prywatny, Niezależny” wychodzącego w Kolbudach (województwo pomorskie). W październiku 1998 r., na dwa dni przed wyborami samorządowymi, w jednym z numerów czasopisma opublikował artykuł na temat lokalnego polityka A.W., byłego wójta, ubiegającego się w wyborach samorządowych o mandat radnego rady gminy. Skarżący zarzucił kandydatowi niekompetencję oraz niegospodarność przy sprzedaży należącego do gminy ujęcia wody (sprzedaż po zaniżonej cenie).

Kandydat, którego udział w wyborach zakończył się niepowodzeniem, nie zdecydował się w obronie swojej reputacji na skorzystanie z tzw. wyborczego trybu ścigania pomówienia przewidzianego w art. 72 ust. 1 Ordynacji wyborczej do rad gmin, rad powiatów i sejmików województw. Kilka miesięcy po wyborach wniósł jednak do Sądu Rejonowego w Gdańsku prywatny akt oskarżenia wobec J. Długołęckiego na podstawie art. 212 k.k. oraz art. 216 k.k. W wyroku z kwietnia 2000 r. Sąd Rejonowy w Gdańsku podzielił uwagi oskarżyciela prywatnego i uznał winę J. Długołęckiego. Zasądzona kara nie była nazbyt dolegliwa i ograniczała się do grzywny w wysokości 1000 zł, nawiązki na cel społeczny w wysokości 200 zł oraz zwrotu pomówionemu politykowi kosztów procesu (300 zł). Sąd nie zdecydował się natomiast na orzeczenie kary pozbawienia

²² *Rzecznik stanie przed sądem?*, „Rzeczpospolita” z 23 lipca 2008 r.

²³ *Ibidem*.

albo ograniczenia wolności, mimo że przepisy o zniesławieniu i zniewadze taką możliwość przewidują.

W wyniku uwzględnienia apelacji skarżącego sprawa trafiła jednak ponownie do Sądu Rejonowego w Gdańsku, który w kolejnym wyroku z grudnia 2002 r. zasadniczo zmienił swoje wcześniejsze rozstrzygnięcie. Po pierwsze, zdecydował o warunkowym umorzeniu postępowania karnego wobec J. Długołęckiego, przyjmując roczny okres próby. Po drugie, zobowiązał go do zamieszczenia w redagowanym przez siebie czasopiśmie przeprosin adresowanych do oskarżyciela prywatnego. Pomimo wniesienia apelacji zarówno przez skarżącego, jak i oskarżyciela prywatnego Sąd Okręgowy w Gdańsku utrzymał powyższy wyrok w mocy. W związku z tym sprawa ze skargi J. Długołęckiego trafiła do rozpoznania przez ETPC.

W wyroku z 24 lutego 2009 r. (skarga nr 23806/03) ETPC potwierdził zarzuty, że w sprawie doszło do naruszenia art. 10 Europejskiego Konwencji Praw Człowieka. W pierwszej kolejności Trybunał skupił się jednak na analizie charakteru wypowiedzi zawartych w publikacji skarżącego. Uznał, że były one w istocie wypowiedziami ocennymi w kwestiach będących przedmiotem publicznego zainteresowania. Nie można przy tym zarzucić skarżącemu, że sformułowane przez niego sądy były pozbawione faktycznych podstaw. Ponadto na jego korzyść przemawia okoliczność, że ton i forma wypowiedzi były dość zrównoważone.

Dalej, ETPC zarzucił sądom krajowym rozpoznającym sprawę, że zbyt wąsko zinterpretowały one zakres dopuszczalnej krytyki wobec polityka, wyłączając z niej wszelkie wypowiedzi, które mogą wyrażać brak odpowiedniego szacunku czy pogardę wobec działalności polityka. Orzeczenia zapadłe w sprawie przed polskimi sądami całkowicie pomijały również kontekst, w jakim padły analizowane sformułowania, a mianowicie okres szczególnie gorącej, przedwyborczej debaty politycznej o sprawach będących przedmiotem szerokiego zainteresowania społecznego.

Ważnym argumentem na rzecz skarżącego był również fakt, że sformułowane przezeń zarzuty odnosiły się do sfery *stricte* politycznej aktywności kandydata na radnego. Nie zawierały, co często zdarza się w publikacjach prasowych, wątków odnoszących się do sfery życia prywatnego polityka. Nie można zatem zarzucić skarżącemu, że działając w imię wolności dziennikarskiej, dopuścił się naruszenia innych praw gwarantowanych Konwencją (np. art. 8 EKPC chroniącego prawo do prywatności i życia rodzinnego).

W kwestii zastosowanych przez polskie sądy sankcji Trybunał przyjął, że nawet relatywnie łagodny instrument ingerencji prawnokarnej w wolność wypowiedzi, jakim jest warunkowe umorzenie postępowania karnego, nie daje się

pogodzić ze standardami Konwencji, jeżeli jest stosowany wobec autora krytycznej, lecz zrównoważonej w formie i popartej faktami publikacji dotyczącej polityka starającego się o funkcję publiczną. Trybunał wskazał na przedstawione powyżej skutki związane z orzeczeniem wyroku warunkowo umarzającego postępowanie karne. Odnotował także, że oprócz wpisu do KRK warunkowe umorzenie oznacza również konieczność poddania się okresowi próby i zagrożeniu związanym z możliwością podjęcia postępowania karnego w określonych przypadkach (art. 68 k.k.).

W konsekwencji, mimo że skarżący nie został pozbawiony możliwości wyrażania swoich opinii, to jednak zastosowane środki zadziałały jak rodzaj cenzury, która prawdopodobnie mogła zniechęcić go do podobnych wystąpień w przyszłości. W szerszej perspektywie takie działania ze strony organów państwa mogą się przekładać na podważanie roli mediów jako tzw. *watchdog*, czyli swoistego strażnika alarmującego opinię publiczną o sprawach istotnych, choć niekiedy kontrowersyjnych.

[Źródła: wyrok ETPC]

16. Wojciech Cieśla, Michał Majewski, Anna Gielewska – „Dziennik”

Na przełomie maja i czerwca 2009 r. „Dziennik” opublikował serię artykułów na temat finansowania kampanii wyborczej Janusza Palikota oraz rzekomego lokowania przez niego dochodów w rajach podatkowych. W reakcji na to poseł Platformy Obywatelskiej wniósł prywatny akt oskarżenia z art. 212 k.k. przeciwko trzem dziennikarzom „Dziennika”: Wojciechowi Cieśli, Michałowi Majewskiemu i Annie Gielewskiej. Oprócz tego, wniósł powództwo cywilne, domagając się zadośćuczynienia w kwocie 10 milionów złotych na rzecz Lubelskiego Hospicjum im. Małego Księcia w Lublinie.

Ostra reakcja J. Palikota na publikacje „Dziennika” wzbudziła sprzeciw „Obserwatorium Wolności Mediów” HFPC. W stanowisku z 15 czerwca 2009 r., HFPC uznała, że działania polityka mają w istocie na celu „zamrożenie” publicznej debaty i odstraszenie od bliższego przyglądania się działalności osób pełniących funkcje publiczne. Ponadto, zarzucono J. Palikotowi, że wykorzystuje on instrument karny ochrony swojej reputacji, podczas gdy wielokrotnie wypowiadał się publicznie za zniesieniem art. 212 k.k. (m.in. „Jestem przeciwny takiemu blokowaniu wolności słowa”, *Tygodnik Wprost* nr 14/2008)²⁴.

[Źródła: publikacje prasowe]

²⁴ Stanowisko HFPC w sprawie prywatnego aktu oskarżenia i wysokości żądanego zadośćuczynienia w sprawie cywilnej przez Janusza Palikota przeciwko Dziennikowi, 15 czerwca 2009 r., http://www.hfhrpol.waw.pl/obserwatorium/index.php?option=com_content&view=article&id=1200:stanowisko-w-sprawie-prywatnego-aktu-oskarenia-i-wysokoci-danego-zadouczeniennia-w-sprawie-cywilnej-przez-janusza-palikota-przeciwko-dziennikowi&catid=47:aktualnosciprogram&Itemid=66.

17. Marzanna Łozowska – Magazyn Kurier Poranny Białystok

Sprawa przeciwko Marzannie Łozowskiej została wniesiona z prywatnego aktu oskarżenia przez lokalną sędzię, która orzekła wiele lat w sądach w Białymstoku. Dziennikarka na łamach Magazyna Kurier Poranny w Białymstoku opisała działania syna sędzi i jej męża oraz postępowania karne wszczęte przeciwko nim. Sędzia próbując pomóc mężowi straciła swój urząd po postępowaniu dyscyplinarnym. W podtytule artykułu ukazała się informacja, że „sędzia została ukarana za niejasne związki ze światem przestępczym”, co miało sędzię pomówić.

Sąd Rejonowy w Białymstoku w wyroku z dnia 8 grudnia 2008 r. skazał dziennikarkę za zniesławienie sędzi Barbary L., nakładając na nią karę grzywny w wysokości 2000 zł oraz nawiązkę na rzecz Kliniki Onkologii Dziecięcej Akademii Medycznej w Białymstoku w kwocie 3000 zł. Dnia 25 maja 2009 r. Sąd Okręgowy w Białymstoku utrzymał wyrok Sądu Rejonowego w mocy.

Dnia 29 lipca 2009 r. „Obserwatorium wolności mediów” HFPC poparło wniosek dziennikarki do Rzecznika Praw Obywatelskich o wniesienie kasacji nadzwyczajnej w sprawie. Równocześnie przygotowywana jest skarga do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka.

[Źródło: dokumenty sprawy]

18. Jan Kobylański przeciwko 18 dziennikarzom, redaktorom naczelnym i dyplomatom

Kobylański to zamieszkały w Urugwaju milioner, założyciel i szef USOPAŁ (Unii Stowarzyszeń i Organizacji Polskich w Ameryce Łacińskiej) oraz były konsul honorowy RP w Urugwaju (odwołany w 2000 r. za m.in. antysemityczne wypowiedzi przez ówczesnego szefa MSZ Władysława Bartoszewskiego). Czując się dotknięty tekstami w „Gazecie Wyborczej”, „Rzeczpospolitej”, „Newsweeku” i felietonem Passenta w „Polityce” zdecydował się skierować 1 października 2005 r. prywatny akt oskarżenia przeciwko 18 osobom.

Oskarżeni są: b. wiceminister spraw zagranicznych Ryszard Schnepf (dziś ambasador RP w Madrycie), b. ambasadorzy w Chile i Urugwaju – Daniel Pasent (publicysta „Polityki” oskarżony wraz z naczelnym tygodnika Jerzym Baczynskim) i Jarosław Gugała („Polsat”).

Przytaczając ponad 20 artykułów z „GW”, Kobylański postanowił oskarżyć naczelnego gazety Adama Michnika (za „dopuszczenie do druku” artykułów, które – jak twierdzi Kobylański – zniesławiają i znieważają go) oraz dziennikarzy „GW”: Mikołaja Lizuta, Dominika Sadowskiego, Jacka Hołuba, Karola Doleckiego, Dominika Uhliga, Agnieszkę Kublik (którą mec. Lew-Mirski „rozszyfrował” ze skrótu w podpisie), a także naczelnego wydawanej przez „Agorę” bezpłatnej

gazety „Metro” Jerzego Wójcika. Oskarżeni są również dziennikarze i dokumentaliści „Rzeczpospolitej” Jerzy Morawski i Andrzej Kaczyński oraz ich b. naczelny Grzegorz Gauden, a także dziennikarka TVP Dorota Wysocka-Schnepf, która pisała w „Rz” o Kobyłańskim.

Oskarżonym jest też Tomasz Wróblewski, b. naczelny „Newsweeka”, gdzie o Kobyłańskim wypowiedział się Gugąła, wspominając czas, gdy był ambasadorem w Urugwaju.

Ze względu na obszerne postępowanie dowodowe oraz konieczność wzywania świadków przebywających zagranicą istnieje zagrożenie, że sprawa się przedawni bez rozstrzygnięcia o winie dziennikarzy.

[Źródło: relacje prasowe]

Tendencje międzynarodowe

Orzecznictwo Europejskiego Trybunału Praw Człowieka (ETPC)

Europejski Trybunał Praw Człowieka stojący na straży realizacji przez państwa członkowskie Rady Europy postanowień Europejskiej Konwencji Praw Człowieka jest organem cieszącym się w Europie poważnym autorytetem, nie tylko z uwagi na to, że wiąże organy państw-sygnatariuszy EKPC. Trybunał zapracował na swoją pozycję m.in. poprzez orzecznictwo w sprawach z zakresu wolności wypowiedzi ufundowane na treści art. 10 EKPC.

[Art. 10 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka]

1. Każdy ma prawo do wolności wyrażania opinii. Prawo to obejmuje wolność posiadania poglądów oraz otrzymywania i przekazywania informacji i idei bez ingerencji władz publicznych i bez względu na granice państwowe. Niniejszy przepis nie wyklucza prawa Państw do poddania procedurze zezwoleń przedsięwzięciom radiowych, telewizyjnych lub kinematograficznych.
2. Korzystanie z tych wolności pociągających za sobą obowiązki i odpowiedzialność może podlegać takim wymogom formalnym, warunkom, ograniczeniom i sankcjom, jakie są przewidziane przez ustawę i niezbędne w społeczeństwie demokratycznym w interesie bezpieczeństwa państwowego, integralności terytorialnej lub bezpieczeństwa publicznego ze względu na konieczność zapobieżenia zakłóceniu porządku lub przestępstwu, z uwagi na ochronę zdrowia i moralności, ochronę dobrego imienia i praw innych osób oraz ze względu na zapobieżenie ujawnieniu informacji poufnych lub na zagwarantowanie powagi i bezstronności władzy sądowej.

Orzecznictwo Trybunału w pełni koresponduje z postulatem ograniczenia odpowiedzialności karnej z tytułu treści publikacji prasowych. Już od kilkudziesięciu lat ETPC jednoznacznie wypowiada się na rzecz nadania wolności wypowiedzi, w szczególności prasowej, rangi wolności fundamentalnej dla

prawidłowego funkcjonowania demokratycznego społeczeństwa. Pogląd ten Trybunał rozwinął w licznych orzeczeniach:

- W fundamentalnym orzeczeniu w sprawie **Handyside przeciwko Wielkiej Brytanii** Trybunał stwierdził: „Swoboda wypowiedzi jest jednym z filarów społeczeństwa demokratycznego, warunkiem jego rozwoju i możliwości samorealizacji jednostki. Nie może ona ograniczać się do informacji i poglądów, które są odbierane przychylnie albo postrzegane jako nieszkodliwe lub obojętne, lecz odnosi się w równym stopniu do takich, które obrażają, oburzają lub wprowadzają niepokój. Takie są wymagania pluralizmu i tolerancji, bez których demokracja nie istnieje”²⁵.
- Szczególnego znaczenia – według Trybunału – nabiera zapewnienie odpowiednio szerokiej gwarancji wolności wypowiedzi dziennikarzom, którzy pełnią kluczową rolę w dostarczaniu opinii publicznej informacji o dużej społecznej wadze. W takich przypadkach państwo powinno wykazywać się daleko idącą powściągliwością w sięganiu po najbardziej drastyczne środki ingerencji w wolność słowa, albowiem egzekwowanie odpowiedzialności karnej za zniesławienie czy zniewagę skłania dziennikarzy do stosowania autocenzury i wywiera „mrozący skutek”²⁶.
- Niewielkie ma przy tym znaczenie, że w danym przypadku nie zastosowano wobec dziennikarza kary pozbawienia wolności. Jak bowiem podkreślił ETPC w wyroku w sprawie **Scharsach and News Verlagsgesellschaft przeciwko Austrii**, nawet łagodniejsza kara (np. kara grzywny) pozostaje sankcją karną i skutkuje m.in. wpisem do rejestru skazanych²⁷.
- Mrozący skutek (*chilling effect*) odpowiedzialności karnej wobec dziennikarza podkreślił także ETPC m.in. w niedawnym wyroku w sprawie **Lombardo i inni przeciwko Malcie**. Stwierdził tam m.in., że groźba odpowiedzialności karnej wobec dziennikarza przynosi społeczeństwu szkodę, ponieważ odnosi się do osób, które dostarczają informacji o sprawach istotnych dla opinii publicznej²⁸.
- Wcześniej do pojęcia *chilling effect* Trybunał odwołał się w wyroku w sprawie **Thorgeir Thorgeirson przeciwko Islandii**. Oceniał wówczas, że: „Sankcje karne wobec autora publikacji mogą spowodować poważne zagrożenie dla debaty publicznej o sprawach społecznie ważnych”²⁹.

²⁵ Wyrok ETPC z 7 grudnia 1976 r. w sprawie *Handyside przeciwko Wielkiej Brytanii*, A. 24.

²⁶ Wyrok ETPC z 8 lipca 1986 r. w sprawie *Lingens przeciwko Austrii*, A. 103.

²⁷ Wyrok ETPC z 13 listopada 2003 r. w sprawie *Scharsach and News Verlagsgesellschaft v. Austria*, skarga nr 39394/98, pkt 32.

²⁸ Wyrok ETPC z 24 kwietnia 2007 r. w sprawie *Lombardo i inni przeciwko Malcie*, skarga nr 7333/06, pkt 61.

²⁹ Wyrok ETPC z 25 kwietnia 1992 r. w sprawie *Thorgeir Thorgeirson przeciwko Islandii*, A.239-A, skarga nr 13778/88.

- Co więcej, jak wynika z wyroku w sprawie **Stoll przeciwko Szwajcarii** z 25 kwietnia 2006 r., nawet jeśli kara wymierzona autorowi danej publikacji nie ogranicza mu możliwości wypowiedzenia się, skazanie jest rodzajem cenzury mającej przekonać go, aby nie wdawał się w krytykę pewnych osób czy działań. W kontekście debaty politycznej rodzi to ryzyko zniechęcenia dziennikarzy do udziału w dyskusji o kwestiach publicznie ważnych. Z tego tylko powodu może utrudniać prasie wykonywanie jej zadania polegającego na informowaniu i kontroli³⁰.
- Wolność słowa w zderzeniu z innymi wartościami może stać się podstawą dla wielu konfliktów (zwłaszcza w zderzeniu z prawem do ochrony dóbr osobistych). W takich przypadkach pamiętać należy o regule wyrażonej przez ETPC w sprawie **Handyside przeciwko Wielkiej Brytanii**, iż: „ochronie z perspektywy wolności słowa podlegają poglądy nie tylko pobłażliwe, delikatne w swej formie, ale również poglądy głęboko krytyczne, obraźliwe, nawet obrazoburcze czy budzące niepokój”³¹.
- Wszelkie działania i normy ograniczające wolność słowa należy rozpatrywać z punktu widzenia celowości, adekwatności i proporcjonalności. Jak podkreślił w związku z tym Trybunał w sprawie **Giniewski przeciwko Francji**: „W związku z kwestią proporcjonalności sankcji trzeba mieć na uwadze obowiązek uwzględnienia natury i surowości kar oraz zachowanie największej ostrożności, aby reakcja władz nie zniechęcała dziennikarzy lub innych autorów do udziału w dyskusji o kwestiach publicznych”³².
- Od razu jednak dodać należy, że podejście takie nie oznacza całkowitego zanegowania przez ETPC możliwości stosowania sankcji karnych wobec dziennikarzy. Wszak, jak wskazuje art. 10 Konwencji, korzystanie ze swobody wypowiedzi pociąga za sobą także obowiązki i odpowiedzialność. Odpowiedzialność ta, w sferze prawa karnego, podlega jednak ścisłej reglamentacji. Szczególnie powściągliwie – jak podkreślił ETPC w orzeczeniu **Cumpana i Mazare przeciwko Rumunii** – należy podchodzić do stosowania w sprawach o przestępstwa prasowe, kary pozbawienia wolności: „Kara więzienia za przestępstwo prasowe da się pogodzić ze swobodą wypowiedzi dziennikarzy zagwarantowaną w art. 10 Konwencji jedynie wyjątkowo, w razie poważnego naruszenia innych praw podstawowych np. siania nienawiści lub podżegania do przemocy”³³.

³⁰ Wyrok ETPC z 25 kwietnia 2006 r. w sprawie *Stoll przeciwko Szwajcarii*, skarga nr 69698/01, pkt 58.

³¹ Wyrok ETPC z 7 grudnia 1976 r. w sprawie *Handyside przeciwko Wielkiej Brytanii*, A. 24.

³² Wyrok ETPC z 31 stycznia 2006 r., skarga nr 64016/00, pkt 54, zob. też: Orzeczenie w sprawie *Malisiewicz-Gąsior przeciwko Polsce*, wyrok z 6 kwietnia 2006 r., skarga nr 43797/98, pkt 68.

³³ Wyrok ETPC z 17 grudnia 2004 r. w sprawie *Cumpana i Mazare przeciwko Rumunii*, skarga nr 3348/96, tak również Deklaracja Komitetu Ministrów Rady Europy w sprawie swobody debaty politycznej w mediach przyjęta 12.02.2004 r., [www.coe.int/T/E/Human_Rights/media/Dec\(2004\)PoliticaIebate_Polish.pdf](http://www.coe.int/T/E/Human_Rights/media/Dec(2004)PoliticaIebate_Polish.pdf)

- Podobne stanowisko Trybunał wyraził także w wyroku w sprawie **Raichinov przeciwko Bułgarii** z 20 kwietnia 2006 r.³⁴. Uznał wówczas, że sankcje karne dla ochrony reputacji (dobrego imienia) danej osoby dają się pogodzić z art. 10 Konwencji jedynie w sytuacjach wyjątkowych – w najcięższych sprawach dotyczących wypowiedzi nawołujących czy podlegających do przemocy³⁵.
- W wyroku w sprawie **Castells przeciwko Hiszpanii**, Europejski Trybunał Praw Człowieka stwierdził, iż sankcje karne w przypadku ingerencji w wolność wypowiedzi powinny być stosowane tylko wyłącznie kiedy państwa działają jako gwarant porządku publicznego³⁶. ETPC wskazał zatem że jedynie ochrona porządku publicznego może uzasadniać odpowiedzialność karną w tego typu przypadkach, przy czym nawet w takim wypadku państwa powinny wykazywać się daleko posuniętą wstrzeźliwością w stosowaniu takich sankcji.
- Ochrona porządku publicznego winna być rozumiana także jako ochrona funkcjonariuszy publicznych przed znieważeniem w zakresie, w jakim jest to niezbędną dla niezakłóconego pełnienia przez nich funkcji. W orzeczeniu **Lesnik przeciwko Słowacji** ETPC uznał, że w interesie ogólnym leży, by sędziowie i prokuratorzy korzystali z publicznego zaufania i dlatego konieczna może być ich ochrona przed bezpodstawnymi oskarżeniami³⁷. Co więcej, jak podkreślił Trybunał w sprawie **Skalka przeciwko Polsce**, szczególnie drastyczne przypadki obrazy sądu usprawiedliwiają orzekanie surowych kar³⁸.
- Na marginesie, warto jeszcze odnotować, że nadzwyczaj szerokie gwarancje wolności wypowiedzi przysługują w toku kampanii wyborczej. ETPC wielokrotnie – m.in. w wyroku w sprawie **Kwiecień przeciwko Polsce** – podkreślał, że wolne wybory i wolność słowa, w szczególności wolność politycznej debaty, tworzą łącznie fundament systemu demokratycznego³⁹. Te dwa prawa są ze sobą ściśle powiązane, a współdziałając przyczyniają się do wzajemnego wzmocnienia. W konsekwencji, priorytetowe znaczenie ma zapewnienie, by w okresie przedwyborczym informacje i opinie mogły być rozpowszechniane w sposób nieskrępowany⁴⁰. Zasady

³⁴ Wyrok ETPC z 20 kwietnia 2006 r. w sprawie *Raichinov przeciwko Bułgarii*, skarga nr 47579/99.

³⁵ Ibidem, pkt 50.

³⁶ Wyrok ETPC z 23 kwietnia 1992 r. w sprawie *Castells przeciwko Hiszpanii*, skarga nr 1798/85, pkt 46.

³⁷ Wyrok ETPC z 11 marca 2003 r. w sprawie *Lesnik przeciwko Słowacji*, skarga nr 35640/97

³⁸ Wyrok ETPC z 27 maja 2003 r. w sprawie *Skalka przeciwko Polsce*, skarga nr 43425/98

³⁹ Wyrok ETPC z 2 marca 1987 r. w sprawie *Mathieu-Mohin i Clerfayt przeciwko Belgii*, skarga nr 9267/81, pkt. ⁴⁷ wyroku, wyrok ETPC z 9 stycznia 2007 r. w sprawie *Kwiecień przeciwko Polsce*, skarga nr 51744/99, pkt. 48.

⁴⁰ Wyrok ETPC z 19 lutego 1998 r. w sprawie *Bowman przeciwko Wielkiej Brytanii*, skarga nr 24839/94, pkt. 42, *Kwiecień przeciwko Polsce...*, pkt 48.

powyższe – jak zaznaczył Trybunał – znajdują zastosowanie zarówno w przypadku wyborów lokalnych, jak i krajowych⁴¹.

* * *

Przedstawiony wyżej wybór orzecznictwa nie wyczerpuje zasobu argumentów podnoszonych przez Trybunał na rzecz poszerzenia zakresu wolności wypowiedzi. Liczymy jednak, że stanie się on użytecznym instrumentem dla redakcji i indywidualnych dziennikarzy w postępowaniach karnych prowadzonych przeciwko nim. Nie ma bowiem wątpliwości, że polskie sądy rozpoznając sprawy dotyczące zniesławienia czy znieważenia winny w swoich wyrokach uwzględniać orzecznictwo ETPC. Dlatego też, HFPC i IWP wyrażają nadzieję, że dziennikarze występujący jako oskarżeni w procesach o zniesławienie czy znieważenie będą z przedstawionego opracowania korzystać i je upowszechniać w praktyce sądowej.

Przykłady ograniczania odpowiedzialności karnej „za słowo” w praktyce poszczególnych państw⁴²

Prekursorem w Europie, jeśli chodzi o znoszenie odpowiedzialności karnej za zniewagę była Szwecja (1976 rok). W ślad za tamtejszymi rozwiązaniami niedawno poszedł Węgierski Trybunał Konstytucyjny (1994 r.). Uznając przepisy penalizujące zniewagę za niekonstytucyjne stwierdził: „*Nawet w okresie ustanowienia oraz konsolidacji instytucjonalnej struktury demokracji – kiedy cywilizowana debata na sprawy publiczne jeszcze się wystarczająco nie zakorzeniła – nie ma żadnego interesu konstytucyjnego uzasadniającego ograniczanie sądów ocennych w celu ochrony władz oraz funkcjonariuszy publicznych. Ochrona pokoju oraz rozwoju demokracji nie uzasadnia utrzymywania środków z zakresu prawa karnego w celu przeciwdziałania krytyce oraz negatywnym sądom o działalności i funkcjonowaniu władz oraz funkcjonariuszy publicznych, nawet jeśli krytyka ta przybiera formę wypowiedzi oraz zachowań o charakterze pomawiającym czy zniesławiającym.*”⁴³

⁴¹ *Kwiecień przeciwko Polsce...*, pkt 48.

⁴² Opracowano na podstawie: D. Sześciło, M. Ziółkowski, *Ochrona czci głowy państwa – aspekty prawno porównawcze* (niepubl.). Autor składa M. Ziółkowskiemu podziękowania za zgodę na wykorzystanie fragmentów artykułu.

⁴³ Decyzja nr 36/1994 (VI 24), AB. Wyrok przedrukowany w języku angielskim w: „*East European Case Reporter Constitutional Law*” 1996, nr 3, s. 148–162.

Z kolei, w Republice Słowackiej, w styczniu 2002 r. Sąd Konstytucyjny uznał penalizację znieważenia Prezydenta i najwyższych urzędników państwowych za niezgodną z słowacką konstytucją. Miał ku temu okazję w związku z wnioskiem 38 posłów słowackiej Rady Narodowej o wszczęcie postępowania w sprawie zgodności z konstytucją § 102, § 103 i § 156 ust. 3 słowackiego Kodeksu karnego. Sąd Konstytucyjny, orzekając w trybie art. 125 ust. 2⁴⁴ Konstytucji Słowacji, postanowił⁴⁵ o zawieszeniu § 102 i § 103 Kodeksu karnego, ponieważ doszedł do wniosku, że poprzez ich dalsze stosowanie może dojść do zagrożenia wolności wyrażania opinii, która tworzy część zarówno konstytucyjnej regulacji podstawowych praw i wolności zgodnie z art. 26 Konstytucji Słowacji, jak art. 10 EKPC. Przy rozstrzyganiu tej kwestii Sąd Konstytucyjny wziął pod uwagę m.in. czas oraz okoliczności, w których regulacja ta była uchwalana, oraz podstawową pozycję, jaką wolność wyrażania opinii odgrywa w społeczeństwie demokratycznym.

W konsekwencji zawieszenia tych przepisów słowacka Rada Narodowa uchyliła § 102 i § 103 Kodeksu karnego z 1 września 2002 r. Tym samym, Sąd Konstytucyjny Republiki Słowackiej zakończył postępowanie bez orzekania, co do utraty mocy powyższych przepisów. Na marginesie warto dodać, że Trybunał Konstytucyjny podkreślił ponadto *nieprzydatność w nowych realiach demokracji*⁴⁶.

Wyraźna tendencja do łagodzenia reżimu odpowiedzialności za znieważenia głowy państwa daje się zauważyć w Ameryce Południowej. Jest to przede wszystkim efektem działalności Międzyamerykańskiej Komisji Praw Człowieka (MKPC). Już w 1995 roku stwierdziła ona, że regulacje dotyczące zniewagi (*desacato laws*) są niezgodne z art. 13 Amerykańskiej Konwencji Praw Człowieka, ponieważ ingerują w sferę wolności słowa w sposób, który nie jest konieczny w demokratycznym społeczeństwie⁴⁷. Argumentacja Komisji opierała się na stwierdzeniu, że nie znajduje uzasadnienia przyznawanie osobom pełniącym funkcje publiczne wyższego poziomu ochrony przed znieważaniem niż poziom gwarantowany innym obywatelom.

MKPC zwróciła ponadto uwagę, że politycy i inne osoby publiczne muszą być otwarte na publiczną ocenę i krytykę, a ich tolerancja w stosunku krytycznych sądów powinna być znacznie większa⁴⁸. Komisja poddała szczególnej kry-

⁴⁴ „Jeżeli sąd przyjmie wniosek o wszczęcie postępowania zgodnie z ust. 1, może zawiesić ważność zaskarżonych przepisów prawa w całości bądź w części albo też niektórych ich postanowień, jeżeli ich dalsze stosowanie może zagrozić podstawowym prawom i wolnościom, jeżeli istnieje zagrożenie znaczną szkodą gospodarczą albo wystąpieniem innego istotnego nieodwracalnego skutku.”

⁴⁵ Uchwała Sądu Konstytucyjnego z 10 stycznia 2002 r., sygn. PL US 1/02.

⁴⁶ zob. S. Hoc, *Przestępstwa przeciwko Rzeczypospolitej Polskiej*, Opole 2002, s. 140.

⁴⁷ *Annual Report of the Inter-American Commission on Human Rights*, 1994, OEA/Ser. L/V/II.88 Doc. 9, released Feb. 17, 1995, s. 206.

⁴⁸ *Ibid.*, s. 210–211.

tyce stosowanie kary pozbawienia wolności jako sankcji za zniesławienie czy znieważenie, podkreślając „mrożący skutek”, jaki tego typu regulacje wywołują. Prowadzą one w konsekwencji do sytuacji, w której władza może się bronić przed jakąkolwiek krytyką swoich poczynań⁴⁹. W innych dokumentach, Komisja stwierdziła także, iż jedyną dopuszczalną procedurą ochrony dobrego imienia biorących udział w życiu publicznym, powinna być odpowiedzialność cywilna⁵⁰. Stanowisko Komisji przekłada się na stosowne zmiany prawne w poszczególnych państwach Ameryki Południowej. Bardzo wcześnie, bo już w 1993 roku przepisy dotyczące znieważenia przedstawicieli najwyższych władz, uchylili Argentyna. W 1998 roku uczynił to także Paragwaj. W krajach, w których przepisy te w dalszym ciągu funkcjonują, stosuje się je natomiast – jak podkreśla R. Walden – sporadycznie⁵¹. Wyjątek stanowi Kuba, gdzie są one jednym z instrumentów walki z opozycją polityczną.

⁴⁹ Ibid., s. 208–209.

⁵⁰ Inter-American Commission on Human Rights, *Declaration of Principles on Freedom of Expression*, Adopted at the 108th Regular Session, 19.10.2000, § 10.

⁵¹ R. Walden, *Insult Laws: An insult to Press Freedom*, World Press Freedom Committee 2000, <http://www.wpfc.org/Insult%20Laws-Text.PDF>, s. 155.

Rekomendacje

Nie ulega wątpliwości, że szkody poczynione słowem, w dodatku rozpowszechnianym przy użyciu środków masowego przekazu, mogą niekiedy być większe, niż te, będące skutkiem działania. Jak zauważa P. Śpiewak: „Od czasów Franklina powtarza się opinię, że prasa, a dziś wszelkie media, mając tyle swobody, mogą uczynić wiele zła, oskarżając niesłusznie ludzi (...). Jest to tym bardziej bolesne, gdy piszący »atakują reputację, czasem droższą niż samo życie«⁵². Oznacza to, że całkowicie niedopuszczalne w demokratycznym państwie prawnym było pozbawienie osób dotkniętych treścią publikacji prasowych jakiegokolwiek ochrony prawnej.

HFPC i IWP od dawna podkreślają jednak, że polski system prawny w sposób nieuzasadniony przyznaje bezwzględny prymat ochronie dóbr osobistych nad fundamentalną dla rozwoju społeczeństwa demokratycznego wolnością mediów i rozwojem nieskrępowanej debaty publicznej. Znalezieniu odpowiedniej równowagi między tymi, niekiedy sprzecznymi wartościami, nie służy utrzymywanie w kodyfikacji karnej przepisów kształtujących wyjątkowo restrykcyjny model karania „za słowo”.

W związku z tym, konieczne jest wzmocnienie presji na rząd i ustawodawcę w celu następujących zmian legislacyjnych:

1. Zniesienie odpowiedzialności karnej za zniesławienie poprzez wykreślenie z Kodeksu karnego art. 212–215. Tylko taki model prawny będzie w pełni spójny ze współczesną koncepcją ochrony wolności mediów przyjętą w systemie Europejskiej Konwencji Praw Człowieka i odpowiadającą roli, jaką do spełnienia mają prasa i inne środki masowego przekazu w państwie demokratycznym. W orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka i w doktrynie od dawna zwraca się uwagę, że egzekwowanie odpowiedzialności karnej za zniesławienie czy zniewagę skłania dziennikarzy do stosowania autocenzury i wywiera „mrozący skutek”. Nawet wyroki w zawieszeniu, powszechne w wielu krajach, działają odstrasżająco, ponieważ kolejne naruszenia prawa dokonane w czasie próby, skutkują wykonaniem kary. To, co powstaje określa się często jako klimat strachu, w którym dziennikarze, redaktorzy i wydawcy niechętnie zajmują się sprawami istotnymi z punktu widzenia społecznego interesu⁵³.

⁵² P. Śpiewak, *Obietnice demokracji*, Warszawa 2004, s. 152.

⁵³ E. Yanchukova, *Criminal Defamation and Insult Laws: An Infringement on the Freedom of Expression in*

2. Stosowanie odpowiedzialności karnej za znieważenie funkcjonariusza publicznego w ścisłych ramach wyznaczonych orzeczeniem TK z 10 października 2006 r. oraz orzecznictwem Europejskiego Trybunału Praw Człowieka.

3. Zniesienie odpowiedzialności karnej za znieważenie głowy Państwa, a co najmniej zrównanie jej zasad z regułami penalizacji znieważenia innych funkcjonariuszy publicznych. Prawnokarna ochrona reputacji Prezydenta RP daje się pogodzić ze standardami ETPC jedynie wówczas, gdy służy ochronie wartości innych niż dobre imię głowy Państwa, tj. porządku publicznego i prawidłowego wykonywania przezeń pełnionej funkcji.

4. Usprawnienie i przyspieszenie postępowań cywilnych w sprawach o ochronę dóbr osobistych. Przeciwno de kryminalizacji zniesławienia częstokroć podnosi się argument o nieskuteczności dochodzenia swoich praw na drodze postępowania cywilnego. Procesy o ochronę dóbr osobistych z reguły trwają znacznie dłużej niż postępowania karne, co powoduje, że w chwili wydania prawomocnego wyroku niewiele osób jest w stanie przypomnieć sobie okoliczności sprawy. Dlatego też, niezbędne jest usprawnienie istniejących procedur i przyspieszenie postępowań np. poprzez:

- Wyznaczenie sądom instrukcyjnego terminu na rozpoznanie sprawy, a stronom – na przedstawienie materiału dowodowego;
- Rozpowszechnienie postępowania mediacyjnego jako alternatywnej metody rozstrzygania sporów powstałych na tle publikacji prasowych – kierowanie spraw do mediacji pozwala na uniknięcie długotrwałego i kosztowego postępowania i osiągnięcia porozumienia między stronami znacznie szybciej;
- Reforma postępowania w sprawie o publikację sprostowania uregulowanego w Prawie prasowym – obecnie uzyskanie w krótkim czasie sprostowania na drodze postępowania sądowego jest bardzo utrudnione; wprowadzenie reguł przyspieszających to postępowanie mogłoby wpłynąć na ograniczenie liczby powództw o ochronę dóbr osobistych, jako że część osób dotkniętych treścią publikacji może być usatysfakcjonowana szybką publikacją własnej reakcji na informacje w nich zawarte.

5. Alternatywą może być częściowy powrót do rozwiązań przewidzianych w k.k. z 1969 r., tj. przywrócenie karalności tzw. oszczerstwa czyli celowego podnoszenia nieprawdziwych zarzutów wobec osoby, grupy

European and Post-Communists Jurisdictions, "Columbia Journal of Transnational Law" 2003, Nr 41, s. 868.

osób lub instytucji. Wykluczyć jednak – w takim przypadku – należałoby karę pozbawienia wolności za to przestępstwo. Do propozycji tej należy jednak podejść z dużą rozważą, ponieważ – mimo wszystko – stanowiłaby ona wyłom od postulowanego tu założenia, że ochrona reputacji powinna być realizowana na gruncie odpowiedzialności cywilnej.

Przedstawione propozycje legislacyjne uzupełnić należy postulatem **podnoszenia świadomości sędziów i prokuratorów**, do których należy rozpatrywanie spraw karnych przeciwko dziennikarzom. Niewątpliwie, należy budować ich wiedzę na temat strasburskich standardów ochrony wolności wypowiedzi oraz tendencji występujących w prawodawstwie innych państw, a także w orzecznictwie polskiego Trybunału Konstytucyjnego. Już teraz, nawet bez uciekania się do daleko idących zmian legislacyjnych, można bowiem poprzez odpowiednie stosowanie obecnych regulacji, ograniczyć ich negatywne oddziaływanie.

Aneks

Pytania ankiety na temat przypadków postępowań karnych przeciwko dziennikarzom skierowanej do redakcji

1. Czy w okresie od 1 stycznia 2000 r. wszczęto w związku z publikacją w Państwa piśmie jakiegokolwiek postępowanie karne na podstawie art. 212 i 213 Kodeksu karnego?

2. Które ze spraw zakończyły się prawomocnym wyrokiem skazującym? Prosimy o opisanie następujących okoliczności każdej sprawy:

- Jakie były okoliczności faktyczne sprawy – jakich treści dotyczył akt oskarżenia?
- Czy w sprawę zaangażowana była prokuratura, tj. czy prokurator wszczął postępowanie karne lub przystąpił do postępowania już wszczętego przez oskarżyciela prywatnego?
- Czy w toku spraw stosowane było wobec oskarżonego tymczasowe aresztowanie?
- Jeśli tak, prosimy o podanie długości stosowania tymczasowego aresztowania oraz załączenie dokumentów związanych ze stosowaniem tymczasowego aresztowania (postanowienia o zastosowaniu TA, uchyleniu TA).
- Czy w toku spraw stosowane były inne środki zapobiegawcze (poręczenie majątkowe, dozór policyjny, zakaz opuszczania kraju, poręczenie osobiste)? Jeśli tak, proszę wskazać rodzaj środka i długość jego stosowania.
- Jaką orzeczono karę?
- Czy orzeczono więzienie, zakaz wykonywania zawodu, świadczenie pieniężne, podanie wyroku do publicznej wiadomości?

3. W ilu sprawach doszło do uniewinnienia dziennikarza albo umorzenia postępowania, w tym umorzenia na skutek pojednania stron albo warunkowego umorzenia postępowania?

4. Czy w toku spraw, które **nie** zakończyły się prawomocnym wyrokiem skazującym stosowane było wobec oskarżonego tymczasowe aresztowanie?

5. Jeśli tak, prosimy o podanie długości stosowania tymczasowego aresztowania oraz załączenie dokumentów związanych ze stosowaniem tymczasowego aresztowania (postanowienia o zastosowaniu TA, uchyleniu TA).

6. Czy w toku spraw, które **nie** zakończyły się prawomocnym wyrokiem skazującym stosowane były inne środki zapobiegawcze (poręczenie majątkowe, dozór policyjny, zakaz opuszczania kraju, poręczenie osobiste)? Jeśli tak, proszę wskazać rodzaj środka i długość jego stosowania.

7. Czy prowadzono przeciwko dziennikarzom Państwa redakcji także postępowania karne w przedmiocie znieważenia Prezydenta RP (art. 135 § 2 kk) lub znieważenia funkcjonariusza publicznego?

8. Czy z powodu skazania, dziennikarze Państwa redakcji doświadczyli jakichkolwiek negatywnych konsekwencji w życiu zawodowym (zwolnienie z pracy, trudności z uzyskaniem zatrudnienia)?

Instrukcja w sprawie wznawiania postępowań karnych na skutek wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 12 maja 2008 r. (SK 43/05)

TK uznał, że art. 213 § 2 k.k. w zakresie odnoszącym się do przestępstwa z art. 212 § 2 k.k., w części obejmującej zwrot „służący obronie społecznie uzasadnionego interesu”, gdy zarzut dotyczy postępowania osób pełniących funkcje publiczne, jest niezgodny z art. 14 oraz art. 54 ust. 1 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji.

Wyrok ten, co do zasady, oddziaływać będzie na postępowania karne toczące się po jego ogłoszeniu. Niemniej jednak, Kodeks postępowania karnego dopuszcza możliwość wznowienia na skutek wyroku Trybunału Konstytucyjnego postępowań już zakończonych. Stosownie do art. 540 § 2 k.p.k.: „Postępowanie wznawia się na korzyść oskarżonego, jeżeli w wyniku orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego stracił moc lub uległ zmianie przepis prawny będący podstawą skazania lub warunkowego umorzenia.” Z przepisu tego wynika, iż wzruszenie prawomocnego orzeczenia w sprawie karnej, w tym w sprawie o zniesławienie, dopuszczalne jest w wyniku łącznego spełnienia następujących przesłanek:

- 1) Wydany został wyrok TK uchylający lub zmieniający odpowiednie przepisy;
- 2) Na podstawie przepisów tych wydano wyrok **skazujący** lub **warunkowo umarzający** postępowanie karne;
- 3) Wznowienie możliwie jest wyłącznie **na korzyść oskarżonego**.

Wyrok TK z 12 maja 2008 r. nie doprowadził do całkowitego uchylecia przepisów k.k. penalizujących zniesławienie za pomocą środków masowego komunikowania, toteż procedura wznowienia postępowania nie znajdzie zastosowania w przypadku każdej ze spraw, w której doszło do skazania dziennikarza albo warunkowego umorzenia toczącego się przeciwko niemu postępowania. Z sentencji orzeczenia wynika bowiem, iż niekonstytucyjność została

stwierdzona jedynie w odniesieniu do niektórych czynów objętych penalizacją na podstawie art. 212 § 2 w związku z art. 212 § 1 k.k. Innymi słowy, Trybunał doprowadził do zmiany znamion kontratypu przestępstwa zniesławienia za pomocą środków masowego komunikowania, w odniesieniu do sytuacji gdy zniesławienie dotyczy określonej kategorii podmiotów.

W tym świetle, do określonych wyżej przesłanek ogólnych wznowienia postępowania dodać należy kolejne warunki wynikające z treści wyroku TK:

- 1) Pomówienie, które stanowiło podstawę skazania odnosiło do „osoby pełniącej funkcję publiczną”. Jak ocenił sam Trybunał, osobą pełniącą funkcję publiczną, o której mowa w wyroku, jest osoba, która pełni funkcję, piastuje stanowisko albo wykonuje zawód, z którymi wiąże się wykonywanie zadań władzy publicznej (tzn. podejmowanie wpływających na sytuację innych osób czynności, opartych na wyraźnie wskazanej podstawie prawnej, albo chociaż uczestniczenie w tych czynnościach, np. poprzez ich przygotowanie) lub gospodarowanie mieniem komunalnym lub majątkiem Skarbu Państwa. Spośród tego zakresu wykluczone są natomiast takie stanowiska, choćby nawet były zajmowane w ramach organów władzy publicznej, które mają charakter usługowy lub techniczny.

Pojęcie „osoby pełniącej funkcję publiczną” występuje również na gruncie aktu prawnego, którego przepis stanowi przedmiot kontroli w niniejszej sprawie, czyli kodeksu karnego, gdzie w art. 115 § 19 ustawodawca sformułował jego legalną definicję. Zgodnie z tym przepisem: „Osobą pełniącą funkcję publiczną jest funkcjonariusz publiczny, członek organu samorządowego, osoba zatrudniona w jednostce organizacyjnej dysponującej środkami publicznymi, chyba że wykonuje wyłącznie czynności usługowe, a także inna osoba, której uprawnienia i obowiązki w zakresie działalności publicznej są określone lub uznane przez ustawę lub wiążącą Rzeczpospolitą Polską umowę międzynarodową”. Jak zaś stanowi art. 115 § 13 k.k.: „Funkcjonariuszem publicznym jest: 1) Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, 2) poseł, senator, radny, 2a) poseł do Parlamentu Europejskiego, 3) sędzia, ławnik, prokurator, funkcjonariusz finansowego organu postępowania przygotowawczego lub organu nadrzędnego nad finansowym organem postępowania przygotowawczego, notariusz, komornik, kurator sądowy, syndyk, nadzorca sądowy i zarządca, osoba orzekająca w organach dyscyplinarnych działających na podstawie ustawy, 4) osoba będąca pracownikiem administracji rządowej, innego organu państwowego lub samorządu terytorialnego, chyba że pełni wyłącznie czynności usługowe, a także inna osoba w zakresie, w którym

uprawniona jest do wydawania decyzji administracyjnych, 5) osoba będąca pracownikiem organu kontroli państwowej lub organu kontroli samorządu terytorialnego, chyba że pełni wyłącznie czynności usługowe, 6) osoba zajmująca kierownicze stanowisko w innej instytucji państwowej, 7) funkcjonariusz organu powołanego do ochrony bezpieczeństwa publicznego albo funkcjonariusz Służby Więziennej, 8) osoba pełniąca czynną służbę wojskową”.

- 2) Wyrok skazujący lub warunkowo umarzający postępowanie wydano w oparciu o ustalenie, iż oskarżony nie wypełnił „przesłanki działania w obrocie społecznie uzasadnionego interesu”, mimo iż sformułowany przez niego zarzut wobec „osoby pełniącej funkcję publiczną” był prawdziwy. Trybunał Konstytucyjny stwierdził bowiem, że podnoszenie lub rozgłaszanie prawdziwych zarzutów dotyczących osób pełniących funkcje publiczne o takie postępowanie lub właściwości, które mogą narazić je na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności (co znaczy, że w rzeczywistości podmiot ten na zaufanie potrzebne dla aktywności w sferze publicznej nie zasługuje) jest czynem – niezależnie od intencji sprawcy – *ex definitione* służącym społecznie uzasadnionemu interesowi (co stanowi odrębnie sformułowane w art. 213 § 2 k.k. znamię kontratypu). W związku z tym wyłączenie przestępności tego działania nie powinno być uzależnione od dokonywanej w tym zakresie dodatkowej oceny sądu, bo (...) stwarza to prawną podstawę do nadmiernej ingerencji w korzystanie z wolności słowa i wolności prasy.

W myśl art. 544 k.p.k. w kwestii wznowienia postępowania orzeka sąd okręgowy, zaś w kwestii wznowienia postępowania zakończonego orzeczeniem sądu okręgowego – sąd apelacyjny. W sprawie wznowienia postępowania zakończonego orzeczeniem sądu apelacyjnego lub Sądu Najwyższego orzeka Sąd Najwyższy w składzie trzech sędziów.

Politycy o depenalizacji zniesławienia

Jarosław Kaczyński (PiS), Julia Pitera (PO) – 15 grudnia 2007 r.:

„Art. 212 Kodeksu karnego, który pozwala skazać na karę dwóch lat więzienia za pomówienie m.in. za pośrednictwem mediów, powinien przestać obowiązywać” – powiedział w sobotę Jarosław Kaczyński. Zapowiedział, że PiS złoży w Sejmie projekt zniesienia tego przepisu. – Platforma jest „za” – powiedziała Julia Pitera. – Odbieram to jako poparcie PiS-u dla naszego pomysłu z początku zeszłej kadencji – dodała Julia Pitera.

Według b. premiera, w sprawach o pomówienie ochrona cywilno-prawna „jest wystarczająca”, ale – jak zaznaczył – „trzeba będzie dokonać pewnych innych zmian”, które gwarantowałyby tę ochronę. [...]

Jarosław Kaczyński podkreślił, że art. 212 miał chronić ludzi przed pomówieniami, ale „jak się okazało w Polsce mógł być wykorzystywany przeciwko wolności słowa, przeciwko dziennikarzom”.

[...]

Z kolei Pitera podkreśliła, że pamięta jak ona sama próbowała „narobić wokół tej sprawy szumu i wnieść ją na forum Komisji Sprawiedliwości i Praw człowieka”. – I pamiętam ówczesną wypowiedź szefa klubu PiS Przemysława Gosiewskiego, który na początku zeszłej kadencji oznajmił dziennikarzom, że w ogóle mowy nie ma, ponieważ polityk musi się jakoś bronić – powiedziała Pitera.

– Dlatego jestem głęboko zdziwiona dzisiejszą propozycją, ale oczywiście nasz klub będzie temu sprzyjał – dodała. Pitera zaznaczyła, że zastanawia się, czy obecna inicjatywa PiS nie jest podyktowana „festiwalem” zarzutów, jakie w kampanii wyborczej PiS stawiał Platformie. [...]

[Źródło: PAP, gazeta.pl, <http://wiadomosci.gazeta.pl/Wiadomosci/1,80708,4767040.html>]

Janusz Palikot (PO) – 31 marca 2008 r.:

„Jestem przeciwny takiemu blokowaniu wolności słowa”

[Źródło: „Wprost”, nr 14/2008]

Zbigniew Cwiągalski (były Minister Sprawiedliwości) – 9 kwietnia 2008 r.

„[...] Minister sprawiedliwości Zbigniew Cwiągalski chce zniesienia kary więzienia za zniesławienie. Uważam, że w przypadku przestępstwa z art. 212 Kk „pakowanie” kogoś do więzienia jest niesłuszne” – powiedział minister w środę w „Sygnałach Dnia”.

„Kara grzywny, kara ograniczenia wolności mogą swoją rolę równie dobrze spełnić” – zaznaczył minister.

Podkreślił, że często patrzy się na przestępstwo zniesławienia przez pryzmat tego, co mówią politycy czy dziennikarze, aby znieść tę karę w odniesieniu do tych grup zawodowych. „Natomiast normalny, zwykły człowiek nie chce być zniesławiany w swoim środowisku przez swojego sąsiada, przez swojego kolegę z pracy, kogoś na ulicy, w związku z tym uważam, że to przestępstwo w tym momencie powinno pozostać, tylko bez kary pozbawienia wolności” – powiedział Cwiągalski. [...]

[Źródło: PAP, money.pl,

http://www.money.pl/archiwum/wiadomosci_agencyjne/pap/arttykul/cwiakalski%3Bza%3Bzni esieniem%3Bkary%3Bwiezienia%3Bza%3Bznieslawienie,89,0,334425.html]

Sprawy dotyczące skazania dziennikarza za zniesławienie zakomunikowane przez Europejski Trybunał Praw Człowieka rządowi polskiemu w 2009 r.

1. Dorota Jucha i Tomasz Żak przeciwko Polsce, skarga nr 19127/06

Skazanie za zniesławienie dziennikarki i wydawcy lokalnego tygodnika z Tarnowa w związku z publikacją serii artykułów dotyczących działalności wiceprzewodniczącego Rady Miasta Tarnowa.

2. Czesław Gazda, skarga nr 38005/03

Skazanie za zniesławienie wydawcy lokalnego czasopisma „Nad Skawą” za publikacje dotyczące wójta gminy Tomice (województwo małopolskie).

Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 12 maja 2008 r. w sprawie SK 43/05*

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej

Trybunał Konstytucyjny w składzie:

Wojciech Hermeliński – przewodniczący

Adam Jamróz

Ewa Łętowska

Jerzy Stępień

Mirosław Wyrzykowski – sprawozdawca,

protokolant: Grażyna Szałygo,

po rozpoznaniu, z udziałem skarżącego oraz Sejmu i Prokuratora Generalnego, na rozprawie w dniu 12 maja 2008 r., skargi konstytucyjnej Mariana Maciejewskiego o zbadanie zgodności:

art. 212 § 2 i art. 213 § 2 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny (Dz. U. Nr 88, poz. 553, ze zm.) z art. 54 ust. 1 w związku z art. 31 ust. 3 oraz w związku z art. 14 Konstytucji,

orzeka:

Art. 213 § 2 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny (Dz. U. Nr 88, poz. 553, ze zm.), w zakresie odnoszącym się do przestępstwa z art. 212 § 2 kodeksu karnego:

a) w części, w której znamieniem kontratypu czyni prawdziwość zarzutu, jest zgodny z art. 14 oraz art. 54 ust. 1 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej,

b) w części obejmującej zwrot „służący obronie społecznie uzasadnionego interesu”, gdy zarzut dotyczy postępowania osób pełniących funkcje publiczne, jest niezgodny z art. 14 oraz art. 54 ust. 1 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji.

* Sentencja została ogłoszona dnia 26 maja 2008 r. w Dz. U. Nr 90, poz. 560.

Ponadto postanawia:

na podstawie art. 39 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 1 sierpnia 1997 r. o Trybunale Konstytucyjnym (Dz. U. Nr 102, poz. 643, z 2000 r. Nr 48, poz. 552 i Nr 53, poz. 638, z 2001 r. Nr 98, poz. 1070 oraz z 2005 r. Nr 169, poz. 1417) **umorzyć postępowanie w pozostałym zakresie.**

UZASADNIENIE

I

1. W skardze konstytucyjnej z 3 czerwca 2005 r., Marian Maciejewski (skarżący) wniósł o orzeczenie przez Trybunał Konstytucyjny, że art. 212 § 2 oraz art. 213 § 2 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny (Dz. U. Nr 88, poz. 553, ze zm.; dalej: kodeks karny lub k.k.) są niezgodne z art. 54 ust. 1 w związku z art. 31 ust. 3 oraz w związku z art. 14 Konstytucji.

Ponadto M. Maciejewski zwrócił się z prośbą, aby w wypadku uwzględnienia żądań skargi konstytucyjnej, Trybunał nie skorzystał z uprawnienia określonego w art. 71 ust. 2 ustawy z dnia 1 sierpnia 1997 r. o Trybunale Konstytucyjnym (Dz. U. Nr 102, poz. 643, ze zm.; dalej: ustawa o Trybunale Konstytucyjnym lub ustawa o TK) i nie odraczał terminu utraty mocy obowiązującej zakwestionowanych przepisów.

1.1. Skarga powstała na gruncie następującego stanu faktycznego:

Wyrokiem z 2 kwietnia 2004 r. (sygn. akt II K 700/02), Sąd Rejonowy w Brzegu, II Wydział Karny, skazał M. Maciejewskiego, który był redaktorem Gazety Wyborczej Gazety Dolnośląskiej, za przestępstwo z art. 212 § 2 k.k. Skarżący uznany został winnym w szczególności dwóch czynów: a) pomówienia za pomocą artykułu prasowego pracowników sądów o postępowanie mogące poniżyć ich w opinii publicznej i narazić na utratę zaufania potrzebnego do wykonywania zawodu sędziego i podejmowania czynności w ramach wymiaru sprawiedliwości poprzez użycie sformułowań o treści: „złodzieje w wymiarze sprawiedliwości” oraz „mafijny układ prokuratorsko-sędziowski”, jak również b) pomówienia za pomocą artykułu prasowego prokuratora o niewłaściwe prowadzenie śledztwa w konkretnej sprawie.

Od tego wyroku M. Maciejewski wniósł apelację do Sądu Okręgowego w Opolu. Do postępowania, w charakterze przedstawiciela społecznego, dopuszczona została Helsińska Fundacja Praw Człowieka, która – jako *amicus curiae* – przedstawiła opinię w rozpatrywanej sprawie. Sąd Okręgowy nie uwzględnił jednak przedstawionych we wspomnianej opinii argumentów na

poparcie tezy o niezgodności art. 212 § 2 i art. 213 § 2 k.k. z Konstytucją oraz Konwencją o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, sporządzonej w Rzymie dnia 4 listopada 1950 r. (Dz. U. z 1993 r. Nr 61, poz. 284, ze zm.; dalej: Konwencja lub europejska Konwencja). Wyrokiem z 22 lutego 2005 r. (sygn. akt VII Ka 948/04) Sąd Okręgowy w Opolu, VII Wydział Karny-Odwoławczy, podtrzymał rozstrzygnięcie wydane w pierwszej instancji.

1.2. Skarżący przypomniał, że gwarancje wolności słowa określone są w art. 54 ust. 1 Konstytucji, stanowiącym, iż „Każdemu zapewnia się wolność wyrażania swoich poglądów oraz pozyskiwania i rozpowszechniania informacji”, jak również w art. 10 europejskiej Konwencji. Przez pojęcie wolności słowa należy rozumieć wolność głoszenia (własnych lub cudzych) poglądów, możliwość zapoznawania się z cudzymi poglądami, a także możliwość korzystania ze środków masowego przekazu. W demokratycznym państwie prawnym szczególną rolę w gwarantowaniu wolności słowa odgrywa wolna i niezależna prasa, co zostało podkreślone w Konstytucji poprzez uznanie wolności prasy za jedną z zasad ogólnych ustroju Rzeczypospolitej Polskiej. Wykonywanie zawodu dziennikarza służy realizacji interesu publicznego, jakim jest dostęp obywateli do informacji. Władza publiczna powinna więc z jednej strony powstrzymywać się od ingerencji w sferę wolności słowa, z drugiej – tworzyć mechanizmy zapewniające wolność prasy.

1.3. Przepisy kodeksu karnego wprowadzające odpowiedzialność za przestępstwo pomówienia stanowią ograniczenie wolności słowa. Dopuszczalne przesłanki ograniczania wolności i praw określa art. 31 ust. 3 Konstytucji. Zdaniem skarżącego, zakwestionowane przepisy, jakkolwiek spełniają wymóg formalny wynikający z tej normy (zawarte są bowiem w akcie prawnym mającym postać ustawy), nie są jednak ani uzasadnione, ani konieczne w demokratycznym państwie (art. 31 ust. 3 Konstytucji).

Wprawdzie wskazanym w uzasadnieniu rządowego projektu ustawy celem nowej kodyfikacji karnej w odniesieniu do art. 212 k.k. było wzmocnienie ochrony czci jednostki, a więc realizacja jednego z uzasadnionych interesów, o których mowa w art. 31 ust. 3 Konstytucji, w postaci „ochrony wolności i praw innych osób”, jednak – jak podkreśla skarżący – w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka (dalej: ETPC) ochrona ta nie jest uznawana za wystarczające uzasadnienie wprowadzenia odpowiedzialności karnej za zniesławienie. W wyroku z 23 kwietnia 1992 r. (w sprawie Castells przeciwko Hiszpanii) ETPC stwierdził, że jedynie ochrona porządku publicznego może uzasadniać sankcje karne za tego typu przestępstwa, przy czym nawet w ta-

kim wypadku państwa powinny wykazywać się daleko posuniętą wstrzeмиęźliwością.

W opinii skarżącego, uregulowane w art. 212 k.k. przestępstwo zniesławienia (oraz kwalifikowane jego postaci), jak również kontratyp zawarty w art. 213 k.k. stanowią odzwierciedlenie dziewiętnastowiecznej koncepcji, w świetle której przedmiotem ochrony jest dobra sława rozumiana jako utrwalenie statusu społecznego (odziedziczonego lub zdobytego) jednostki. Przepisy te nie uwzględniają zasadniczej zmiany, jaka dokonała się na świecie w drugiej połowie XX w., kiedy to tradycyjny model zastąpiony został nowym podejściem, w którym nacisk położony jest na swobodę wypowiedzi, stanowiącej konstytucyjnoprawną gwarancję nieskrępowanego kształtowania opinii publicznej. W tej nowej koncepcji wolność wyrażania poglądów staje się fundamentem, na którym opiera się nowoczesne społeczeństwo, i jest niezbędną przesłanką jego rozwoju, podobnie jak samorealizacji jednostki.

1.4. Zdaniem skarżącego, przepisy ustanawiające odpowiedzialność karną za zniesławienie – nawet gdyby wbrew powyższym argumentom uznać za służące realizacji uzasadnionego interesu w postaci ochrony praw i wolności innych osób – nie wypełniają testu proporcjonalności stosowanego (także przez Trybunał Konstytucyjny) dla oceny dopuszczalności ograniczeń praw i wolności. Art. 212 § 2 oraz art. 213 § 2 k.k. wprowadzają nadmierne ograniczenie wolności słowa i z tego względu – jako że nie są „konieczne w demokratycznym państwie” – są niezgodne z art. 54 ust. 1 Konstytucji.

Za trafnością tej tezy ma przemawiać:

a) tzw. mrozący skutek (*chilling effect*), jaki w stosunku do dziennikarzy wywiera samo istnienie odpowiedzialności karnej za zniesławienie. Może to zniechęcać do krytyki oraz powstrzymywać prasę od wykonywania jej funkcji dostarczyciela informacji oraz strażnika interesu publicznego. Skutek ten wiąże się nie tylko z groźbą wymierzenia kary, ale także samego wszczęcia postępowania karnego wobec dziennikarzy;

b) konieczność wykazania przez oskarżonego niewinności przez udowodnienie: prawdziwości swojej wypowiedzi oraz związku pomiędzy zarzutem podniesionym przy użyciu środków masowego komunikowania się a obroną społecznie uzasadnionego interesu. Zgodnie z orzecznictwem ETPC, nie można wymagać udowodnienia prawdziwości faktów podawanych przez dziennikarzy, wystarczające jest, by przy formułowaniu wypowiedzi zachowywali oni szczególną staranność oraz rzetelność w zdobywaniu informacji. Standard rzetelności dziennikarskiej (a nie wymóg prawdy) doczekał się również uwzględ-

nienia w orzecznictwie Sądu Najwyższego (dalej: SN), który uznaje, że wykazanie przez dziennikarza, iż przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych działał w obronie społecznie uzasadnionego interesu oraz wypełnił obowiązek zachowania szczególnej staranności i rzetelności, uchyla bezprawność działania dziennikarza. Tym samym standard prawdy określony w art. 213 § 2 k.k. nie odpowiada standardom przyjętym w orzecznictwie ETPC i – w odniesieniu dotyczącym odpowiedzialności cywilnej w zakresie ochrony dóbr osobistych – SN. Nie istnieją przy tym, w ocenie skarżącego, żadne podstawy, aby na gruncie przepisów karnych ustanawiać wyższy standard dowodowy niż na gruncie odpowiedzialności cywilnej;

c) istnienie innych – w stosunku do odpowiedzialności karnej – środków dochodzenia ochrony praw przez osoby pokrzywdzone. W szczególności na podstawie art. 23 ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (Dz. U. Nr 16, poz. 93, ze zm.; kodeks cywilny lub k.c.) wytoczyć można powództwo cywilne z tytułu naruszenia dóbr osobistych. Zgodnie z zasadą proporcjonalności, środki użyte do realizacji określonego celu powinny być do tego proporcjonalne, a to znaczy m.in., że w wypadku regulacji ograniczających swobodę korzystania z praw i wolności (dla ochrony reputacji innych osób) ustawodawca powinien korzystać ze środków najmniej uciążliwych. Odpowiedzialność karna za pomówienie zdecydowanie nie jest takim najmniej uciążliwym środkiem, a ponadto nie służy żadnym innym celom niż zemsta i ukaranie osoby winnej popełnienia przestępstwa. Znacznie szersze cele realizuje odpowiedzialność cywilna, która obok odpowiedzialności represyjnej ma również funkcję zadośćuczynienia doznanej krzywdy, i dlatego powinna być jedynym ograniczeniem wolności słowa w celu ochrony reputacji innych osób;

d) nieproporcjonalność kary przewidzianej w art. 212 § 2 k.k., który przewiduje za przestępstwo pomówienia możliwość skazania sprawcy na najsurowszą z kar – karę pozbawienia wolności w wymiarze do lat dwóch. Kara ta jest rażąco nieproporcjonalna do popełnionego czynu. Wymieniony artykuł ustanawia kwalifikowaną postać zniesławienia (gdy pomówienie dokonane jest za pomocą środków masowego przekazu) zagrożoną wyższą karą maksymalną niż podstawowy typ omawianego przestępstwa, co jest wątpliwe konstytucyjnie, zważywszy że zgodnie z orzecznictwem ETPC na prasie spoczywa szczególnie obowiązek przekazywania informacji i idei będących przedmiotem zainteresowania opinii publicznej.

1.5. Skarżący, argumentując przedstawione zarzuty, odwołał się ponadto do orzecznictwa sądów konstytucyjnych innych państw – tzw. niedojrzałych demokracji (Węgry, Słowacja) oraz postulatów sformułowanych w uchwałach i re-

zolucjach podjętych przez różne międzynarodowe organizacje pozarządowe, wzywające lub zalecające zniesienie odpowiedzialności karnej za zniesławienie i zastąpienie jej odpowiedzialnością cywilną.

2. Pismem z 6 stycznia 2006 r., stanowisko w sprawie zajął Prokurator Generalny, stwierdzając, że: „Art. 212 § 2 i art. 213 § 2 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny (Dz. U. Nr 88, poz. 553, ze zm.) są zgodne z art. 54 ust. 1 w zw. z art. 31 ust. 3 i art. 14 Konstytucji”.

2.1. Przed przystąpieniem do oceny zarzutów zawartych w skardze, Prokurator Generalny odniósł się do przedmiotu zaskarżenia, albowiem zakwestionowany art. 213 § 2 k.k. nie stanowił bezpośredniej podstawy wyroku wydanego w sprawie M. Maciejewskiego. W uzasadnieniach wyroków obu sądów nie ma także rozważań wskazujących na ewentualność przyjęcia tego kontratypu, co – zdaniem Prokuratora Generalnego – najpewniej wynikało z mocnego przekonania sądów, że zarzuty formułowane w publikacjach przez oskarżonego są nieprawdziwe.

Jednakże okoliczności rozpatrywanej sprawy nakazują uwzględnić szczególną regulację kontratypu określonego w art. 213 § 2 k.k., różniącą go od kontratypów zawartych w rozdziale III k.k. Kontratyp ten jest bowiem ściśle powiązany z konkretnym przestępstwem zniesławienia uregulowanym w art. 212 § 1 i 2 k.k.; w swojej treści nawiązuje wprost do tego przepisu, a nadto opisuje dwa kryteria legalizujące działanie, które mogłoby być uznane za zniesławiające, tj. prawdziwość podniesionego lub rozgłaszanego zarzutu oraz obronę społecznie uzasadnionego interesu, któremu zarzut ma służyć. Kryteria te, stanowiąc znamiona kontratypu, równocześnie dopełniają znamiona czynu określonego w art. 212 § 1 i 2 k.k. i wyznaczają granice dozwolonej krytyki, wyłączającej bezprawność pomówienia w odniesieniu do wypadków, w których możliwe jest zastosowanie kryteriów prawdy i fałszu.

Ta współzależność obu przepisów skłoniła Prokuratora Generalnego do wniosku, że są one składnikami istoty sprawy, stanowiącej element decydujący o granicach rozpoznania skargi konstytucyjnej przez Trybunał.

W opinii Prokuratora Generalnego trzeba też uwzględnić, że w każdym wypadku uznania, że sprawca działał w warunkach kontratypu, sąd – na podstawie art. 414 § 1 zdania drugiego ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego (Dz. U. Nr 89, poz. 555, ze zm.; dalej: k.p.k.) – wydaje wyrok uniewinniający. Takie rozstrzygnięcie w zasadzie przekreślałoby możliwość wniesienia przez uniewinnionego skargi konstytucyjnej na art. 213 k.k., gdyż trudno byłoby wykazać, które z jego konstytucyjnych wolności lub praw zostały naruszone.

2.2. Określone w art. 212 § 1 i 2 k.k. typy zniesławienia są przestępstwami powszechnymi i mogą być popełnione przez każdego, zdaniem Prokuratora Generalnego nie można więc (jak to czyni skarżący, m.in. powołując się na wzorzec zawarty w art. 14 Konstytucji) zarzucić tym przepisom represyjności adresowanej tylko wobec dziennikarzy. Z kolei nieograniczone żadnymi warunkami wyłączenie dziennikarzy z grona podmiotów mogących odpowiadać za ww. czyny, byłoby ich uprzywilejowaniem, kolidującym z konstytucyjną zasadą równości wszystkich wobec prawa.

Usunięcie kwestionowanego przepisu – rozważane teoretycznie – nie powodowałoby depenalizacji zachowania dziennikarza, pociągałoby natomiast za sobą odpowiedzialność za przestępstwo zniesławienia określone w art. 212 § 1 k.k. w trybie podstawowym, przewidującym łagodniejszą karalność. Wydaje się więc, że postulat skarżącego, by odpowiedzialność dziennikarza miała charakter cywilnoprawny, miałby szansę realizacji tylko wówczas, gdyby ustawodawca w ogóle zrezygnował z karalności zniesławienia, co z uwagi na ochronę wolności i praw innych osób oraz powinności państwa w tym zakresie stanowi wariant – w ocenie Prokuratora Generalnego – nierealny.

2.3. Przystępując do oceny przedstawionych w skardze konstytucyjnej zarzutów dotyczących art. 213 § 2 k.k., Prokurator Generalny wskazał, że trudna do zaakceptowania jest nasuwająca się na ich tle teza, w myśl której interes publiczny mógłby być realizowany przez rozpowszechnianie nieprawdziwych informacji o czyichkolwiek cechach lub działaniu (tj. zastąpienie standardu „prawdy” wymogiem „szczególnej staranności oraz rzetelności w zdobyciu informacji”).

Art. 6 ust. 1 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. – Prawo prasowe (Dz. U. Nr 5, poz. 24, ze zm.) stanowi, że prasa jest zobowiązana do prawdziwego przedstawiania omawianych zjawisk. Również w doktrynie stwierdza się, że granicą wolności słowa i wolności prasy jest kłamstwo, co znajduje również wyraz w orzecznictwie sądowym (zob. postanowienia SN: z 10 grudnia 2003 r., sygn. akt V KK 195/03, OSNKW nr 3/2004, poz. 25 oraz z 22 czerwca 2004 r., sygn. akt V KK 70/04, OSNKW nr 9/2004, poz. 86).

Wolności wyrażone w art. 14 i art. 54 ust. 1 Konstytucji nie mają w państwach demokratycznych wymiaru absolutnego. Ich ograniczeniem jest odpowiedzialność, której rola polega na stworzeniu równowagi między niejednokrotnie sprzecznymi dążeniami i celami podmiotów realizujących swe konstytucyjne prawa.

Prokurator Generalny podkreślił, że oba typy zniesławienia określone w art. 213 § 1 i 2 k.k. mogą być popełnione tylko umyślnie, w formie zamiaru bezpośredniego lub wynikowego. To znaczy, że penalizacji podlega działanie tylko

wtedy, gdy sprawca świadomie posługuje się nieprawdziwymi faktami w celu poniżenia innej osoby i naruszenia jej dobrego imienia. Regulacja ta koresponduje z wyrażonym w art. 47 Konstytucji prawem każdego do ochrony prawnej m.in. jego czci i dobrego imienia.

2.4. Cześć człowieka, jako dobro chronione w art. 212 § 1 i 2 k.k., należy rozumieć jako kategorię normatywną, czyli przysługujące każdemu domniemanie: jego uczciwości, zgodnego z normami współżycia postępowania tej osoby wobec innych, należytych kompetencji i wymaganych właściwości w wypadku wykonywania określonego zawodu lub pełnienia określonej funkcji oraz braku przysługujących zasługujących na potępienie. Stąd na tym, kto domniemanie to podważa, spoczywa ciężar dowodu. Dlatego Prokurator Generalny za nietrafny uznał pogląd skarżącego, iż brak jest podstaw do przerwania na dziennikarza obowiązku dowodowego w zakresie prawdziwości formułowanych przez niego zarzutów.

2.5. W ocenie Prokuratora Generalnego, w skardze konstytucyjnej M. Maciejewskiego wymóg działania w obronie społecznie uzasadnionego interesu jako warunek wyłączający bezprawność pomówienia jest nadmiernie akcentowany. Problem ten w praktyce jawi się jako marginalny, albowiem sądy w trakcie procesów poprzestają zazwyczaj na analizie prawdziwości lub fałszu podniesionych zarzutów.

2.6. Jakkolwiek Prokurator Generalny zgodził się ze skarżącym, że kwestionowane przepisy w pewnym zakresie ograniczają wolność prasy i innych środków społecznego przekazu, wolność wyrażania swoich poglądów oraz wolność pozyskiwania i rozpowszechniania informacji, to jednak odmiennie od M. Maciejewskiego ocenił dopuszczalność tych ograniczeń w aspekcie art. 31 ust. 3 Konstytucji, albowiem uznał je za konieczne dla ochrony praw innych podmiotów, przede wszystkim zaś ich godności.

Godność człowieka jest powiązana bezpośrednio ze wszystkimi szczegółowymi wolnościami i prawami jednostki, tworząc ich rdzeń, czego konsekwencją jest niemożność takiego ograniczenia tych praw, które mogłoby prowadzić do jednoczesnego naruszenia godności człowieka. Na tle niniejszej sprawy odnosi się to do wynikającego z art. 47 Konstytucji prawa każdego do ochrony prawnej jego życia prywatnego, rodzinnego, czci i dobrego imienia oraz decydowania o swoim życiu osobistym.

Skoro źródłem i składnikiem wskazanego wyżej prawa, ale także prawa do wolności słowa, jest godność człowieka, to możliwa kolizja tych praw wymaga

takiej właśnie kompromisowej regulacji, jaką stanowią zaskarżone przepisy. Art. 212 § 2 i art. 213 § 2 k.k. – nie naruszając istoty prawa do wolności słowa – są równocześnie realizacją nałożonego na władze publiczne obowiązku ochrony godności człowieka.

2.7. Podmioty dochodzące swych praw w konflikcie ze środkami masowego komunikowania, które dysponują znacznie większym potencjałem oddziaływania na opinię odbiorców, powinny być wyposażone w instrumenty prawne wyrównujące tę dysproporcję. Instrumenty te dotyczyć powinny nie tylko niekwestionowanej w skardze konstytucyjnej płaszczyzny cywilnoprywatnej, ale – zdaniem Prokuratora Generalnego – także płaszczyzny prawnokarnej, gdy po stronie zniesławiającego występuje zamiar umyślny.

Uwzględnić przy tym trzeba, że autor zniesławiającej publikacji lub wypowiedzi nie popełnia przestępstwa z art. 212 § 2 k.k., gdy działa w warunkach tzw. uzasadnionego błędu co do okoliczności stanowiących znamię kontratypu z art. 213 § 2 k.k. Ocena, czy działanie sprawcy zniesławienia zdeterminowane było błędem wyłączającym bezprawność i karalność czynu, należy z kolei do praktyki sądowej, a tę trudno uznać w tej mierze za represyjną.

Potwierdzeniem tej praktyki, zgodnej ze standardami międzynarodowymi, jest także rezygnacja przez sądy z orzekania za zniesławienie kary pozbawienia wolności (zwłaszcza bez warunkowego zawieszania jej wykonania), jak też akceptacja wyraźnie rysującej się w orzecznictwie europejskim tendencji zakładającej szersze ramy krytyki działalności osób piastujących ważne funkcje publiczne.

Prokurator Generalny podkreślił także, że przestępstwo zniesławienia ścigane jest z oskarżenia prywatnego, co jest przejawem właściwego w takich sprawach oportunistów organów państwa, które sporadycznie korzystają z ingerencji na podstawie art. 60 § 1 k.p.k. (przyłączenie się prokuratora).

Potencjalne efekty stosowania zaskarżonych przepisów kodeksu karnego w stosunku do dolegliwości, jakie mogą dotyczyć autora zniesławienia, świadczą w ocenie Prokuratora Generalnego o ich proporcjonalności.

3. W piśmie z 8 kwietnia 2006 r. stanowisko w sprawie skargi konstytucyjnej zajął, w imieniu Sejmu, Marszałek Sejmu, wnosząc o stwierdzenie, że „art. 212 § 2 i art. 213 § 2 kodeksu karnego są zgodne z art. 54 ust. 1 w związku z art. 31 ust. 3 oraz w związku z art. 14 Konstytucji”.

3.1. Stanowiący wzorzec kontroli w niniejszej sprawie art. 54 ust. 1 Konstytucji dotyczy wolności wyrażania poglądów. Wolność ta nie jest nieograniczona, jednak ustalając warunki dopuszczalności ograniczania konstytucyjnych praw

i wolności należy mieć na uwadze nie tylko wskazany przez skarżącego art. 31 ust. 3 Konstytucji. W ocenie Marszałka Sejmu uwzględnić trzeba bowiem także inne przepisy Konstytucji, w tym art. 47, ustanawiający prawo do ochrony prawnej życia prywatnego, rodzinnego, czci i dobrego imienia oraz do decydowania o swoim życiu osobistym, oraz art. 30, zgodnie z którym przyrodzona i niezbywalna godność człowieka stanowi źródło jego wolności i praw. Godność ta jest nienaruszalna, a na władze publiczne nałożono obowiązek jej poszanowania i ochrony. W przekonaniu Marszałka Sejmu, zakwestionowane w skardze konstytucyjnej przepisy stanowią właśnie realizację tego obowiązku.

Ograniczające wolność wyrażania poglądów regulacje kodeksu karnego są konieczne ze względu na ochronę wolności i praw innych osób, przy czym są to wolności i prawa osobiste, których źródłem jest konstytucyjnie chroniona godność człowieka.

Poprzestanie jedynie na przepisach kodeksu cywilnego, określających zasady ochrony dóbr osobistych, byłoby równoznaczne z radykalnym osłabieniem ochrony prawnej określonych wolności i praw konstytucyjnych, których przesłanką jest godność człowieka.

3.2. Ustosunkowując się do zarzutu niekonstytucyjności art. 213 § 2 k.k., Marszałek Sejmu wyraził na wstępie wątpliwość, czy przepis ten może stanowić przedmiot kontroli w rozpatrywanej sprawie.

Podstawą orzeczenia wydanego w sprawie skarżącego był art. 212 § 2 k.k., nie zaś art. 213 § 2 k.k., który wskazuje przesłanki wyłączenia odpowiedzialności karnej za zniesławienie. Gdyby bowiem sąd zastosował art. 213 k.k. i orzekł na jego podstawie, do skazania by nie doszło.

3.3. Niezależnie od powyższego, zdaniem Marszałka Sejmu nawet przyjęcie, że art. 213 § 2 k.k. może stanowić przedmiot skargi M. Maciejewskiego, nie pozwala podzielić poglądu o jego niezgodności z Konstytucją.

Kwestionowany art. 213 § 2 k.k. słusznie uchyla przestępczość zniesławienia dopiero wtedy, gdy zostanie udowodnione, że zarzut był prawdziwy, a rozpowszechnianie go miało na celu obronę społecznie uzasadnionego interesu, a nie np. indywidualnego interesu sprawcy. Samo zachowanie szczególnej staranności i rzetelności w zbieraniu informacji źródłowych – chociaż stanowi istotną przesłankę przy ocenie zamiaru sprawcy i umyślności popełnionego czynu – nie może wykluczyć bytu przestępstwa z art. 212 § 2 k.k.

3.4. Marszałek Sejmu nie stwierdził również sprzeczności art. 213 § 2 k.k. z zasadą ustrojową wyrażoną w art. 14 Konstytucji, zaznaczył przy tym, że „nie-

zmiernie trudno” ustosunkować się do argumentacji skarżącego, która w tym zakresie jest bardzo skromna.

4. W piśmie z 3 stycznia 2006 r., w odpowiedzi na prośbę Trybunału Konstytucyjnego, stanowisko w sprawie skargi konstytucyjnej zajął World Press Freedom Committee (Światowy Komitet Wolności Prasy; dalej: WPFC), występujący jako *amicus curiae* (przyjaciel sądu).

4.1. Zdaniem tej międzynarodowej organizacji, przepisy ustanawiające odpowiedzialność karną za zniesławienie i zniewagę, w związku z tym że niosą ze sobą zagrożenie pozbawienia wolności i/lub nałożenia grzywny, wywołują efekt „mrożący”, który z jednej strony narusza prawo prasy do ujawniania ważnych informacji, z drugiej – prawo i potrzebę społeczeństwa otrzymywania takich informacji.

4.2. Ustawy, które przewidują odpowiedzialność prawną za pomówienie, istnieją zdaniem WPFC po to, aby odnosić się do szkody, czyli ewentualnego naruszenia reputacji osobistej poprzez fałszywe stwierdzenia podlegające zażaleniu. Takiej szkody nie da się naprawić poprzez zastosowanie sankcji karnych, lecz na drodze postępowania cywilnego. Celem przepisów ustanawiających odpowiedzialność karną za pomówienie, zniesławienie i zniewagę jest wyłącznie ochrona państwa lub interesów politycznych, które nie powinny być chronione przez restrykcyjne czy karne przepisy.

4.3. Przepisy ustanawiające odpowiedzialność karną za pomówienie, zniesławienie i zniewagę godzą w swobodę wypowiedzi oraz zasadę wolności prasy, przez co są w sprzeczności co najmniej z sześcioma umowami międzynarodowymi dotyczącymi praw człowieka, tj.: Powszechną deklaracją praw człowieka, Amerykańską deklaracją praw i obowiązków człowieka, Afrykańską kartą praw człowieka, Międzynarodowymi Paktami Praw Człowieka, Konwencją o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności oraz Amerykańską konwencją praw człowieka.

Międzynarodowe trybunały, które na podstawie tych umów wielokrotnie uchylały wyroki skazujące poszczególnych państw, uznały, że przepisy krajowe tego rodzaju są w demokratycznym społeczeństwie nieetyczne, zaś do ochrony reputacji i praw innych osób służy droga cywilna. W orzecznictwie międzynarodowych trybunałów na ochronę przed odpowiedzialnością karną zasługują nawet te stwierdzenia, które mogą być szokujące lub obraźliwe dla danej sprawy lub społeczeństwa. Przepisy wprowadzające sankcję karną za pomówienie stanowią ochronę dla władz przed komentowaniem i opisywaniem ich działań.

W interesie zapewnienia przejrzystości życia publicznego, urzędnicy oraz funkcjonariusze muszą i powinni podlegać w jak największym stopniu kontroli wolnej i niezależnej prasy, jak również być przygotowani na ewentualną krytykę społeczną.

4.4. W mających długą tradycję demokracjach zachodnioeuropejskich i północnoamerykańskich odpowiedzialność karna za zniesławienie i zniewagę rzadko jest stosowana, zaś regulujące ją przepisy karne rzadko uchwalane. W państwach, w których stanowi się tego rodzaju normy, przebiega to niekonsekwentnie, co potwierdza spełnianie przez nie funkcji narzędzia politycznego systemów autokratycznych.

Państwa na całym świecie coraz częściej zdają sobie jednak sprawę, że odpowiedzialność karna za pomówienie, zniesławienie i zniewagę są antydemokratyczne. Dwa państwa (Ghana i Sri Lanka), podobnie jak trzydzieści trzy z pięćdziesięciu stanów amerykańskich, uchyliły już stosowanie sankcji karnych w tego rodzaju sprawach, cztery inne państwa rozważają podjęcie takich samych działań legislacyjnych, a osiemnaście państw na trzech kontynentach uchyliło przynajmniej część przepisów tego rodzaju. Poza tym Komisja Praw Człowieka Organizacji Państw Ameryki Środkowej OPA wydała oświadczenie, w którym wezwała wszystkie państwa leżące w obu Amerykach, aby uchyliły przepisy ustanawiające odpowiedzialność karną za pomówienie, zniesławienie i zniewagę.

4.5. W konkluzji WPFC stwierdził, że z wymienionych powodów przepisy zezwalające na stosowanie sankcji karnych za pomówienie, zniewagę i zniesławienie, szczególnie stosowane wobec dziennikarzy i mediów, powinny zostać zniesione we wszystkich krajach, w których obowiązują, w tym również w Polsce.

5. W piśmie z 29 kwietnia 2008 r. Prokurator Generalny zmodyfikował swoje stanowisko przedstawione w piśmie z 6 stycznia 2006 r. poprzez:

- a) wniesienie, na podstawie art. 39 ust. 1 pkt 1 ustawy o Trybunale Konstytucyjnym, o umorzenie postępowania w zakresie badania zgodności art. 212 § 2 kodeksu karnego z art. 54 ust. 1 w związku z art. 31 ust. 3 i art. 14 Konstytucji, ze względu na zbędność orzekania;
- b) uzupełnienie argumentacji w zakresie dotyczącym pozostałych zarzutów skargi konstytucyjnej, odnoszących się do art. 213 § 2 k.k.

5.1. Konieczność modyfikacji wcześniej zajętego stanowiska Prokurator Generalny uzasadnił tym, że Trybunał Konstytucyjny, badając w innej sprawie konstytucyjność przepisu penalizującego zniesławienie, rozstrzygnął problematykę

granic wolności wyrażania poglądów oraz pozyskiwania i rozpowszechniania informacji, której w znaczącej części poświęcona jest skarga konstytucyjna M. Maciejewskiego.

Wyrokiem z 30 października 2006 r., w sprawie o sygn. P 10/06 (OTK ZU nr 9/A/2006, poz. 128), Trybunał Konstytucyjny w pełnym składzie orzekł, że art. 212 § 1 i 2 k.k. są zgodne z art. 14 i art. 54 ust. 1 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji.

W niniejszej sprawie, wszczętej skargą M. Maciejewskiego, oraz w sprawie o sygn. P 10/06 wyraźnie rysuje się – zdaniem Prokuratora Generalnego – tożsamość zaskarżonych przepisów, wzorców konstytucyjnych oraz zarzutów. W odniesieniu do takich wypadków orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego i doktryna wykształciły instytucję, jaką jest zasada *ne bis in idem*. Uwzględniając ją, uznać można, że merytoryczne orzekanie w niniejszej sprawie w przedmiocie konstytucyjności art. 212 § 2 k.k. jest zbędne.

5.2. Ponadto Prokurator Generalny uzupełnił argumentację, za pomocą której w piśmie z 6 stycznia 2006 r. starał się wykazać zgodność z Konstytucją kontraktu zawartego w art. 213 § 2 k.k.

Po pierwsze, Prokurator Generalny przytoczył tezy z uzasadnienia sprawy o sygn. P 10/06, które jego zdaniem świadczą jednoznacznie o aprobacie Trybunału dla sposobu rozwiązania przez ustawodawcę problemu możliwej w praktyce kolizji: prywatności, czci i dobrego imienia (których rdzeniem jest godność człowieka) z wolnością słowa. Szczególnie podkreślił, iż Trybunał, „pozytywnie oceniając regulację kształtującą znamiona i granice kontraktu z art. 213 § 2 k.k., opowiedział się za poglądem zakładającym, że także prawdziwa wiadomość czy zarzut mogą mieć charakter zniesławiający w rozumieniu prawa karnego”.

Po drugie, cytowany pogląd Trybunału Prokurator Generalny uznał za zbieżny z dotychczasowym orzecznictwem sądowym (w którym akceptuje się „społecznie uzasadniony interes”, wymieniony w art. 213 § 2 k.k., jako konieczny warunek zgodności z prawem zachowania polegającego na rozgłaszaniu prawdziwego zarzutu) oraz aprobowany w piśmiennictwie.

Po trzecie, obficie cytując poglądy wyrażane w literaturze przedmiotu, Prokurator Generalny podjął próbę uściślenia, kiedy zarzut o charakterze zniesławiającym służy obronie społecznie uzasadnionego interesu. O jego występowaniu decydować ma więc to, czy publicznie postawione zarzuty mogą przyczynić się do ostrzeżenia innych osób przed nagannym zachowaniem pomówionego, jak również wtedy, gdy może to prowadzić do skorygowania nagannego zachowania. Sytuacja obrony społecznie uzasadnionego interesu ma miejsce, w opinii Prokuratora Generalnego, np. w wypadkach krytyki dotyczącej funkcjo-

nowania organów władzy państwowej i samorządu terytorialnego, kierowania procesami gospodarczymi lub społecznymi, polityki kulturalnej, działalności partii politycznych, stowarzyszeń, a także w wypadkach krytyki indywidualnej działalności jednostki, jeżeli ta działalność ma społeczne znaczenie. Istnienie w art. 213 § 2 k.k. wymogu, aby sprawca, formułując publicznie zarzut zniesławiający, działał w obronie społecznie uzasadnionego interesu, pozwala zróżnicować zakres ochrony prawnokarnej osób pełniących różne role społeczne przed pomówieniami. W każdym państwie o ustroju demokratycznym tzw. osoba publiczna musi liczyć się z tym, że jej poczynania znajdują się pod bacznym oglądem opinii publicznej, czego naturalną konsekwencją są pojawiające się wypowiedzi krytyczne.

Prokurator Generalny zwrócił także w ślad za piśmiennictwem uwagę, iż – mimo pewnej niedookreśloności – omawiane tu znamię kontratypu współgra z art. 10 ust. 1 zdaniem pierwszym prawa prasowego. Przepis ten wskazuje, że „zadaniem dziennikarza jest służba społeczeństwu i państwu”, wobec czego ten ostatni powinien występować w obronie społecznie uzasadnionego interesu. Tym samym art. 212 § 2 w związku z art. 213 § 1 i 2 k.k. nie wprowadza karalności żadnego zachowania, które nie naruszałoby już wcześniej prawa prasowego, określającego zadania i obowiązki dziennikarza.

II

Na rozprawie stawili się pełnomocnicy skarżącego oraz przedstawiciele Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej i Prokuratora Generalnego.

Odpowiadając na pytania Trybunału Konstytucyjnego, przedstawiciel Prokuratora Generalnego odniósł się m.in. do kwestii ciężaru dowodu w sprawach o pomówienie. Wskazał na różnicę, jaka w tym zakresie występuje pomiędzy postępowaniem cywilnym, w którym zasadą jest, że strona podnosząca daną okoliczność ma obowiązek ją udowodnić, a postępowaniem karnym, w którym – choć punkt wyjścia stanowi podobna zasada – to na organach procesowych, a zwłaszcza na sędziach, ciąży obowiązek dążenia do wyjaśnienia ponad wszelkie wątpliwości sytuacji oskarżonego. Choć to oskarżony podnosi jako znamiona negatywne okoliczności prawdziwości zarzutu oraz działania w uzasadnionym interesie społecznym, jednakże ze względu na takie ukształtowanie art. 213 § 2 k.k., także rolą sądu będzie dążenie do wyjaśnienia okoliczności, czy elementy tego kontratypu zachodzą, czy też nie. Jest to element, zdaniem przedstawiciela Prokuratora Generalnego, pewnej równowagi.

Przedstawiciel Prokuratora Generalnego poinformował nadto, że na etapie tzw. uzgodnień międzyresortowych znajduje się inicjatywa Ministra Spra-

wiedliwości (a więc nie została jeszcze przedstawiona na forum rządu), która zmierza do uchylenia art. 212 § 2 k.k. Jakkolwiek może to mieć różne konsekwencje dla oceny odpowiedzialności dziennikarzy za zniesławienie prasowe, ponieważ skutkiem takiego rozwiązania będzie objęcie również tej grupy zawodowej dzisiejszym typem podstawowym przestępstwa zniesławienia, sygnalizowana inicjatywa ustawodawcza nie zmienia zajętego przez Prokuratora Generalnego stanowiska co do konstytucyjności zakwestionowanego art. 213 § 2 k.k.

Przedstawiciel Prokuratora Generalnego zmodyfikował natomiast pod wpływem przebiegu rozprawy stanowisko zajęte we wcześniejszych pismach, wnosząc o stwierdzenie, że art. 213 § 2 kodeksu karnego jest zgodny jedynie z art. 54 ust. 1 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji (czyli z pominięciem wzorca z art. 14 Konstytucji), w pozostałym zakresie domagając się umorzenia postępowania.

Również przedstawiciel Sejmu zmodyfikował stanowisko, wnosząc o umorzenie postępowania w zakresie dotyczącym art. 212 k.k. ze względu na zbędność wydania orzeczenia (spowodowaną wyrokiem w sprawie o sygn. P 10/06), zaś w wypadku nieuwzględnienia tego wniosku – o stwierdzenie, że art. 212 § 2 k.k. jest zgodny z art. 54 ust. 1 w związku z art. 31 ust. 3 oraz w związku z art. 14 Konstytucji. W pozostałym zakresie podtrzymał stanowisko i argumentację z wcześniejszych pism procesowych.

Pełnomocnicy skarżącego podtrzymali stanowisko i argumentację ze skargi konstytucyjnej. Nadto, odnosząc się do wniosków przedstawicieli Prokuratora Generalnego oraz Marszałka Sejmu o umorzenie postępowania w zakresie dotyczącym art. 212 § 2 k.k., pełnomocnicy skarżącego wyrazili pogląd, że zasada *ne bis in idem* nie znajduje w niniejszej sprawie zastosowania. Ich zdaniem, norma, która była rozpatrywana w sprawie o sygn. P 10/06 – ze względu na umorzenie postępowania co do art. 213 k.k. – była rekonstruowana wyłącznie na podstawie art. 212 k.k. Norma, która stanowi przedmiot kontroli w tym postępowaniu, jest przedmiotowo inna, gdyż jest wywodzona z obu zaskarżonych artykułów kodeksu karnego.

III

Trybunał Konstytucyjny zważył, co następuje:

1. Dopuszczalny zakres kontroli.

1.1. Wnoszący skargę M. Maciejewski zakwestionował konstytucyjność dwóch przepisów, tj. art. 212 § 2 oraz art. 213 § 2 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny (Dz. U. Nr 88, poz. 553, ze zm.; dalej: k.k.). Zagadnienie konstytu-

cyjności przestępstwa zniesławienia stanowiło już przedmiot rozważań Trybunału Konstytucyjnego. W sprawie o sygn. P 10/06, wyrokiem z 30 października 2006 r. (OTK ZU nr 9/A/2006, poz. 128) art. 212 § 1 i 2 k.k. zostały uznane za zgodne z art. 14 i art. 54 ust. 1 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji.

Wskazane orzeczenie zapadło po rozpoznaniu połączonych pytań prawnych Sądu Rejonowego Gdańsk-Południe w Gdańsku, II Wydziału Karnego. Obydwie sprawy, w związku z którymi sąd wystąpił do Trybunału Konstytucyjnego, dotyczyły wniosku Prokuratora Okręgowego w Gdańsku o zezwolenie na przesłuchanie dziennikarzy co do okoliczności objętych obowiązkiem zachowania tajemnicy dziennikarskiej. Wniosek ten został złożony przez prokuratora w ramach postępowań przygotowawczych prowadzonych w sprawach o przestępstwo z art. 212 k.k., którego konstytucyjność kwestionowana była w pytaniach prawnych.

Jakkolwiek *petitum* obydwu pytań prawnych Sądu Rejonowego Gdańsk-Południe w Gdańsku wskazywało na to, że kontroli Trybunału poddany miał być jedynie art. 212 k.k., to jednak z treści uzasadnień wynikało, że wątpliwości sądu wiązały się również z art. 213 k.k. Okoliczność ta znalazła potwierdzenie w piśmie z 4 kwietnia 2006 r., w którym Sąd Rejonowy Gdańsk-Południe w Gdańsku wyjaśnił, iż objęcie pytaniami prawnymi art. 212 oraz art. 213 k.k. jest następstwem tego, że obydwie te przepisy łącznie „konstruują treść normy prawnej, której zgodność z przepisami Konstytucji jest kwestionowana”.

Po wszechstronnym zbadaniu okoliczności sprawy, w tym analizie przesłanek formalnych (naruszenie art. 32 ustawy z dnia 1 sierpnia 1997 r. o Trybunale Konstytucyjnym: Dz. U. Nr 102, poz. 643, ze zm.; dalej: ustawa o TK), Trybunał Konstytucyjny przyjął, że postępowanie w sprawie o sygn. P 10/06 w zakresie obejmującym m.in. art. 213 k.k. podlega umorzeniu. W konsekwencji przedmiotem rozstrzygnięcia Trybunału pozostała – co znajduje dobitne potwierdzenie w treści sentencji wyroku – wyłącznie kwestia zgodności art. 212 § 1 i 2 k.k. z Konstytucją.

W tych okolicznościach, niezależnie od wątpliwości, jakie nasuwać może odrębne rozpatrzenie przez Trybunał konstytucyjności przepisu określającego znamiona czynu zabronionego od przepisu, który wskazuje znamiona kontratypu tego przestępstwa (por. zdania odrębne od wspomnianego wyroku w sprawie P 10/06), konsekwentnie przyjąć należy w niniejszej sprawie, zapoczątkowanej skargą konstytucyjną M. Maciejewskiego, że:

- a) postępowanie w zakresie dotyczącym art. 212 § 2 k.k. podlega umorzeniu z powodu zbędności orzekania, gdyż przepis ten był już uprzednio przez Trybunał konfrontowany z tymi samymi wzorcami kontroli i rozpoznany z punktu widzenia tych samych zarzutów, a wydane w następstwie tego

- rozstrzygnięcie w sprawie P 10/06 jest jednoznaczne i przysługuje mu walor ostateczności (por. art. 190 ust. 1 Konstytucji, a także postanowienia: z 3 listopada 2006 r., sygn. SK 9/06, OTK ZU nr 10/A/2006, poz. 158 oraz z 9 stycznia 2007 r., sygn. SK 21/06, OTK ZU nr 1/A/2007, poz. 4);
- b) dotychczas kwestia konstytucyjności art. 213 § 2 k.k. nie była jeszcze przedmiotem wiążących wypowiedzi Trybunału Konstytucyjnego;
 - c) dopuszczalność przeprowadzenia kontroli zgodności art. 213 § 2 k.k. z art. 54 ust. 1 w związku z art. 14 oraz art. 31 ust. 3 Konstytucji w tym postępowaniu zależy od wyniku oceny, czy inicjująca je skarga konstytucyjna odpowiada przewidzianym prawem wymogom formalnym i materialnym.

1.2. Zakwestionowany w skardze konstytucyjnej art. 213 § 2 k.k. nie został wskazany w sentencji jako podstawa normatywna wyroku wydanego w sprawie M. Maciejewskiego ani przez orzekający w pierwszej instancji Sąd Rejonowy w Brzegu, ani rozpatrujący apelację z art. 54 ust. 1 w związku z art. 31 ust. 3 oraz w związku z art. 14 Konstytucji Sąd Okręgowy w Opolu. Jest jednak oczywiste – w tym zakresie Trybunał podziela stanowisko Prokuratora Generalnego – że przepis ten, formułując znamiona kontratypu przestępstwa określonego w art. 212 § 2 k.k., za które skazany został skarżący (co z kolei znalazło odzwierciedlenie w brzmieniu sentencji obydwu wyroków), pozostaje z nim w takim związku materialnym, że dopuszczalne jest objęcie go postępowaniem przed Trybunałem Konstytucyjnym realizowanym w reżimie kontroli konkretnej.

Nadmienić trzeba, że przyjęty pogląd znajduje wyraźne oparcie w treści uzasadnień wymienionych wyżej wyroków, wydanych wobec M. Maciejewskiego. Obydwa sądy, przedstawiając podstawy swoich merytorycznych rozstrzygnięć, zrelacjonowały przebieg i rezultat ustaleń przeprowadzonych zarówno w odniesieniu do kwestii prawdziwości rozgłaszanych przez sprawcę zarzutów, jak i tego, czy zarzuty te służyły społecznie uzasadnionemu interesowi. Ustalenia te jednoznacznie wskazują, że sądy badały ziszczenie się znamion kontratypu przestępstwa zniesławienia, czyli przed wydaniem wyroku musiały dokonać subsumcji stanu faktycznego względem art. 213 § 2 k.k. W tych okolicznościach jest więc poza dyskusją, że od regulacji zawartej w wymienionym przepisie zależało rozstrzygnięcie sprawy skarżącego.

Podkreślić przy tym należy, że Trybunał Konstytucyjny już we wcześniejszym swym orzecznictwie zwracał uwagę, że kwestią techniczną jest to, w jaki sposób proces analizy obowiązujących przepisów, który ostatecznie doprowadził organ procesowy do konkluzji zawartej w wydanym orzeczeniu, zostanie w nim uzewnętrzniony w postaci podstawy prawnej rozstrzygnięcia. Sam fakt

niepowołania konkretnego przepisu w sentencji wydanego rozstrzygnięcia nie przesądza więc o tym, czy stanowił on podstawę wydanego orzeczenia w rozumieniu art. 79 ust. 1 Konstytucji. Postawienie znaku równości pomiędzy tymi dwiema kwestiami musiałoby prowadzić do konsekwencji wręcz paradoksalnych, zwłaszcza w razie błędnego powołania podstawy prawnej ostatecznego rozstrzygnięcia, która nie mogłaby już zostać skorygowana poprzez wykorzystanie procedur odwoławczych (tak np.: wyrok z 9 października 2001 r., sygn. SK 8/00, OTK ZU nr 7/2001, poz. 211, por. także postanowienie z 9 maja 2000 r., sygn. Ts 84/99, OTK ZU nr 4/B/2002, poz. 244).

Konkludując, Trybunał Konstytucyjny uznaje, że zaskarżony art. 213 § 2 k.k. stanowił – choć niewyłączną ani niewskazaną w sentencji wyroku – podstawę ostatecznego rozstrzygnięcia w sprawie dotyczącej M. Maciejewskiego i w związku z tym dopuszczalne jest, by przepis ten podlegał kontroli konstytucyjności w niniejszym postępowaniu. Jednocześnie, wzięwszy pod uwagę łączne zaskarżenie w skardze konstytucyjnej art. 212 § 2 oraz art. 213 § 2 k.k. i relację, w jakiej treść tych przepisów względem siebie pozostaje, a także uwzględnivszy okoliczności sprawy M. Maciejewskiego (skazanego za przestępstwo z art. 212 § 2 k.k.), Trybunał stwierdza, że kontrola konstytucyjności ograniczona być musi do art. 213 § 2 k.k. w zakresie, w jakim przepis ten odnosi się do przestępstwa zniesławienia za pomocą środków masowego komunikowania.

1.3. Decydujące znaczenie dla wyodrębnienia zakresu zarzutów sformułowanych w skardze konstytucyjnej M. Maciejewskiego, których weryfikacja jest dopuszczalna, a zarazem konieczna w niniejszej sprawie, ma dokonane przez Trybunał Konstytucyjny w sprawie o sygn. P 10/06 ustalenie, że odpowiedzialność karna za zniesławienie jest dopuszczalna w państwie demokratycznym. Penalizacja korzystania z wolności słowa w zakresie, w jakim może prowadzić do naruszenia czci i dobrego imienia osób trzecich, uznana została – nawet wobec istnienia alternatywnego, cywilnego reżimu ochrony dóbr osobistych – przy obecnym stanie wymiaru sprawiedliwości oraz obowiązującym w Polsce systemie prawnym za konstytucyjną. Co więcej, zdaniem Trybunału, to, iż w państwie demokratycznym prasa odgrywa fundamentalną rolę (która nie jest jedynie pochodna lub instrumentalna wobec przysługującej jednostkom wolności słowa), nie przesądza jeszcze o tym, że każdy, kto dokona zniesławienia za pomocą środków masowego komunikowania, korzystać będzie z szerszej ochrony. Z uwagi na szerszy rozmiar szkód wywołanych takim działaniem, zastrzeżenie górnej granicy odpowiedzialności karnej za zniesławienie jest regulacją dopuszczalną i niegodzącą w art. 14 oraz art. 54 ust. 1 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji.

Nie znaczy to jednak, że wyrok o sygn. P 10/06 czyni zbędnymi dalsze rozważania nad konkretnymi już warunkami (w tym przede wszystkim znamionami kontraktynu oraz okolicznościami wyłączającymi winę), od spełnienia których zależy przestępnosć znieślawnienia. Wręcz przeciwnie, jednoznaczne (choć niejednomyślne; por. zdania odrębne zgłoszone od wyroku z 30 października 2006 r.) i kategoryczne uznanie przez Trybunał, że wyizolowane rozpoznanie konstytucyjności art. 212 § 1 i 2, prowadzone w oderwaniu od art. 213 § 2 k.k., z materialnego punktu widzenia jest dopuszczalne, ze względów formalnych zaś konieczne (z uwagi na okoliczności postępowań sądowych, na tle których sprawa o sygn. P 10/06 została wszczęta pytaniami prawnymi), nieuchronnie prowadzi do wniosku, że kontrola Trybunału w niniejszej sprawie może i powinna koncentrować się wyłącznie na ocenie konstytucyjności treści wyrażonych w art. 213 § 2 k.k.

1.4. Z uwagi na okoliczności sprawy, w związku z którą wniesiona została skarga konstytucyjna, jak również ze względu na przepisy wymienione w tej skardze jako wzorce kontroli (w tym przede wszystkim art. 14 Konstytucji), przedmiotem oceny Trybunału w niniejszej sprawie jest art. 213 § 2 k.k. w zakresie, w jakim odnosi się do przestępstwa z art. 212 § 2 k.k., polegającego na podnoszeniu lub rozgłaszaniu za pomocą środków masowego komunikowania zarzutów dotyczących takiego postępowania lub właściwości innej osoby, grupy osób, instytucji, osoby prawnej lub jednostki organizacyjnej niemającej osobowości prawnej, które mogą ją poniżyć w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności. Tak więc poza obszarem prowadzonych rozważań pozostanie art. 213 § 2 k.k. w zakresie, w jakim ustanawia kontraktyn wobec przestępstwa znieślawnienia dokonanego publicznie, lecz w inny sposób niż za pomocą środków masowego komunikowania.

2. Wolność słowa – istota.

2.1. We wskazanym jako wzorec kontroli art. 54 ust. 1 Konstytucji, regulującym – skrótowo rzecz ujmując – wolność słowa, w rzeczywistości wyrażone zostały trzy odrębne, acz powiązane i uzależnione od siebie wolności jednostki. Są to: wolność wyrażania swoich poglądów, wolność pozyskiwania informacji oraz wolność rozpowszechniania informacji.

Użyte w jego treści słowo „pogląd”, zgodnie z przyjętym w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego oraz doktrynie stanowiskiem, powinno być interpretowane jak najszerzej, nie tylko jako wyrażenie osobistych ocen co do faktów, ale również przypuszczeń oraz opinii (zob. wyroki: z 5 maja 2004 r., sygn. P 2/03, OTK ZU nr 5/A/2004, poz. 39 oraz z 23 marca 2006 r., sygn. K 4/06, OTK

ZU nr 3/A/2006, poz. 32; zob. też. P. Sarnecki, uwaga 5 do art. 54, [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej, Komentarz*, red. L. Garlicki, t. III, Warszawa 2003). Nie jest przy tym istotna forma wyrażanych poglądów, a więc może to być wypowiedź ustna lub pisemna albo za pomocą obrazu, dźwięku, jak również otwarcie manifestowanej postawy (np. noszenie określonego stroju w określonej sytuacji). Art. 54 ust. 1 Konstytucji chroni wszelkie zgodne z prawem formy ekspresji, które umożliwiają jednostce uzewnętrznianie i eksponowanie własnego stanowiska.

2.2. Ustawodawca konstytucyjny, umieszczając art. 54 ust. 1 Konstytucji w rozdziale II zaliczył wolność wypowiedzi do wolności i praw osobistych człowieka i obywatela. Wskazuje to, iż celem udzielanej konstytucyjnie ochrony jest możliwość realizacji jednostki w sferze osobistej. Doniosłe znaczenie wolności wypowiedzi w tej sferze, jako jednego z podstawowych praw człowieka przysługujących w naturalny sposób jednostce, dostrzegł Trybunał Konstytucyjny jeszcze przed wejściem w życie obowiązującej Konstytucji (zob. uchwała z 2 marca 1994 r., sygn. W. 3/93, OTK w 1994 r., cz. I, s. 154–164).

Wolność słowa zapewnia więc w pierwszej kolejności samodzielność podejmowania decyzji oraz autonomię działania, którą stanowi możliwość swobodnego poszukiwania, otrzymywania, wyrażania oraz rozpowszechniania informacji (por. A. Frankiewicz, *Regulacja wolności wypowiedzi w polskim porządku prawnym*, [w:] *Prawa i wolności obywatelskie w Konstytucji RP*, B. Banaszak, A. Preisner, Warszawa 2002, s. 362 i n.).

Przepis ten gwarantuje również wolność pozyskiwania i rozpowszechniania informacji. Powyższe nie oznacza jednak automatycznego powiązania obu elementów, albowiem pozyskiwanie informacji nie musi implikować ich rozpowszechniania, które łączy się z partycypacją w przestrzeni społecznej. Tym samym zagwarantowano jednostce wolność wyboru w zakresie „głębokości” (intensywności) partycypacji w życiu społecznym. Korzystanie z wolności zagwarantowanej w art. 54 ust. 1 Konstytucji ma więc w tym znaczeniu ściśle osobisty wymiar.

Znaczenie art. 54 ust. 1 Konstytucji polega zatem na zabezpieczeniu możliwości prawidłowego rozwoju jednostki w demokratycznym państwie prawa. Treść tego przepisu obejmuje wszelkie płaszczyzny aktywności, w których dana osoba postanowiła wyrazić swój pogląd. Wolność słowa nie może być bowiem podporządkowana wyłącznie uczestnictwu w jednym z możliwych w społeczeństwie dyskursów (np. politycznemu). Za powyższym przemawia, wynikająca z poszanowania przyrodzonej godności (art. 30 Konstytucji), najszersza ochrona autonomii jednostki, stwarzająca możliwość pełnego rozwoju osobo-

wości w otaczającym ją środowisku kulturowym, cywilizacyjnym (zob. wyrok z 4 kwietnia 2001 r., sygn. K. 11/00, OTK ZU nr 3/2001, poz. 54).

2.3. Zarówno na gruncie filozofii, jak i w nauce prawa od lat poszukuje się uzasadnienia dla przyznawania wolności słowa ochrony szczególnej i silniejszej w porównaniu z innymi wolnościami oraz prawami. Wśród podstawowych rodzajów argumentacji wysuwanych w obronie wolności słowa wyodrębnić należy przede wszystkim takie, które odwołują się do roli tej wolności:

- a) w poszukiwaniu prawdy – niedopuszczanie do krytyki przyjmowanych w społeczeństwie opinii powoduje, że opinie te są aprobowane bez głębszego zrozumienia, zaś przyjmowane doktryny zamieniają się w martwe dogmaty tamujące rozwój myśli; tłumienie wolności słowa jest więc złem, bo pozbawia człowieka sposobności dojścia do prawdy;
- b) w funkcjonowaniu demokratycznego państwa – po pierwsze: wolność słowa zapewnia obywatelom informacje niezbędne do brania udziału w społecznych debatach i w sprawowaniu demokratycznych rządów, po drugie: wolność krytyki umożliwia poddanie osób sprawujących władzę kontroli w celu wyeliminowania korupcji oraz arbitralności i po trzecie: wolność słowa sprzyja procesowi identyfikacji interesów przez obywateli oraz ich reprezentantów, a także wspieraniu kształtowania prawidłowych relacji pomiędzy rządzonymi i rządzącymi;
- c) w promocji tolerancji – życie w społeczeństwie, w którym chroniona jest wolność słowa, uczy tolerancji dla różnych opinii oraz zachowań odmiennych od naszych własnych, co jest niezbędne dla normalnego funkcjonowania społeczeństwa pluralistycznego;
- d) jako integralnej części pewnych wartości uznawanych za fundamentalne – wolność słowa stanowi m.in. nieodzowny warunek samorealizacji jednostki; osiągnięcie przez człowieka szczęścia jest determinowane pełnym rozwinięciem sił jego umysłu, do czego niezbędne jest właśnie komunikowanie się; dostarczanie obywatelom informacji oraz opinii umożliwia im kształtowanie własnych przekonań (zob. A. Wiśniewski, *Znaczenie wolności słowa w państwie demokratycznym*, „Gdańskie Studia Prawnicze”, t. 7 z 2000 r., s. 645–658, podobnie: A. Sajó, *Freedom of Expression*, Warszawa 2004, s. 17–25, szeroko na temat „funkcji mediów masowych w systemie demokratycznym” także: A. Jaskiernia, *Media masowe w demokratycznych procesach wyborczych. Standardy europejskie i uwarunkowania ich realizacji*, Warszawa 2008, s. 42–105).

Choć zatem jądro wolności słowa powiązane jest w pierwszej kolejności ze sferą praw osobistych, to w praktyce ta wolność jest realizowana głównie w sferze publicznej (por. L. Garlicki, *Polskie prawo konstytucyjne. Zarys wykładu*, Warszawa 2007, s. 108). Powyższe rozróżnienie jest istotne z perspektywy interpretacji treści i znaczenia art. 14 Konstytucji.

3. Wolność słowa a wolność prasy.

3.1. Wymieniony wśród wzorców kontroli art. 54 ust. 1 Konstytucji pozostaje w ścisłym związku z art. 14 Konstytucji, stanowiącym, że „Rzeczpospolita Polska zapewnia wolność prasy i innych środków społecznego przekazu”.

Na wolność prasy i innych środków społecznego przekazu, zwaną tu również (zamiennie) wolnością mediów, składają się: wolność zakładania i prowadzenia działalności wydawniczej oraz wolność działalności dziennikarskiej. Treścią wolności mediów są więc przede wszystkim: swoboda zakładania środków społecznego przekazu (tj. swoboda tworzenia odpowiednich prawnie i materialnie struktur nakierowanych na upowszechnianie określonych treści) oraz swoboda wyrażania opinii i pozyskiwania informacji. Konstytucyjne gwarancje realizacji wolności mediów w tym zakresie polegają głównie na ograniczeniu możliwości koncesjonowania działalności radiowej i telewizyjnej (art. 54 ust. 2 zdanie drugie Konstytucji) oraz bezwzględnym zakazie cenzury prewencyjnej środków społecznego przekazu oraz koncesjonowania prasy (art. 54 ust. 2 zdanie pierwsze Konstytucji).

Umieszczenie przez ustawodawcę konstytucyjnego przepisów odnoszących się do wolności mediów w rozdziale I Konstytucji oznacza, że wolność ta ma swoje obiektywne uzasadnienie i stanowi zasadę, w myśl której dla funkcjonowania demokratycznego państwa prawa istotna jest debata publiczna za pomocą wolnych środków społecznego przekazu (zob. L. Wiśniewski, *Wolność prasy w świetle Konstytucji RP, ustaw oraz wiążącego Polskę prawa międzynarodowego*, [w:] D. Górecki, *Wolność słowa w mediach*, Łódź 2004, s. 20–22; zob. też. J. Sobczak, *Prawo do prywatności a wolność słowa i druku*, [w:] L. Wiśniewski, *Wolności i prawa jednostki oraz ich gwarancje w praktyce*, Warszawa 2006, s. 173–174). Wolność mediów nie sprowadza się jedynie do wolności upowszechniania własnych poglądów przez dziennikarzy za pomocą mediów, ale umożliwia obieg informacji i krytykę społeczną oraz utrudnia manipulację, w tym także prawem. W tym sensie wolność wyrażania poglądów na łamach prasy i innych środków społecznego przekazu stanowi istotny element zasady zwierzchnictwa Narodu (art. 4 ust. 1 Konstytucji), albowiem pozwala obywatelom na świadomy i czynny udział w realizacji władzy państwowej (zob. W. Skrzydło, *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 2007, s. 22 oraz P. Winczorek, *Komentarz do*

Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa 2000, s. 17). Wolność ta ma wymiar społeczny i jest wolnością *pro publico bono*, zapewniającą przede wszystkim jawność i pluralizm życia społecznego w demokratycznym państwie prawa (zob. J. Szymanek, *Konstytucyjna zasada wolności słowa w radiofonii i telewizji*, „Państwo i Prawo” z. 8/2007, s. 21).

3.2. Wolność mediów stanowi szczególny w aspekcie przedmiotowym przejaw wolności słowa – gwarantowanej w art. 54 ust. 1 Konstytucji. Art. 14 nie jest jednak powtórzeniem treści art. 54 ust. 1 Konstytucji. Obie wolności mają charakter komplementarny, albowiem wolność mediów wzmacnia wolność wypowiedzi (przez tworzenie płaszczyzny pluralistycznego dyskursu umożliwiającego samorealizację jednostki), ale i wolność wypowiedzi wzmacnia wolność mediów.

Relacja art. 54 ust. 1 oraz art. 14 Konstytucji została już poddana szerszej analizie we wspominanej sprawie o sygn. P 10/06, w której Trybunał (w pełnym składzie) stwierdził, że: „zapewniona w art. 14 Konstytucji wolność prasy i innych środków społecznego przekazu jest w istocie podkreśleniem znaczenia szczególnego przejawu wolności, której dotyczy art. 54 ust. 1 Konstytucji. Zamieszczenie w Konstytucji odrębnego przepisu dotyczącego wolności środków społecznego przekazu uzasadnione jest tym, że ten wycinek wolności słowa uzyskał rangę zasady ustrojowej. Stało się tak nie tylko z uwagi na doświadczenia historyczne, ale przede wszystkim ze względu na powszechnie przyjmowany ścisły i konieczny związek zasady państwa demokratycznego i wolności środków społecznego przekazu. Przyjąć należy, że art. 14 Konstytucji nieprzypadkowo sąsiaduje z przepisami dotyczącymi wolności partii politycznych (art. 11), wolności tworzenia innych zrzeszeń (art. 12) oraz zasady decentralizacji władzy publicznej przede wszystkim w formie samorządu terytorialnego (art. 15 i 16). Wszystkie te założenia stanowią bowiem zaprzeczenie charakterystycznych cech niedemokratycznych państw autorytarnych i totalitarnych. Art. 14 wyrażający zasadę wolności środków społecznego przekazu jest podstawą także takich obciążających państwo obowiązków, które nie wynikają z treści art. 54 ust. 1 Konstytucji. Państwo ma nie tylko chronić tę wolność przez nieingerencję, ale również podejmować działania w sytuacji, gdyby faktyczna wolność środków społecznego przekazu była zagrożona. (...) Należy tu jednak podkreślić, że wolność środków społecznego przekazu ma charakter zasady ustrojowej i gwarancji o charakterze instytucjonalnym. Jest to przede wszystkim norma prawa w znaczeniu przedmiotowym i wynika z niej w pierwszej kolejności nakaz respektowania przez państwo autonomicznego charakteru tej sfery życia społecznego, natomiast trudniej tu mówić o prawach podmioto-

wych konkretnych wydawców prasowych i innych osób prowadzących działalność w zakresie środków społecznego przekazu”.

Rozwijając oraz doprecyzowując tę myśl, Trybunał Konstytucyjny w obecnym składzie potwierdza, że wolność prasy to głównie zasada demokratycznego i wolnościowego ustroju państwa, która ma szczególne znaczenie dla wykładni innych przepisów Konstytucji, a ponadto zauważa, że wolność prasy mieści się – jako źródło praw podmiotowych – w „ogólnej” wolności wyrażania poglądów oraz pozyskiwania i rozpowszechniania informacji (art. 54 Konstytucji) będącej jedną z wolności osobistych (por. W. Sokolewicz, uwaga 4.3 do art. 61, [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej, Komentarz*, red. L. Garlicki, t. IV, Warszawa 2005). W tym kontekście należy więc podkreślić, że prasa jest nie tylko gwarantem wolności słowa, ale i jej beneficjentem. Dwoistość tę uwzględniła i odzwierciedla brzmienie art. 1 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. – Prawo prasowe (Dz. U. Nr 5, poz. 24, ze zm.; dalej: prawo prasowe), który brzmi: „Prasa, zgodnie z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej, korzysta z wolności wypowiedzi i urzeczywistnia prawo obywateli do ich rzetelnego informowania, jawności życia publicznego oraz kontroli i krytyki społecznej” (analogicznie w odniesieniu do prawa do informacji, zob. postanowienie Trybunału Konstytucyjnego z 13 września 2000 r., sygn. SK 4/00, OTK ZU nr 6/2000, poz. 193).

W piśmiennictwie zwraca się nadto uwagę na związek art. 14 i art. 54 Konstytucji występujący także w warstwie językowej, czego przejawem jest choćby to, że obydwa przepisy mówią m.in. o „środkach społecznego przekazu” i zapewniają ich wolność (zob. P. Sarnecki, uwaga 4 do art. 54, [w:] *Konstytucja ...*, t. III, Warszawa 2003).

3.3. Zważywszy przytoczone okoliczności, uzasadnione i dopuszczalne jest zdaniem Trybunału Konstytucyjnego to, że w skardze konstytucyjnej wśród przepisów stanowiących wzorzec kontroli wskazany został art. 14, który współkształtuje art. 54 ust. 1 Konstytucji, ale i wykracza poza jego sens normatywny, będąc – obok niego – zasadniczym punktem odniesienia dla oceny konstytucyjności art. 213 § 2 k.k.

4. Znaczenie wolności słowa i wolności prasy w orzecznictwie sądów, ETPC oraz Trybunału Konstytucyjnego.

4.1. Funkcja i ranga wolności prasy oraz wolności słowa wielokrotnie stanowiły przedmiot rozważań polskich sądów, prowadzonych zarówno na tle Konstytucji, ustawodawstwa, jak i umów międzynarodowych. Dogłębna analiza tych kwestii przeprowadzona została również przez Sąd Najwyższy. W wyroku

z 29 września 2000 r. (sygn. akt V KKN 171/98, OSNKW 2001/3-4/31), sąd ten stwierdził m.in., że: „Treścią wolności słowa – będącego pochodną wolności wypowiedzi – jest prawo nieskrępowanego wyrażania poglądów zarówno w formie mówionej, jak i do utrwalania tych słów oraz do ich publikacji w postaci pisma odręcznego, druku, zapisu dźwiękowego oraz zapisu za pomocą dźwięku i obrazu. Wolność prasy możliwa jest w pełnym zakresie tylko w razie rzeczywistego istnienia wolności: myśli, przekonań, wypowiedzi, słowa, informacji, publikacji. Właśnie w wolności prasy, wymienione pojęcia znajdują odbicie i ucieleśnienie. Wolność prasy i prawo do informacji mają charakter nie tylko praw obywatela, ale i praw człowieka. (...) W art. 14 Konstytucji RP z 1997 r. stwierdzono, iż: «Rzeczpospolita zapewnia wolność prasy i innych środków społecznego przekazu». Zamieszczenie tego przepisu w rozdziale I pt. «Rzeczpospolita» zdaje się wykazywać, że wolność prasy potraktowano jako jedną z podstawowych zasad ustroju politycznego państwa, ujmując ją jako jedną z idei przewodnich, na których oparta została konstrukcja prawno-ustrojowa państwa i jego aparatu. Wynikiem tego była lakoniczność i zwięźłość treści zawartych w art. 14. Znalazła ona rozwinięcie i konkretyzację w art. 54 i 213 ust. 1 Konstytucji RP (w tym ostatnim wypadku w odniesieniu do radiofonii i telewizji). Zasada sformułowana w art. 14 zapewnia obywatelom możliwość świadomego i czynnego udziału w realizacji władzy państwowej, czego warunkiem jest właśnie wolność prasy. Bez wolności prasy nie może być mowy o pełnej realizacji wolności wypowiedzi (wolności wyrażania swoich poglądów oraz pozyskiwania i rozpowszechniania informacji). Treść art. 14 nakłada na państwo obowiązek powstrzymywania się od ingerencji naruszających wolność prasy i innych środków społecznego przekazu”.

Rolę prasy silnie eksponują w swoich wypowiedziach również sądy niższego szczebla. Na przykład Sąd Okręgowy w Lublinie, w orzeczeniu z 9 listopada 2000 r., stwierdził, że: „zadaniem prasy jest przekazywanie informacji i idei. W myśl art. 1 PrPras, zgodnie z Konstytucją RP, prasa korzysta z wolności wypowiedzi i urzeczywistnia prawo obywateli do ich rzetelnego informowania, jawności życia publicznego oraz kontroli i krytyki społecznej” (sygn. akt I C 232/97, za: J. Sadowski, *Naruszenie dóbr osobistych przez media. Analiza praktyki sądowej*, Warszawa 2003, s. 50). Z kolei w orzeczeniu z 16 marca 1999 r. Sąd Okręgowy w Gdańsku podkreślił, że: „nadawcy telewizyjni w demokratycznym państwie prawa, jakim jest Rzeczpospolita Polska, mają nie tylko prawo, ale wręcz obowiązek informowania społeczeństwa o wszelkich przejawach nadużywania przez organy władzy publicznej swych uprawnień i przekraczania kompetencji. Obowiązek taki wynika z art. 61 ust. 1 Konstytucji RP, który daje każdemu obywatelowi prawo do uzyskiwania informacji o działaniu władzy publicznej i osób

tę władzę piastujących. Z prawa tego wynika obowiązek mediów dostarczania takich informacji” (sygn. akt I C 1257/98, za: J. Sadowski, *Naruszenie ...*, s. 50–51).

4.2. Wypowiedzi sądów w sprawie roli wolności słowa i wolności prasy często inspirowane są stanowiskiem, jakie wobec tych wartości konsekwentnie zajmuje Europejski Trybunał Praw Człowieka (ETPC). Organ ten już w wyroku z 7 grudnia 1976 r. (wydanym w składzie plenarnym) sformułował doniosły pogląd, że swoboda wypowiedzi stanowi jeden z zasadniczych filarów społeczeństwa demokratycznego, jeden z podstawowych warunków jego postępu i rozwoju każdej osoby. Swoboda wypowiedzi nie ma się przy tym – zdaniem ETPC – ograniczać do informacji i poglądów, które są odbierane przychylnie, uważane za nieobraźliwe lub neutralne, lecz odnosi się także do tych, które obrażają, oburzają lub wprowadzają niepokój w państwie lub części społeczeństwa. Takie są wymagania pluralizmu, tolerancji, otwartości na inne poglądy, bez których nie istnieje demokratyczne społeczeństwo (zob. Handyside przeciwko Wielkiej Brytanii; por. I. Kamiński, *Swoboda wypowiedzi w orzeczeniach Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu*, Kraków 2003, s. 27–41).

Stanowisko, że wolność słowa jest fundamentem społeczeństwa demokratycznego, znalazło potwierdzenie i ugruntowanie w późniejszej, rozwijającej tę linię orzecznictwem ETPC (zob. np. orzeczenie z 8 lipca 1986 r., nr 8815/82, Lingens przeciwko Austrii; wyrok z 23 kwietnia 1992 r., nr 11798/85, Castells przeciwko Hiszpanii, czy wyrok z 1 lipca 1997 r., nr 20834/92, Oberschlick przeciwko Austrii). Pojęcie „społeczeństwa demokratycznego” okazało się przy tym nie tylko pojęciem konstytuującym znaczenie prawa do swobody wypowiedzi, ale także określającym jego granice. Wolność słowa – jako prawo materialne a przy tym tylko jedno z praw zawartych w katalogu europejskiej Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności – może wchodzić w konflikt np. z prawem do poszanowania życia prywatnego i z tego względu nie może być uznana za prawo absolutne. Jest jednak ewidentne, że ETPC przyznaje znacznie szerszą swobodę korzystania z wolności słowa, gdy służy debacie publicznej uważanej za niezbędną w demokratycznym społeczeństwie (por. W. Waclawczyk, *Swoboda wypowiedzi jako fundamentalna zasada społeczeństwa demokratycznego. Kilka uwag o standardach Rady Europy i orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka*, „Orzecznictwo Sądów Apelacyjnych” nr 12/2005, s. 96).

4.3. Szczególne znaczenie wolności słowa i wolności prasy w państwie demokratycznym dostrzega, akcentuje i uwzględnia w swoim orzecznictwie także Trybunał Konstytucyjny.

W wyroku wydanym 23 marca 2006 r. (sygn. K 4/06) Trybunał Konstytucyjny w pełnym składzie stwierdził m.in.: „Swoboda wypowiedzi jest jednym z fundamentów społeczeństwa demokratycznego, warunkiem jego rozwoju i samorealizacji jednostek. Swoboda ta nie może ograniczać się do informacji i poglądów, które są odbierane przychylnie albo postrzegane jako nieszkodliwe lub obojętne. Rolą dziennikarzy jest rozpowszechnianie informacji i idei dotyczących spraw będących przedmiotem publicznego zainteresowania i mających publiczne znaczenie. Pozostaje to w ścisłym związku z prawem opinii publicznej do otrzymywania informacji. Oczywiście na gruncie Konstytucji (art. 31 ust. 3) swoboda wypowiedzi może doznawać ograniczeń”.

Doniosłość oraz trafność tego stanowiska już kilkakrotnie potwierdził Trybunał w swoich późniejszych orzeczeniach (por. wyrok z 11 października 2006 r., sygn. P 3/06, OTK ZU nr 9/A/2006, poz. 121 oraz wspomniany wielokrotnie wyrok z 30 października 2006 r., sygn. P 10/06), podziela je także skład orzekający w niniejszej sprawie.

Warto przy tym dostrzec, że w najnowszym orzecznictwie Trybunał Konstytucyjny akcentuje również inną – obok znaczenia dla społeczeństwa demokratycznego – wartość blisko związaną z wolnością słowa: godności jednostki. W sprawie o sygn. P 1/06, poza dokonaniem szerokiej analizy historycznego rodowodu idei wolności słowa, Trybunał wskazał m.in., że „Sformułowana w art. 54 ust. 1 Konstytucji wolność konstytucyjna jest jednym z przejawów wolności człowieka, wolności przysługującej każdemu człowiekowi w sposób naturalny od urodzenia, wolności wywodzonej z istoty natury człowieka i stanowiącej fundamentalną wartość, którą winno uwzględniać prawo pozytywne. To prawno-naturalne uzasadnienie wolności człowieka stanowi inspirację współczesnych konstytucji państw demokratycznych. Można je odczytać także z Konstytucji stanowiącej w art. 30, że «przyrodzona i niezbywalna godność człowieka stanowi źródło wolności i praw człowieka i obywatela»” (wyrok z 20 lutego 2007 r., OTK ZU nr 2/A/2007, poz. 11).

5. Ograniczenia wolności słowa i wolności prasy.

5.1. Niezależnie od bardzo silnej pozycji wolności słowa w aksjologii konstytucyjnej, wolność ta nie ma charakteru absolutnego i może podlegać ograniczeniom. Ograniczenia te muszą być jednak formułowane w sposób czyniący zadość wymaganiom wskazanym w art. 31 ust. 3 Konstytucji, a więc ich wprowadzenie uzasadnione będzie m.in. koniecznością ochrony wolności i praw innych osób.

Konieczność taka pojawia się w sytuacji kolizji praw różnych podmiotów, co ma miejsce wtedy, gdy w danej sytuacji faktycznej urzeczywistnienie prawa pewnego podmiotu prowadzi do naruszenia prawa innego podmiotu. Poję-

cie kolizji praw rozumiane jest przy tym – zarówno w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego, jak i w poglądach doktryny – szerzej i obejmuje również takie sytuacje, gdy urzeczywistnienie prawa określonego podmiotu w danej sytuacji faktycznej powoduje jedynie niebezpieczeństwo naruszenia prawa innego podmiotu (por. np. wyrok z 21 czerwca 2005 r., sygn. P 25/02, OTK ZU nr 6/A/2005, poz. 65 oraz K. Wojtyczek, *Granice ingerencji ustawodawczej w sferę praw człowieka w Konstytucji RP*, Kraków 1999).

Rozpatrywany w niniejszej sprawie problem konstytucyjny wiąże się z tym, że korzystanie z konstytucyjnej wolności słowa może niekiedy pozostawać w kolizji z prawem do ochrony życia prywatnego, czci i dobrego imienia.

5.2. W wyroku w sprawie o sygn. P 10/06 Trybunał Konstytucyjny przesądził już, że wolność słowa stanowi wartość, wobec której pierwszeństwo ma nakaz płynący z art. 30 Konstytucji. Trybunał uznał, że „W świetle art. 30 Konstytucji wykluczone jest takie zniesienie lub ograniczenie poszczególnych wolności i praw, które prowadziłyby do naruszenia godności człowieka. (...) W tych warunkach należy uznać, że im silniejszy jest związek danego prawa albo wolności z istotą godności człowieka, tym lepiej (skuteczniej) winno być ono chronione przez władze publiczne. (...) Z art. 30 Konstytucji wynika ponadto, że adresowany do władz publicznych nakaz poszanowania godności człowieka oznacza, iż także zasady ustrojowe, wyrażone w przepisach zamieszczonych w I rozdziale Konstytucji, muszą być realizowane w sposób, który nie powoduje naruszenia godności człowieka. (...) Należy uznać, że wolności i prawa wyrażające kwintesencję i stanowiące emanację godności człowieka, w tym cześć, dobre imię i prywatność (chronione z mocy art. 47 Konstytucji), mogą zasługiwać na pierwszeństwo w kolizji z wolnością słowa oraz wolnością prasy i innych środków społecznego przekazu, a w konsekwencji prowadzić do ich ograniczenia, niezależnie od tego, że mają one nie tylko wymiar indywidualny, ale też ogólnospołeczny, jako gwarancje debaty publicznej niezbędnej w demokratycznym państwie prawnym. (...) cel, leżący u podstaw regulacji zawartej w art. 212 § 1 k.k. był i jest konstytucyjnie legitymowany. Co więcej – w świetle aktów prawa międzynarodowego – ochrona dobrego imienia przed «samowolnymi» atakami na dobre imię i cześć jest obowiązkiem władz publicznych, w tym ustawodawcy. I przez pryzmat tej powinności patrzeć należy przede wszystkim na art. 212 § 1 i 2 k.k.”

W przywołanej sprawie Trybunał uznał, że ochrona czci i dobrego imienia z uwagi na swój bezpośredni związek z godnością uzasadnia utrzymanie sankcji prawnokarnej, niezależnie od istnienia mechanizmu cywilnoprawnego.

Powyższe nie oznacza jednak, w ocenie Trybunału Konstytucyjnego orzekającego w niniejszej sprawie, iż sam ten nakaz powinien mieć rozstrzygające

znaczenie dla rozumienia kontratypu z art. 213 § 2 k.k. Przepis ten przesądza bowiem o sytuacji podmiotu, który dopuścił się naruszenia czci innej osoby, jednakże z uwagi na wskazane przesłanki *de facto* nie ponosi on odpowiedzialności karnej. Innymi słowy, w granicach tego przepisu mieści się sytuacja, w której informacja krytyczna i niepochlebna o innej osobie narusza jej dobre imię, nawet wtedy kiedy jest prawdziwa, rzetelna oraz podniesiona w społecznie uzasadnionym interesie. Nie znaczy to jednak, iż informacja ta narusza *per se* godność osoby ludzkiej, w rozumieniu art. 30 Konstytucji.

Prawo do ochrony prawnej czci i dobrego imienia (art. 47 Konstytucji), tak jak inne wolności i prawa jednostki, znajduje umocowanie aksjologiczne w godności człowieka, o której mowa w art. 30 Konstytucji. Jednakże – jak stwierdził Trybunał Konstytucyjny w pełnym składzie w wyroku z 5 marca 2003 r., sygn. K 7/01 (OTK ZU nr 3/A/2003, poz. 19) – „utożsamianie naruszenia każdego prawa i wolności z naruszeniem godności pozbawiałoby gwarancje zawarte w art. 30 Konstytucji samodzielnego pola zastosowania. Spłycałoby w gruncie rzeczy i nadmiernie upraszczało sens oraz treść normatywną zawartą w pojęciu, którym operuje art. 30 Konstytucji. Obejmuje ono bowiem najważniejsze wartości, które nie korzystają z innych, samodzielnych gwarancji na gruncie konstytucyjnym, a które dotyczą istoty pozycji jednostki w społeczeństwie, jej relacji do innych osób oraz do władzy publicznej”. Ochrona czci i dobrego imienia, pomimo jej silnego i ewidentnego związku z godnością człowieka, może zatem podlegać ograniczeniom ze względu na konieczność zapewnienia korzystania w niezbędnym zakresie z wolności i praw przez inne osoby.

Ochrona wolności wypowiedzi jako zasada ustrojowa postrzegana przez pryzmat zakresu regulacji art. 213 k.k. jest konfrontowana zatem bezpośrednio nie z wartościami art. 30 Konstytucji, ale z ochroną dóbr osobistych, będącą emanacją godności osób dotkniętych zniesławieniem. Nie można w tym względzie utożsamiać takich dóbr, jak cześć, dobre imię czy godność osobista (chronionych w art. 47 Konstytucji), z pojęciem godności każdej osoby ludzkiej wskazanym w art. 30 Konstytucji. Dystynkcja ma zasadnicze znaczenie dla określenia granic wolności wypowiedzi.

W orzeczeniu o sygn. P 10/06 pogląd, że bezpośredni związek ochrony czci z godnością człowieka (art. 30 Konstytucji) uzasadnia konstytucyjnie dopuszczalność penalizacji zniesławienia, ale to nie znaczy, iż ten sam związek przesądzać będzie o pełnej dowolności w kształtowaniu zakresu tej penalizacji. Przesunięcia i zmiany w przesłankach konstruujących kontratyp z art. 213 k.k. nie oznaczają automatycznie wkroczenia w „nienaruszalność” godności gwarantowanej przez art. 30 Konstytucji.

5.3. W ocenie Trybunału Konstytucyjnego inny wymiar i konstytucyjne znaczenie ma realizacja wolności wypowiedzi w sferze osobistej (również w razie jej upowszechniania za pomocą mediów jedynie jako „nośnika”) niż realizacja wolności wypowiedzi w sferze publicznej. W drugim wypadku wolność wypowiedzi związana jest nierozdzielnie z wolnością mediów. Jednakże wolność mediów nie powinna być odczytywana w tym kontekście jako wolność „nośników” lub „pomostów” w przekazywaniu informacji, ale jako zasada organizująca funkcjonowanie demokratycznego państwa prawa. Powyższe rozróżnienie uzasadnia literalna, funkcjonalna i systemowa wykładnia treści art. 14 w związku z art. 2 i art. 54 ust 1 Konstytucji. Przepisy te pozostają w ścisłym związku w wypadku korzystania z wolności wypowiedzi medialnej jako celu, a nie tylko jako środka.

To, jak znacząca dla funkcjonowania demokratycznego państwa prawa jest rola mediów w przekazywaniu i upowszechnianiu treści pozostających w związku ze sprawami budzącymi szerokie i powszechne zainteresowanie, przesądza – zdaniem Trybunału Konstytucyjnego – o niewielkim marginesie ingerencji państwa w wolność wypowiedzi medialnej. Organy władzy publicznej zobowiązane są uwzględniać w działaniach legislacyjnych jej szczególny charakter. Wolność mediów na gruncie art. 14 Konstytucji – rozumiana jako wolność debaty o sprawach istotnych w sferze publicznej – jest nie tylko mechanizmem gwarantującym funkcjonowanie demokratycznego państwa, ale częścią jego istoty. Tak rozumiana wolność jest celem demokratycznego państwa prawa.

Z drugiej jednak strony, jeszcze przed zmianą ustroju zapoczątkowaną w 1989 r., a co się z tym wiąże, również zanim nastąpił w Polsce gwałtowny rozwój środków społecznego przekazu, zwiększone niebezpieczeństwo naruszenia czci jednostki dostrzegł Sąd Najwyższy, orzekając o obowiązku szczególnej ostrożności używania przekazu telewizyjnego (zob. wyrok SN z 7 września 1983 r., sygn. akt I CR 374/72, OSP 1974/2/28 oraz wyrok SN z 29 czerwca 1983 r., sygn. akt II CR 160/83 z glosą A. Zielińskiego, „Nowe Prawo” nr 6/1984). Stanowisko Sądu Najwyższego, w zakresie, w jakim dostrzegł zwiększone ryzyko naruszenia dobrego imienia jednostki w związku z posługiwaniem się środkami masowej komunikacji, znalazło również odzwierciedlenie w piśmiennictwie. W. Kulesza wymieniał: szerszy – w przestrzeni i w czasie – zasięg działania instrumentów masowego rozpowszechniania informacji, możliwość przekazywania utrwalonych wiadomości po wielu latach, a przede wszystkim wiarę odbiorców w prawdziwość przekazywanych na tej drodze informacji o ludziach, o ich ujemnie ocenianym postępowaniu i negatywnych cechach (zob. W. Kulesza, *Zniesławienie i zniewaga. Ochrona czci i godności osobistej człowieka w polskim prawie karnym – zagadnienia podstawowe*, Warszawa 1984, s. 128–132). Powyższy po-

gląd znalazł odzwierciedlenie również w orzeczeniu Trybunału Konstytucyjnego z 7 czerwca 1994 r., w którym Trybunał uznał za dopuszczalne wprowadzenie przez władzę publiczną ograniczeń wolności słowa dalej idących niż w sytuacjach, gdy przekazywanie podobnej lub nawet identycznej treści miałyby miejsce wobec ograniczonego kręgu odbiorców, np. bez korzystania ze środków masowego przekazu (sygn. K. 17/93, OTK w 1994 r., cz. I, poz. 11, s. 84–96).

5.4. Wziąwszy pod uwagę wymienione okoliczności, aktualne w niniejszej sprawie jest pytanie, czy dopuszczalne jest penalizowanie każdej wypowiedzi zawierającej treści zniesławiające. W ramach skargi konstytucyjnej M. Maciejewskiego do rozstrzygnięcia pozostaje zatem kwestia oceny elementów normatywnych decydujących o zakresie kontratypu, czyli innymi słowy ustalenie, czy zgodne z Konstytucją są szczegółowe zasady sformułowane w art. 213 § 2 k.k. pozwalające uniknąć odpowiedzialności karnej za zniesławienie.

6. Przedmiot kontroli: znamiona kontratypu przestępstwa zniesławienia.

6.1. Wielokrotnie wspomniany art. 212 § 1 k.k., w sprawie konstytucyjności którego Trybunał Konstytucyjny zajął już wiążące stanowisko w sprawie o sygn. P 10/06, wymienia znamiona czynu zabronionego, określanego w orzecznictwie sądowym i literaturze przedmiotu jako zniesławienie. Zgodnie z tym przepisem: „Kto pomawia inną osobę, grupę osób, instytucję, osobę prawną lub jednostkę organizacyjną nie mającą osobowości prawnej o takie postępowanie lub właściwości, które mogą poniżyć ją w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności, podlega grzywnie, karze ograniczenia albo pozbawienia wolności do roku”.

Uregulowane w cytowanym przepisie zniesławienie jest przestępstwem umyślnym, które można popełnić zarówno w zamiarze bezpośrednim, jak i ewentualnym (zachodzącym wtedy, gdy sprawca przewiduje możliwość poniżenia lub podważenia dobrego imienia innej osoby, grupy osób lub instytucji i z tym się godzi). Zniesławienie jest ponadto przestępstwem formalnym z narażenia, do dokonania którego nie jest wymagany skutek w postaci rzeczywistego poniżenia lub utraty zaufania przez osobę lub inny podmiot. Wystarczy, że zniesławiające zarzuty „mogły” taki skutek spowodować, czyli stwarzały zagrożenie dla dobrego imienia podmiotu pomówionego.

Przepis art. 212 § 1 ustanawia podstawowy (ogólny, zasadniczy) typ przestępstwa, potocznie nazywanego zniesławieniem lub pomówieniem. Art. 212 § 2 k.k. wprowadza natomiast typ kwalifikowany tegoż przestępstwa, mający te wszystkie znamiona, które występują w typie podstawowym, oraz znamiona kwalifikujące, które przesądzają o surowszym (wyższym) zagrożeniu karnym.

Przepis ten brzmi: „Jeżeli sprawca dopuszcza się czynu określonego w § 1 za pomocą środków masowego komunikowania, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2”.

Trybunał Konstytucyjny podtrzymuje dotychczasowy pogląd, że do „środków masowego komunikowania” zaliczyć należy środki łącznie spełniające następujące kryteria: konieczności istnienia masowego odbiorcy, aktualności, krótkotrwałości informacji, powszechnego dostępu do niej i szybkiego trwania na aktualności (przesłanka treści o charakterze masowym), przekazywania informacji w pewnym pakiecie, zinstytucjonalizowania nadawcy oraz istnienia tzw. *gate-keepera* (kontrolera przekazywanych treści, np. redaktora naczelnego), a zatem, egzemplifikując, m.in. prasę *sensu stricto*, radio i telewizję (por. wyrok w sprawie o sygn. P 10/06).

6.2. Podlegający ocenie konstytucyjności w niniejszej sprawie art. 213 § 2 k.k. wskazuje okoliczności wyłączające odpowiedzialność za dokonane publicznie zniesławienie, czyli konstruuje tzw. kontratyp określany w piśmiennictwie kontratypem dozwolonej krytyki. Wspomniany przepis stanowi: „Nie popełnia przestępstwa określonego w art. 212 § 1 lub 2, kto publicznie podnosi lub rozgłasza prawdziwy zarzut służący obronie społecznie uzasadnionego interesu; jeżeli zarzut dotyczy życia prywatnego lub rodzinnego, dowód prawdy może być przeprowadzony tylko wtedy, gdy zarzut ma zapobiec niebezpieczeństwu dla życia lub zdrowia człowieka albo demoralizacji małoletniego”. W świetle wcześniejszych uwag jest oczywiste, że kontratyp uregulowany w art. 213 § 2 znajdzie zastosowanie do kwalifikowanej postaci przestępstwa zniesławienia określonej w art. 212 § 2 k.k., albowiem zniesławienie dokonane za pomocą środków masowego komunikowania nie może mieć charakteru niepublicznego podnoszenia zarzutów, do którego odnosi się kontratyp z art. 213 § 1 k.k.

Z uwagi na granice rozpatrywanej sprawy (wyznaczone wiążącymi dla Trybunału ramami skargi konstytucyjnej), ocena zgodności z Konstytucją ustanowionego w cytowanej wyżej regulacji wyjątku co do podnoszenia zarzutów dotyczących życia prywatnego lub rodzinnego nie może być dokonana, aczkolwiek samo jego znaczenie dla przyjętego na gruncie kodeksu karnego modelu odpowiedzialności za zniesławienie musi być uwzględnione w dalszych rozważaniach. Rozstrzygnięcia zaś wymaga kwestia, czy wyłączenie odpowiedzialności karnej za czyn polegający na podnoszeniu lub rozgłaszaniu za pomocą środków masowego komunikowania zarzutów zniesławiających jedynie wtedy, gdy łącznie spełnione zostaną dwa warunki: a) zarzuty będą prawdziwe oraz b) zarzuty będą służyły obronie społecznie uzasadnionego interesu, jest zgodne z art. 14 oraz art. 54 ust. 1 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji.

6.3. Jak ustalił Trybunał Konstytucyjny w sprawie o sygn. P 10/06, ewentualne stwierdzenie niezgodności z Konstytucją art. 213 § 2 k.k. rozszerzyłoby zakres czynów zagrożonych sankcją karną. Usunięcie z porządku prawnego przepisu określającego okoliczności wyłączające karalność czynu spełniającego znamiona przestępstwa powoduje bowiem rozszerzenie kręgu zachowań podlegających karze. Odmienny skutek może natomiast wywołać stwierdzenie „zakresowej niekonstytucyjności” takiego przepisu, w tym np. niekonstytucyjności w zakresie, w jakim formuluje on jedno z kilku ustawowych znamion kontratypu. Mianowicie w konsekwencji tego rodzaju wyroku Trybunału więcej czynów spełniałoby warunki uznania, że nie doszło do popełnienia przestępstwa zniesławienia (choć czyn wypełnia jego znamiona), a zatem mogłoby nastąpić złagodzenie represyjności art. 212 k.k.

7. Prawdziwość zarzutów jako znamię kontratypu przestępstwa zniesławienia.

7.1. Pierwszym z wymienionych w art. 213 § 2 k.k. znamion kontratypu jest prawdziwość podnoszonych lub rozgłaszanych publicznie zarzutów. Zważywszy, że chodzi o znamiona kontratypu, a nie znamiona czynu zabronionego, analizowany przepis przenosi ciężar dowodu na osobę sprawcy, który dla zapewnienia sobie bezkarności musi udowodnić prawdziwość zarzutów, czyli to, czy odpowiadają one stanowi faktycznemu. Kwestia konstytucyjności takiej konstrukcji, w tym zwłaszcza jej zgodność z zasadą domniemania niewinności (art. 42 ust. 3 Konstytucji), z uwagi na wskazane w skardze wzorce kontroli pozostaje poza rozstrzygnięciem Trybunału Konstytucyjnego w niniejszej sprawie. Rozpatrzenia wymaga natomiast kwestia, czy nadmiernego ograniczenia swobody wypowiedzi nie stanowi regulacja, która wykazanie prawdziwości zarzutów czyni warunkiem uwolnienia się od odpowiedzialności karnej za zniesławienie.

7.2. Przystąpienie do dalszych rozważań winno być poprzedzone spostrzeżeniem, że prawda stanowi dobro uwzględnione w aksjologii Konstytucji. W myśl preambuły do tego aktu, prawda jest wartością uniwersalną; przybiera znacznie bardziej skonkretyzowaną postać w art. 51 ust. 4, który przyznaje każdemu „prawo do żądania sprostowania oraz usunięcia informacji nieprawdziwych, niepełnych lub zebranych w sposób sprzeczny z ustawą”. Z cytowanego przepisu wynika, że ustrojodawca za szczególnie cenne i wymagające ochrony (gwarantowanej na najwyższym, konstytucyjnym szczeblu) uznał informacje odpowiadające rzeczywistości oraz – odpowiednio – prawo jednostki do wyeliminowania z obrotu (lub zapobiegnięcia trafienia do obrotu) wszelkich nieprawdziwych informacji na jej temat.

Warto w związku z tym zauważyć, że stosownie do art. 213 § 1 k.k., w wypadku zarzutu zniesławiającego uczynionego niepublicznie, jego prawdziwość jest jedynym, a więc również wystarczającym znamieniem wyłączającym przestępność zniesławienia.

7.3. Zważywszy, że dowód prawdy w niektórych wypadkach jest (np. ze względów technicznych czy finansowych) trudny czy wręcz niemożliwy do przeprowadzenia przez samego sprawcę pomówienia, a z drugiej strony pamiętając o konieczności zapewnienia w demokratycznym państwie warunków do prowadzenia debaty publicznej w kwestiach bieżących i społecznie doniosłych, analizowana regulacja mogłaby *prima facie* zostać uznana za nadmiernie restrykcyjną, a przez to niekonstytucyjną.

Należy jednak uwzględnić, że wynikający z kodeksu karnego zakres przestępstw wyłączających odpowiedzialność sprawcy zniesławienia nie ogranicza się do okoliczności wskazanych w art. 213 tej ustawy, lecz ulega rozszerzeniu – na co zwrócił uwagę Sąd Najwyższy m.in. w sprawie o sygn. akt V KK 350/02 (wyrok z 24 marca 2003 r., Lex nr 77451) – poprzez zastosowanie do określonych normą art. 213 k.k. znamion kontratyphu przepisów ogólnych o błędzie.

Również w piśmiennictwie akcentuje się, że w art. 213 k.k. – w odróżnieniu od art. 179 kodeksu karnego z 1969 r., który w tym względzie posługiwał się dyrektywami szczegółowymi – ustawodawca nie określił konsekwencji błędu co do kontratyphu zniesławienia, stąd stosować należy przepisy ogólne dotyczące błędu (tak m.in.: A. Jaskuła, *Uregulowanie błędu co do znamion typu czynu zabronionego w prawie karnym Polski i wybranych krajów europejskich*, „Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych” z. 2/1999, s. 150 oraz E. Czarny-Drożdżejko, *Dziennikarskie dochodzenie prawdy a przestępstwo zniesławienia w środkach masowego komunikowania*, Kraków 2005, s. 411).

Błąd co do okoliczności stanowiących znamię kontratyphu jest *novum* wprowadzonym do kodeksu karnego z 1997 r. Zgodnie z jego art. 29, przestępność czynu jest wyłączona w sytuacji, gdy sprawca dopuści się go w usprawiedliwionym błędnym przekonaniu, że zachodzi okoliczność wyłączająca bezprawność albo winę.

W literaturze przedmiotu występują pewne rozbieżności co do oceny: po pierwsze tego, czy działający w warunkach usprawiedliwionego błędu co do kontratyphu realizuje znamiona czynu zabronionego i popełnia czyn bezprawny, choć niezawiniony, czy też jednak nie można mu przypisać popełnienia bezprawnego czynu zabronionego, jego zamiarem nie jest bowiem popełnienie takiego czynu (zob. na ten temat A. Marek, komentarz do art. 29 kodeksu karnego, nota 3, [w:] A. Marek, *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2005 i cyt.

tam piśmiennictwo), a po drugie – czy treść art. 12 ust. 1 pkt 1 prawa prasowego („Dziennikarz jest obowiązany zachować szczególną staranność i rzetelność przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych, zwłaszcza sprawdzić zgodność z prawdą uzyskanych wiadomości lub podać ich źródło”) modyfikuje zakres odpowiedzialności dziennikarzy za przestępstwo zniesławienia (tak: E. Czarny-Drożdżejko, *Dziennikarskie ...*, s. 412–419; por. także wskazane tam orzecznictwo i literaturę).

Niezależnie jednak od ostatecznego rozstrzygnięcia wskazanych wyżej kwestii teoretycznoprawnych przez praktykę – co pozostaje bez wpływu na wynik kontroli konstytucyjności przepisów kodeksu karnego w niniejszej sprawie – należy zauważyć, że gdy sprawca zniesławienia wypełni standard staranności i rzetelności przy zbieraniu informacji oraz ustalaniu ich prawdziwości, nie poniesie odpowiedzialności karnej na podstawie art. 212 k.k. nawet wtedy, gdy podnoszone lub rozgłaszane zarzuty okażą się nieprawdziwe. Jeśli natomiast błąd sprawcy zniesławienia był nieusprawiedliwiony, to – zgodnie z art. 29 *in fine* k.k. – sąd może zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary.

W tych warunkach wymóg prawdziwości podnoszonych zarzutów, jako warunek uniknięcia odpowiedzialności karnej za publiczne pomówienie, nie może zostać uznany za niezgodny z konstytucyjną wolnością prasy i wolnością słowa.

7.4. Z prawdziwością podnoszonych zarzutów, jako znamieniem kontratyphu dozwolonej krytyki, wiąże się jeszcze jedno doniosłe zagadnienie.

Zgodnie z orzecznictwem ETPC, dowodu prawdy nie można żądać, gdy wypowiedź ma charakter ocenny (krytyka). ETPC stwierdził m.in.: „Aby rozstrzygnąć, czy zakwestionowana wypowiedź była uzasadniona, należy rozróżnić pomiędzy wypowiedziami o faktach a osądami ocennymi, w tym mianowicie, iż istnienie faktów może zostać wykazane, podczas gdy prawdziwości osądów ocennych nie da się dowieść. Wymóg dowiedzenia prawdziwości osądów ocennych jest niemożliwy do spełnienia i narusza swobodę wypowiedzi jako taką, która to swoboda jest podstawową częścią prawa chronionego przez art. 10 Konwencji. Zaklasyfikowanie twierdzenia jako faktu lub jako osądu ocennego jest kwestią, która przede wszystkim wchodzi w zakres marginesu uznania władz krajowych, w szczególności sądów krajowych. Niemniej jednak, jeżeli wypowiedź sprowadza się do osądu ocennego, muszą istnieć wystarczające przesłanki faktyczne popierające ten osąd, a brak takich przesłanek będzie nadużyciem” (wyrok z 17 grudnia 2004 r., nr 49017/99, Pedersen i Baadsgaard przeciwko Danii).

W innej jednak sprawie stanowisko ETPC było nieco mniej kategoryczne: „Co do zasady należy rozróżnić pomiędzy wypowiedziami odnoszącymi się do okoliczności faktycznych a osądami o charakterze ocennym. Podczas gdy zaist-

nienie okoliczności faktycznych może zostać wykazane, prawdziwość osądów ocennych nie podlega dowodzeniu. Tam gdzie wypowiedź sprowadza się do osądu ocennego, proporcjonalność ingerencji może zależeć od tego, czy istnieją wystarczające podstawy faktyczne do wyrażenia zakwestionowanego poglądu, jako że nawet wypowiedź o charakterze ocennym bez żadnej podstawy faktycznej ją wspierającej może być nadużyciem” (wyrok z 15 lutego 2005 r., nr 68416/01, Steel i Morris przeciwko Wielkiej Brytanii).

Z orzecznictwa ETPC – niezależnie od pewnych jego niekonsekwencji – należy wyprowadzić wniosek, że oceny i opinie, które mogą naruszać czyjąś cześć lub dobre imię, pozostają pod ochroną prawa, zaś ewentualne skazanie za wyrażenie negatywnych sądów co do zasady narusza art. 10 Konwencji. Mianowicie tego rodzaju wypowiedzi nie są możliwe do weryfikacji, nie można więc wobec nich przeprowadzić dowodu prawdy, a zatem tym bardziej zabronione jest żądanie takiego dowodu.

Pogląd ten od lat obecny jest w polskim piśmiennictwie oraz orzecznictwie sądowym. Przychyla się do niego również Trybunał Konstytucyjny, dostrzegając pełną jego adekwatność wobec konstytucyjnej wolności słowa i jej granic.

W praktyce istnieją wprawdzie niekiedy trudności z oddzieleniem wypowiedzi ocennych od wypowiedzi o faktach, często bowiem te pierwsze formułowane są na tle jakiegoś stanu faktycznego, czyli rzeczywistych, dających się obiektywnie ustalić okoliczności sprawy (por. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 5 maja 2004 r., sygn. P 2/03 oraz J. Sadowski, *Naruszenie dóbr osobistych przez media, Analiza praktyki sądowej*, Warszawa 2003, s. 64–68). Nawet jednak w takich wypadkach, o ile wypowiedzi opisowe odwołujące się do rzeczywistości nie są przytoczone wraz z formułowanymi na ich podstawie ocenami, kryterium prawdziwości nie może być zastosowane wobec poglądów i opinii. To jednak nie znaczy, że wypowiedzi ocenne wymykają się spod wszelkiej kontroli sądu. Wówczas przedmiotem badania jest bowiem nie zasadność czy słuszność prezentowanych ocen, ale np. forma podniesienia lub rozgłaszania zarzutu (por. art. 214 k.k.).

W konsekwencji Trybunał Konstytucyjny uznaje, że takie rozumienie art. 212 k.k., które penalizację czynów w przepisie tym określonych ogranicza do wypadków, gdy wypowiedź dotyczy faktów, nie zaś ocen, pozwala uznać konstytucyjność art. 213 § 2 k.k. (a także analogicznie § 1 tego artykułu) w zakresie, w jakim formułuje on „prawdziwość zarzutu” jako znamię kontratypu znieśławienia. Możliwość stwierdzenia prawdziwości lub fałszu podnoszonych lub rozgłaszanych zarzutów nie dotyczy przy tym, oczywiście, możliwości dowodowych *in concreto*, ale tego, czy danego typu zarzut w ogóle (hipotetycznie) może być poddany testowi prawdy.

7.5. W konkluzji tej części rozważań Trybunał Konstytucyjny stwierdza, że art. 213 § 2 kodeksu karnego, w zakresie, w jakim odnosi się do przestępstwa określonego w art. 212 § 2 k.k., w części, w której znamieniem kontratypu czyni prawdziwość zarzutu, jest zgodny z art. 14 oraz art. 54 ust. 1 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji.

8. Obrona społecznie uzasadnionego interesu jako element konstrukcyjny znamienia kontratypu przestępstwa zniesławienia.

8.1. Sam fakt prawdziwości sformułowanego przez sprawcę zarzutu zniesławiającego, w wypadku gdy został on uczyniony publicznie, nie prowadzi jeszcze do wyłączenia odpowiedzialności karnej. W art. 213 § 2 k.k. ustawodawca wprowadził dodatkowy (wymagający kumulatywnego spełnienia) warunek, aby podniesiony lub rozgłoszony zarzut służył obronie społecznie uzasadnionego interesu. Przed przystąpieniem do oceny konstytucyjności tego znamienia kontratypu, który jest jednym z czynników determinujących zakres dozwolonego korzystania z wolności słowa, należy podjąć próbę ustalenia jego znaczenia normatywnego.

8.2. Orzecznictwo Sądu Najwyższego ostatnich lat wskazuje na to, że „obrona społecznie uzasadnionego interesu” to kryterium znajdujące praktyczne zastosowanie, gdyż faktycznie jest uwzględniane w sprawach o przestępstwo zniesławienia. Inną kwestią jest, że wobec uznania przez wspomniany sąd, iż „Zniesławienie dokonane ze świadomością nieprawdziwości informacji i ocen o postępowaniu oraz właściwościach innej osoby (art. 212 § 1 i 2 k.k.) nigdy nie służy obronie społecznie uzasadnionego interesu (art. 213 § 2 k.k.)” (tak: postanowienie SN z 22 czerwca 2004 r., sygn. akt V KK 70/04, OSNKW 2004/9/86), częstotliwość merytorycznego zajmowania się przez sądy kwestią wyczerpania tego znamienia kontratypu nie musi odpowiadać częstotliwości rozpatrywania spraw o zniesławienie.

W postanowieniu z 4 września 2003 r. SN stwierdził, że „Postawienie niesprawdzonego, wedle reguł należytej staranności, zarzutu w zasadzie wyklucza możliwość skutecznego wykazania, iż nastąpiło to w obronie społecznie uzasadnionego interesu i w usprawiedliwionym przekonaniu o jego prawdziwości. Nie może zasłaniać się obroną społecznie uzasadnionego interesu ktoś, kto podnosi przeciw innej osobie niesprawdzony zarzut, nawet gdyby później miało się okazać, iż jest on akurat prawdziwy” (sygn. akt IV KKN 502/00, Lex nr 81199).

W wyroku z 18 września 2003 r. SN wskazał: „Sam fakt prawdziwości zarzutu stawianego publicznie nie wystarcza do przyjęcia, iż została wyłączona bezprawność czynu z art. 212 § 2 k.k., gdyż znamionami tego kontratypu są:

prawdziwość rozgłaszanego zarzutu oraz to, iż ów zarzut ma obiektywnie służyć obronie społecznie uzasadnionemu interesowi. Jednak sam zamiar przedstawienia prawdy nie przesądza o charakterze dążeń oskarżonego. Zarzut służy społecznie uzasadnionemu interesowi, jeżeli jego ochrona w bilansie zysków i strat daje korzyść” (sygn. akt III KK 151/02, Lex nr 81204).

Odmienne (nacisk na subiektywne nastawienie sprawcy) znaczenie analizowanemu tu znamieniu kontratypu SN przypisał w wyroku z 30 września 2003 r., w którym stwierdził, że: „Kontratyp dozwolonej krytyki, o którym mowa w art. 213 § 2 k.k., ma miejsce, gdy zaistnieją łącznie dwie przesłanki. Po pierwsze – gdy udowodniona zostanie prawdziwość zarzutu i po drugie – gdy stwierdzone zostanie, iż zarzut służył obronie społecznie uzasadnionemu interesowi. Przyjęcie działania w obronie społecznie uzasadnionego interesu wymaga ustalenia, że sprawca kierował się tylko taką intencją, a obce mu były inne względy” (sygn. akt III KK 176/02, Lex nr 81213).

Zdarza się, że sąd wiąże społecznie uzasadniony interes z krytyką funkcjonowania organów władzy publicznej. W postanowieniu z 17 października 2001 r. SN stwierdził, że: „Sam fakt przeświadczenia o prawdziwości zarzutu stawianego publicznie (...) nie może jeszcze przemawiać za społeczną opłacalnością poświęcenia czci drugiej osoby i tym samym wyłączeniem bezprawności. Zarzut postawiony publicznie musi obiektywnie służyć obronie społecznie uzasadnionemu interesowi. Społecznie uzasadniony interes może wystąpić w przypadku krytyki dotyczącej funkcjonowania organów państwowych. Nie leży natomiast w społecznie uzasadnionym interesie rozpowszechnianie niesprawdzonych i niezweryfikowanych informacji. Wręcz przeciwnie, ważkim interesem społecznym jest to, aby artykuły epatujące czytelnika sensacyjnymi informacjami, oparte na pogłoskach i plotkach, nie powodowały frustracji społeczeństwa, wynikającej z wywołania u jego przedstawicieli przekonania o złej woli i manipulacji urzędników” (sygn. akt IV KKN 165/97, OSNKW 2002/3–4/28).

8.3. Również w piśmiennictwie klauzula „obrony społecznie uzasadnionego interesu” nie jest jednolicie oceniana. Zdaniem W. Kuleszy konieczne jest, aby: a) istniało realne, a nie abstrakcyjne, zagrożenie dla dobra społecznego lub jednostki; b) zachowanie sprawcy było motywowane działaniem w obronie społecznie uzasadnionego interesu oraz c) treść podniesionego zarzutu miała obiektywnie możliwość zapobieżenia naruszeniu dobra społecznego (tenże, *Zniesławienie i zniewaga. Ochrona czci i godności osobistej człowieka w polskim prawie karnym – zagadnienia podstawowe*, Warszawa 1984, s. 71). W doktrynie istnieją jednak istotne rozbieżności w szczególności co do drugiego z wymienionych elementów. Kontrowersje wyłaniające się na tle poglądów formuło-

wanych w tym zakresie przez poszczególnych autorów relacjonuje E. Czarny-Drożdżejko, sama opowiadając się za koncepcją A. Zolla, którego zdaniem dla przyjęcia kontratypu nie jest konieczne ustalenie, że sprawca był motywowany wyłącznie dążeniem do obrony społecznie uzasadnionego interesu, wystarczy, że postawienie zarzutu rzeczywiście służyło tym interesom i sprawca (stawiając zarzut) był o tym przekonany, a jego pozostałe motywy nie są istotne (zob. E. Czarny-Drożdżejko, *Dziennikarskie dochodzenie prawdy a przestępstwo znieważenia w środkach masowego komunikowania*, Kraków 2005, s. 354–357).

Zdaniem Trybunału Konstytucyjnego odmienne stanowisko wydaje się niemożliwe do utrzymania, jeśli weźmie się pod uwagę, że w stanowiącym przedmiot kontroli w niniejszej sprawie art. 212 § 2 k.k. nie zostało sformułowane znamię podmiotowe (wskazujące na pobudki sprawcy), jakie wyraźnie przecież przewidziane było zarówno przez art. 255 § 2 k.k. z 1932 r., jak i art. 179 § 2 k.k. z 1969 r.

8.4. Niezależnie od wskazanych wątpliwości, należy zwrócić uwagę, że pojęcie „społecznie uzasadniony interes” jest rodzajem odesłania pozaprawnego, albowiem jego treść nie jest wyznaczona przez przepis prawny. Podmiot podejmujący decyzję na podstawie art. 213 § 2 k.k., w którym omawiane pojęcie występuje jako element znamienia kontratypu, jest upoważniony do ustalenia jego znaczenia normatywnego. Znaczenie to konkretyzowane będzie *a casu ad casum* z uwzględnieniem nie tylko dowiedzionego w danym postępowaniu karnym stanu faktycznego, ale również argumentacji aksjologicznej, kreując w ten sposób luz decyzyjny organu stosującego prawo (prokuratora, sądu). Oczywiście interpretacja kategorii „społecznie uzasadnionego interesu” może i powinna nawiązywać do aksjologii przyjętej w obowiązującym prawie, w tym zwłaszcza w Konstytucji. Nadto jednak analizowane pojęcie pozwala odwołać się do norm pozajurydycznych (np. moralnych), a także dokonać subiektywnej ewaluacji pewnych zjawisk czy stanów, w sensie uznania ich za społecznie legitymowane lub nie. Niejednoznaczność tego odesłania polega również na tym, że nie pozwala ono w sposób pewny i bezdyskusyjny ustalić rozległości odniesienia społecznego, o którym w nim jest mowa, a więc to od uznania organu oceniającego dany czyn z punktu widzenia znamion kontratypu wymienionych w art. 213 § 2 k.k. zależy, czy uwzględniony będzie interes całego społeczeństwa (jeden zgeneralizowany zakres wspólny dla obywateli), czy np. jedynie interes jakiejś grupy środowiskowej czy zawodowej.

8.5. Niewątpliwie rozbieżności (*notabene* w odniesieniu do pojęcia „interesu społecznego” występujące już w okresie międzywojnia), dotyczące znaczenia normatywnego pojęcia użytego w konstrukcji kontratypu przestępstwa znieważenia

stawienia, mogą być instrumentalnie wykorzystywane przez organy stosujące prawo w procesie interpretacji odesłania ocennego, jakie stanowi „obrona społecznie uzasadnionego interesu”. Jest to o tyle niebezpieczne, że w niektórych sprawach bezpośrednio od przyjętego rozumienia analizowanego tu znamienia zależeć będzie treść rozstrzygnięcia sądowego.

Konstytucyjny standard określoności przepisów prawnych – także w zakresie normowania art. 42 ust. 1 Konstytucji (*nullum crimen sine lege*) – nie wyklucza posługiwania się w obrębie prawa karnego pewnym marginesem swobody regulacyjnej państwa. Dlatego, na co Trybunał wielokrotnie zwracał uwagę w swym orzecznictwie, standard ten w zakresie regulacji penalnej, jakkolwiek stawiający wyższe wymagania ustawodawcy, nie wymaga jasności czy komunikatywności wyrażenia zakazu lub nakazu prawnego w stopniu absolutnym (tak m.in. wyrok: z 28 stycznia 2003 r., sygn. K 2/02, OTK ZU nr 1/A/2003, poz. 4 oraz z 12 września 2005 r., sygn. SK 13/05, OTK ZU nr 8/A/2005, poz. 91).

Trybunał Konstytucyjny podziela również pogląd, że „posługiwanie się przez ustawodawcę pojęciami ogólnymi – oznaczające konieczność nadawania im konkretnej treści przez organ stosujący prawo – jest nieodzowne w wypadkach, gdy stosowanie określonej instytucji prawnej oparte jest na kryteriach ocennych. Brak definicji takich pojęć spowodowany jest zazwyczaj tym, że dla dokonania konkretnych ocen brane jest pod uwagę wiele okoliczności, które różnić się będą w zależności od sprawy, a ujęcie ich w sposób ogólny i wyczerpujący w jednym katalogu byłoby niemożliwe. Wszelkie zaś próby w tym zakresie musiałyby prowadzić do nadmiernej kazuistyki przepisów prawa, co w istocie zaprzeczałoby ich abstrakcyjnemu charakterowi” (stanowisko S. Zabłockiego wyrażone w ekspertyzie dla Komisji Kodyfikacyjnej, zob. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 16 stycznia 2006 r., sygn. SK 30/05, OTK ZU nr 1/A/2006, poz. 2).

W ocenie Trybunału Konstytucyjnego z takim usprawiedliwionym co do zasady przypadkiem posłużenia się przez ustawodawcę zwrotem niedookreślonym mamy do czynienia na gruncie art. 213 § 2 k.k. Dając sądom możliwość doprecyzowania na tle konkretnego stanu faktycznego pojęcia „społecznie uzasadnionego interesu”, ustawodawca nie naruszył standardu określoności przepisów prawnych w stopniu przekraczającym dopuszczalne konstytucyjne granice.

Ustalenie to nie stanowi jednak odpowiedzi na wątpliwości wyrażone w skardze konstytucyjnej, czy wymóg udowodnienia przez sprawcę związku podnoszonych lub rozgłaszanych za pomocą środków masowego komunikowania zarzutów z obroną społecznie uzasadnionego interesu zachowuje standard proporcjonalnej ingerencji w wolność słowa i wolność prasy.

9. Podnoszenie za pomocą środków masowego komunikowania prawdziwych zarzutów wobec osób pełniących funkcje publiczne a ochrona społecznie uzasadnionego interesu.

9.1. Należy zwrócić uwagę, że konstytucyjne wolności i prawa, których ochronie służyć ma penalizacja zniesławienia, czyli te wartości, z którymi w kolizji pozostaje korzystanie z wolności słowa i wolności prasy, przysługują najszerszemu spośród konstruowanych na gruncie Konstytucji kręgowi podmiotów. Zgodnie z art. 47 Konstytucji „Každy ma prawo do ochrony prawnej życia prywatnego, rodzinnego, czci i dobrego imienia oraz do decydowania o swoim życiu osobistym”.

W wielokrotnie wspominatej sprawie o sygn. P 10/06 Trybunał Konstytucyjny zajął stanowisko, że „regulacja zawarta w art. 212 k.k. służy przede wszystkim ochronie czci i dobrego imienia określonej osoby lub grupy osób. Co prawda w przepisie tym mowa również o instytucjach, osobach prawnych i jednostkach organizacyjnych niemających osobowości prawnej, ale to rozszerzenie jego zakresu zastosowania nie ma rozstrzygającego znaczenia dla przedmiotu ochrony. Chodzi tu bowiem o przyjęcie założenia, że pomówienie tych podmiotów stanowi jednocześnie ingerencję w cześć osób fizycznych z nimi związanych. Oczywiście jest bowiem, iż pomówienie o określone postępowanie lub właściwości skierowane bezpośrednio pod adresem instytucji, osoby prawnej lub jednostki organizacyjnej niebędącej osobą prawną zawsze związane jest z działaniem, zaniechaniem lub cechami określonych osób. Byłoby absurdem zakazywanie pomawiania osób fizycznych, ale dopuszczanie pomawiania np. instytucji, w której są zatrudnieni. Co więcej, w świadomości społecznej pejoratywne oceny instytucji, osób prawnych lub innych jednostek organizacyjnych mogą «rozszerzać się» również na osoby, które w różny sposób powiązane są z tymi jednostkami, chociaż nie mają nic wspólnego z właściwościami lub postępowaniem będącymi przedmiotem zarzutu. Pomówienie instytucji, osoby prawnej lub innej jednostki organizacyjnej połączone jest więc nierozdzielnie z pomówieniem pewnych osób fizycznych, choć z reguły nie są one w tym przypadku wymienione wprost. Stwierdzić więc można ogólnie, że art. 212 k.k. legitymowany jest dążeniem do ochrony wolności i praw innych osób”.

Uznając to stanowisko za punkt wyjścia do dalszych, prowadzonych w niniejszej sprawie rozważań, warto zauważyć, że nie przesądza ono, czy w świetle art. 47 Konstytucji dopuszczalne jest jakiegokolwiek podmiotowe różnicowanie ochrony prawnej (w tym ochrony, jaką zapewnia penalizacja zniesławienia) życia prywatnego, rodzinnego, czci i dobrego imienia oraz kwestii dotyczących decydowania danego podmiotu o swoim życiu osobistym.

W tym kontekście należy zauważyć, że obowiązujące regulacje ustawowe nie odzwierciedlają żadnego spójnego modelu „stopniowości” ochrony prawnej dostosowanej do charakteru podmiotu, którego dobra wymienione w art. 47 Konstytucji są naruszane. To jednak nie znaczy, że wystarczającą podstawą do zrekonstruowania takiej koncepcji nie może być Konstytucja i wiążące Rzeczpospolitą umowy międzynarodowe (szerzej na ten temat Trybunał Konstytucyjny w wyroku z 20 marca 2006 r., sygn. K 17/05, OTK ZU nr 3/A/2006, poz. 30, por. także m.in.: J. Sieńczyło-Chlabicz, *Granice dozwolonej krytyki działalności osób pełniących funkcje publiczne*, „Państwo i Prawo” z. 6/2006, s. 18–30, H. Zięba-Załucka, *Granice (nie tylko konstytucyjne) krytyki osób sprawujących funkcje publiczne*, „Palestra” nr 7–8/2005, s. 3–15, oraz M. Safjan, *Prawo do prywatności osób publicznych*, *Prace z prawa prywatnego*, [w:] red. Z. Banaszczyk, *Księga ku czci Sędziego Janusza Pietrzykowskiego*, Warszawa 2000, s. 251–264).

9.2. Inaczej niż w prawie polskim, konsekwentna gradacja w zakresie standardów (siły i środków) ochrony dobrego imienia, czci i prywatności w zależności od podmiotu, jakiemu jest zapewniana, została dokonana przez Europejski Trybunał Praw Człowieka. Pod wpływem jego orzecznictwa, również w polskim w piśmiennictwie podejmowane są próby skatalogowania, czy systematyzacji, zasad decydujących o intensywności ochrony tych wartości. Dla potrzeb niniejszych rozważań przypomnieć zaś należy, że ETPC ustalił m.in., że: a) granice dopuszczalnej krytyki są szersze w stosunku do osób publicznych niż wobec osób prywatnych, b) politycy, a tym bardziej pochodzący z wyborów powszechnych funkcjonariusze publiczni świadomie i w sposób nieunikniony wystawiają się na kontrolę i ostrą reakcję ze strony prasy, w konsekwencji czego c) muszą być bardziej tolerancyjni, nawet wobec szczególnie brutalnych ataków prasy, zaś d) zakres usprawiedliwionej ochrony dóbr osobistych polityków i innych osób publicznych powinien być określany w konfrontacji z wartością, jaką w demokratycznym społeczeństwie jest otwarta i szeroka debata (por. m.in. wyroki: z 8 lipca 1986 r., nr 8815/82, Lingens przeciwko Austrii, z 23 kwietnia 1992 r., nr 11798/85, Castells przeciwko Hiszpanii, z 29 sierpnia 1997 r., nr 22714/93, Worm przeciwko Austrii, z 21 marca 2006 r., nr 50934/99, Koc i Tambas przeciwko Turcji oraz z 24 kwietnia 2007 r., nr 7333/06, Lombardo i inni przeciwko Malcie; więcej przykładów orzeczeń z tego zakresu i szersze ich omówienie przedstawiają przede wszystkim: I. Kamiński, *Swoboda wypowiedzi ...*, rozdział II, J. Sieńczyło-Chlabicz, *Dozwolona krytyka prasowa osób pełniących funkcje publiczne w orzecznictwie ETPCz*, „Europejski Przegląd Sądowy” nr 4/2007, s. 39–44 oraz J. Sobczak, *Swoboda wypowiedzi w orzecznictwie Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu, część I*, „Ius Novum” nr 2–3/2007, s. 20–30).

Warto również zaznaczyć, że w opinii ETPC, podczas rozstrzygnięcia konfliktu pomiędzy ochroną życia prywatnego jednostki a swobodą ekspresji (wolnością wypowiedzi) decydującym czynnikiem jest to, na ile opublikowane materiały prasowe przyczyniają się do ogólnej debaty społecznej. W uzasadnieniu wyroku z 24 czerwca 2004 r., nr 59320 (w sprawie van Hannover przeciwko Niemcom) ETPC uznał m.in., że istnieje konieczność ścisłego wyodrębnienia kategorii podmiotów mieszczących się w pojęciu „osób publicznych”, tak by konkretne z nich dysponowały precyzyjnymi wskazówkami odnośnie do tego, w jakich sytuacjach muszą spodziewać się dopuszczalnej ingerencji w ich życie prywatne osób trzecich, szczególnie zaś prasy.

9.3. Także tolerancja (niewątpliwie kształtowana właśnie pod wpływem orzecznictwa strasburskiego) polskich sądów jest większa wobec publikacji wkraczających w sferę prywatności dotyczącą osób pełniących funkcje publiczne. Abstrahując od różnic występujących pomiędzy niektórymi orzeczeniami co do obowiązywania oraz znaczenia poszczególnych warunków kontratypu dopuszczalnej krytyki osób pełniących funkcje publiczne, stanowisko w sprawie szerszych granic krytyki tego rodzaju podmiotów od lat konsekwentnie zajmuje Naczelny Sąd Administracyjny oraz Sąd Najwyższy i to zarówno w sprawach cywilnych, jak i karnych (zob. m.in. wyrok NSA z 28 listopada 2003 r., sygn. akt II SA 3412/03, Lex nr 167180; wyroki SN: z 10 grudnia 2003 r., sygn. akt V KK 195/03, OSNKW nr 3/2004, poz. 25; z 26 lutego 2002 r., sygn. akt I CKN 413/01, OSNC nr 2/2003, poz. 24; z 5 kwietnia 2002 r., sygn. akt II CKN 1095/99, OSNC nr 3/2003, poz. 42; z 3 października 2002 r., sygn. akt III RN 89/02, OSNP nr 18/2003, poz. 426 oraz z 28 września 2000 r., sygn. akt V KKN 171/98, OSNKW nr 3–4/2001, poz. 31, zob. także uwagi na ten temat w wyroku Trybunału Konstytucyjnego w sprawie o sygn. K 17/05).

9.4. Trybunał Konstytucyjny wielokrotnie podkreślał w swoim orzecznictwie, że ustawodawca ma swobodę ustalania zakresu ograniczeń dotyczących osób pełniących funkcje publiczne. Ograniczenia te powinny pozostawać w racjonalnym związku z interesem publicznym, któremu mają służyć, a ich zakres powinien być współmierny do rangi tego interesu. W wyroku z 6 grudnia 2005 r. Trybunał stwierdził wręcz, że ograniczeń nakładanych na osoby sprawujące funkcje publiczne nie można rozpatrywać w kategoriach ograniczeń wolności i praw tych osób, lecz należy je traktować jako środek zapewnienia prawidłowego funkcjonowania instytucji publicznych (sygn. SK 7/05, OTK ZU nr 11/A/2005, poz. 129 podobnie wyrok z 8 października 2001 r., sygn. K 11/01, OTK ZU nr 7/2001, poz. 210).

Większe ograniczenia dotyczące osób pełniących funkcje publiczne uznawane były za konstytucyjnie dopuszczalne w dotychczasowym dorobku orzeczniczym Trybunału także wtedy, gdy prowadziły do ograniczenia prywatności. W sprawie K. 24/98 wskazano m.in., iż: „Żaden obywatel nie jest zobowiązany do ubiegania się ani do pełnienia funkcji publicznej, zaś znając następstwa tego faktu w postaci upublicznienia pewnego zakresu informacji, należących do sfery prywatności, podejmuje on samodzielną i świadomą decyzję, opartą na rachunku pozytywnych i negatywnych konsekwencji, w kalkulując określone ograniczenia oraz dyskomfort związany z ingerencją w życie prywatne” (wyrok z 21 października 1998 r., OTK ZU nr 6/1998, poz. 97).

9.5. „Obrona społecznie uzasadnionego interesu” to znamię kontratypu, które – odczytywane łącznie z wymogiem prawdziwości podnoszonego zarzutu – silnie koresponduje z konstytucyjnym prawem do informacji. Jakkolwiek kodeks karny uchwalony został przed wejściem w życie Konstytucji z 2 kwietnia 1997 r., która jest pierwszym aktem tej rangi *expressis verbis* przyznającym obywatelom i wyodrębniającym prawo do informacji, to jednak u podłoża zakwestionowanego art. 213 k.k., podobnie jak u podłoża prawa do informacji, jest przekonanie (wsparte m.in. międzynarodowymi standardami sformułowanymi w konwencjach i innych międzynarodowych – w tym wspólnotowych – aktach prawnych), że powszechny, szeroki dostęp do informacji o sprawach publicznie doniosłych stanowi niezbędną przesłankę zaistnienia społeczeństwa obywatelskiego, a w konsekwencji – urzeczywistnienia demokratycznych zasad funkcjonowania władzy publicznej w państwie prawnym.

Początkowo prawo do tzw. informacji publicznej odnoszono przede wszystkim do jawności działań organów administracji publicznej w ramach indywidualnych spraw administracyjnych załatwianych przez te organy. Płaszczyzna jawności życia publicznego poszerzyła się jednak znacznie wraz z wprowadzeniem do Konstytucji z 1997 r. przepisów wprost statuujących wolność słowa, wolność prasy oraz prawo do informacji (por. J. Drachal, *Prawo do informacji publicznej w świetle wykładni funkcjonalnej*, [w:] *Sądownictwo administracyjne gwarantem wolności i praw obywatelskich 1980–2005*, Warszawa 2005, s. 142–147). Jest przy tym oczywiste, że stworzone w ten sposób gwarancje jawności życia publicznego służyć mają pewnym ogólnym wartościom ustrojowym, zapewniając możliwość wpływu społeczeństwa na kształt i przebieg zjawisk istotnych społecznie. Przejrzystość działań organów władzy publicznej i jej funkcjonariuszy stanowi warunek *sine qua non* formułowania krytycznej ich oceny, a przez to służy kontroli zgodności tych działań z prawem. Poinformowani obywatele mają w rezultacie stworzone warunki

niezbędne nie tylko dla ich potencjalnego aktywnego włączenia się w bieg spraw publicznych (współdziałal w podejmowaniu decyzji), ale także by pośrednio na te sprawy oddziaływać (wywieranie presji czy formułowanie oczekiwań wobec podmiotów, których kompetencjom podlega podejmowanie rozstrzygnięć, oraz kontrola ich działań).

Wśród obecnie obowiązujących przepisów ustrojowych, które dotyczą prawa do informacji, wprost mówi o nim art. 61 usytuowany w rozdziale II Konstytucji w części dotyczącej praw i wolności politycznych człowieka i obywatela. Prawo do informacji ma swój konstytucyjnie zdefiniowany zakres, na co zwrócił uwagę Trybunał Konstytucyjny w sprawie o sygn. K 38/01 (wyrok z 16 września 2002 r., OTK ZU nr 5/A/2002, poz. 59, por. także wyrok we wspomianej już sprawie o sygn. K 17/05).

Przypominając dotychczasowe, zachowujące aktualność ustalenia Trybunału, należy wskazać, że art. 61 ust. 1 i 2 określa, jakie uprawnienia wiążą się z obowiązywaniem prawa do informacji, oraz wymienia, na jakie podmioty nałożony jest obowiązek podjęcia takich działań, aby to prawo obywatelskie mogło być zrealizowane. Prawo do uzyskania informacji dotyczy działalności organów władzy publicznej oraz osób pełniących funkcje publiczne, a także działalności organów samorządu gospodarczego i zawodowego oraz innych osób i jednostek organizacyjnych w zakresie, w jakim wykonują one zadania władzy publicznej i gospodarują mieniem komunalnym lub majątkiem Skarbu Państwa, oraz dostępu do dokumentów i wstępu na posiedzenia kolegialnych organów władzy publicznej pochodzących z publicznych wyborów, z możliwością rejestracji dźwięku lub obrazu.

To nie znaczy, że ustrojodawca, który tak całościowo uregulował bezpośrednio w samej Konstytucji zakres i granice tego prawa, wyłączył dopuszczalność i potrzebę uzupełniających regulacji ustawowych w tej materii. Mimo bowiem stosunkowo wyczerpującego unormowania wprost w Konstytucji prawa obywateli do dostępu do informacji, zarówno jeśli chodzi o zakres podmiotów obowiązanych zapewnić ten dostęp, jak i treść owych informacji, nie można wykluczyć, że również w tym zakresie zachodzi konieczność doprecyzowania zarówno cech i zakresu podmiotów obowiązanych do udzielenia informacji, jak i samej treści tej informacji oraz sposobu jej pozyskiwania.

Przy kształtowaniu tego rodzaju regulacji prawnych należy wziąć pod uwagę funkcję, jaką w demokratycznym państwie pełni prawo do informacji, czyli zapewnienie w interesie społecznym, aby władza publiczna, we wszystkich postaciach i aspektach, spełniała warunek przejrzystości. Przedmiotem informacji publicznej jest zatem, po pierwsze, cała działalność wszystkich organów wymienionych w art. 61 ust. 1 Konstytucji, a po drugie, także działalność osób

pełniących funkcje publiczne, ale – z uwagi na art. 47 Konstytucji – tylko taka, jaka wiąże się z pełnionymi przez te osoby funkcjami publicznymi. Trybunał Konstytucyjny podziela przy tym pogląd prezentowany w piśmiennictwie, że związek przedmiotu informacji ze sprawowaniem funkcji publicznej powinien być wyraźny i rzeczywisty, ale nie musi być bezpośredni.

Zdaniem Trybunału, informację publiczną, o której mowa w art. 61 Konstytucji, stanowi przy tym nie tylko informacja wytworzona przez organy władzy publicznej oraz osoby pełniące funkcje publiczne (i inne wymienione w art. 61 ust. 1), ale także informacja niewytworzona przez te podmioty, ale do nich się odnosząca (podobnie wyrok NSA z 30 października 2002 r., sygn. akt II SA 1956/02, Lex nr 78062).

Na tle tych uwag nasuwa się następujący problem: jeśli informacja o działalności różnych podmiotów sprawujących władzę publiczną jest niezbędna społeczeństwu (Narodowi, do którego – zgodnie z art. 4 Konstytucji – należy władza zwierzchnia w Rzeczypospolitej Polskiej), które w ten sposób kontroluje te podmioty, a ponadto jeśli realizacji tego konstytucyjnego prawa do informacji służą środki masowego komunikowania (przy czym jest to nie tylko ich misja, ale i obowiązek sprecyzowany w art. 1 prawa prasowego), to czy w demokratycznym państwie prawnym jest dopuszczalne, by działania służące w istocie realizacji tego obowiązku mogły stanowić przestępstwo? Odpowiedź musi być negatywna. Skoro otrzymywanie informacji o działalności podmiotów wymienionych w art. 61 ust. 1 stanowi prawo każdego obywatela, to uznać należy, że podnoszenie lub rozpowszechnianie za pomocą środków masowego komunikowania prawdziwych zarzutów dotyczących takiego postępowania, które mogą poniżyć te podmioty w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności, musi się mieścić w konstytucyjnie gwarantowanym obszarze wolności słowa.

Nie można przecież uznać, że informowanie jedynie o takich faktach, które są korzystne lub pochlebne, służy realnej i efektywnej kontroli społecznej. Wręcz przeciwnie, jednostronne przedstawianie zjawisk i zdarzeń stanowi rodzaj manipulacji. Właśnie dlatego publikowanie za pomocą środków masowego komunikowania – które są pośrednikami między organami władzy a społeczeństwem w dostarczaniu informacji publicznej, a przez to w urzeczywistnianiu powszechnego do niej dostępu – prawdziwych zarzutów odnoszących się do osób i organów sprawujących władzę, nie może zdaniem Trybunału Konstytucyjnego podlegać dodatkowej ocenie z punktu widzenia zgodności z niejednoznacznym kryterium (a takim jest ochrona społecznie uzasadnionego interesu), precyzowanym dopiero w procesie stosowania prawa, podczas gdy od tej oceny zależy odpowiedzialność karna sprawcy.

9.6. Z uwagi na problem konstytucyjny rozpatrywany w niniejszej sprawie, bardzo dobitnie podkreślić należy związek istniejący pomiędzy prawem do informacji a – wskazaną jako wzorzec kontroli w skardze i gwarantowaną w art. 54 Konstytucji właśnie jako (o czym była już mowa) wolność wyrażania swoich poglądów oraz pozyskiwania i rozpowszechniania informacji – wolnością słowa.

Zagadnienie to było podjęte w rozważaniach Trybunału Konstytucyjnego w prowadzonych w sprawie o sygn. K 17/05. Trybunał doszedł wówczas do przekonania, że art. 61 Konstytucji, ze względu na treść gwarantowanego prawa, jego naturę i zakres, tworzy *per se* wyłom w sferze prawa do prywatności chronionego w art. 47 Konstytucji. Przedmiotem ingerencji dopuszczalnej na tle art. 61 Konstytucji jest prawo zawierające w sobie komponent w postaci prywatności osób pełniących funkcje publiczne. Ustawodawca może (a nawet powinien w określonych sytuacjach) podjąć interwencję zmierzającą do ograniczenia tak zakreślonego prawa, ale to dopiero od analizy konkretnych uwarunkowań może zależeć, w jakim stopniu pewne elementy prawa do informacji o działalności instytucji publicznych zostaną ograniczone i zawężone. Nie może też budzić wątpliwości, że samo prawo do informacji (obejmujące także pewną sferę prywatności osób pełniących funkcje publiczne) znajduje wyraźne, bezpośrednie oparcie w normie konstytucyjnej art. 61 ust. 1 i tak właśnie ujęta treść tego prawa nie potrzebuje dodatkowego uzasadnienia w innej normie konstytucyjnej.

Na tle tych ustaleń Trybunał Konstytucyjny dochodzi do następujących, istotnych w niniejszej sprawie konkluzji. Po pierwsze, stosunek art. 54 ust. 1 do art. 61 jest klarowny: zakres przedmiotowy tego pierwszego, czyli wolności informacji (stanowiącej komponent wolności słowa), jest oczywiście szerszy od drugiego, tj. prawa do informacji (zależność ta dostrzegana jest także w doktrynie, zob. W. Sokolewicz, nota 3.3. do art. 61, [w:] *Konstytucja...*, red. L. Garlicki, t. IV, Warszawa 2005). Po drugie, skoro obywatele mają konstytucyjnie zagwarantowane prawo do uzyskiwania informacji na dany temat, to tym bardziej informacje te (przedmiotowo tożsame) objęte są wolnością ich pozyskiwania i rozpowszechniania (choć trzeba podkreślić, że nie zachodzi relacja odwrotna), a zatem każde naruszenie konstytucyjnego prawa do informacji stanowić będzie równocześnie naruszenie wolności informacji uregulowanej w art. 54 ust. 1 Konstytucji. Po trzecie, skoro art. 61 ust. 1 ustanawia konstytucyjny wyłom w sferze praw i wolności przysługujących osobom pełniącym funkcje publiczne, to znaczy, że prawo do informacji może uzasadniać zmniejszenie ochrony prawnej, jaką państwo winno zapewniać także innym immanentnie związanym z godnością człowieka wartościami wymienionym w art. 47 Konstytucji (w tym czci oraz dobremu imieniu).

9.7. Zważywszy, że w demokratycznym państwie konieczne jest istnienie warunków prowadzenia debaty publicznej (art. 2 Konstytucji), oraz uwzględniając konstytucyjnie gwarantowaną wolność prasy (art. 14), wolność słowa (art. 54) i prawo do informacji (art. 61 ust. 1 Konstytucji), Trybunał Konstytucyjny stwierdza, że podnoszenie lub rozgłaszanie prawdziwych zarzutów dotyczących osób pełniących funkcje publiczne o takie postępowanie lub właściwości, które mogą narazić je na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności (co znaczy, że w rzeczywistości podmiot ten na zaufanie potrzebne dla aktywności w sferze publicznej nie zasługuje) jest czynem – niezależnie od intencji sprawcy – *ex definitione* służącym społecznie uzasadnionemu interesowi (co stanowi odrębnie sformułowane w art. 213 § 2 k.k. znamię kontratywu). W związku z tym wyłączenie przestępności tego działania nie powinno być uzależnione od dokonywanej w tym zakresie dodatkowej oceny sądu, bo – abstrahując już od samego faktu nieustabilizowanego orzecznictwa w zakresie dotyczącym analizowanego tu znamienia kontratywu – stwarza to prawną podstawę do nadmiernej ingerencji w korzystanie z wolności słowa i wolności prasy.

Stosowanie kryterium „obrony społecznie uzasadnionego interesu” wobec wszelkich krytycznych czy zniesławiających wypowiedzi zawierających prawdziwe informacje, bez jakiegokolwiek rozróżnienia kategorii osób i ich roli w życiu publicznym, stanowi naruszenie standardu wolności wypowiedzi wyznaczanego przez art. 14 oraz art. 54 ust. 1 Konstytucji, powszechnie uznawanego w krajach demokratycznych. Oznacza bowiem konieczność dokonywania wobec każdej prawdziwej informacji, w tym także odnoszącej się do osób, których działania mają zasadnicze znaczenie dla funkcjonowania państwa, jego struktur czy szeroko rozumianych instytucji publicznych i społecznych czy gospodarczych – dodatkowej kwalifikacji, polegającej na ocenie, czy jej rozpowszechnianie, upublicznianie służy obronie uzasadnionego interesu społecznego. Taka koncepcja normatywna nie uwzględnia aksjologii współczesnego demokratycznego państwa prawa i nie respektuje gwarancji konstytucyjnych wolności słowa oraz wolności prasy. Bez względu na to, czy kategoria „społecznie uzasadnionego interesu” może być poddana obiektywizacji, lub też nie, sam fakt konieczności sięgania po dodatkowe wyznaczniki i kryteria, aby usprawiedliwić publikację za pomocą środków społecznego przekazu prawdziwej informacji o działalności osób wykonujących funkcje publiczne, jest nieproporcjonalną ingerencją w wolność słowa oraz wolność prasy i zagraża, co najmniej potencjalnie, wolności debaty publicznej.

Zdaniem Trybunału Konstytucyjnego nie ma więc dostatecznie uzasadnionego powodu, aby w państwie demokratycznym, respektującym – fundamen-

talną z punktu widzenia swobód obywatelskich – wolność wypowiedzi, nie zostało wyłączone z konstrukcji kontratypu analizowane tu kryterium „obrony społecznie uzasadnionego interesu”, co najmniej w odniesieniu do wypowiedzi o działalności osób wykonujących funkcje publiczne. Tego typu osoby, odgrywające ze względu na swą pozycję i możliwość oddziaływania swoimi zachowaniami, decyzjami, postawami, poglądami na sytuację szerszych grup społecznych, muszą zaakceptować z tej właśnie racji ryzyko wystawienia się na surowszą ocenę opinii publicznej. Problemem jest tu więc nie tyle, a raczej nie tylko, niedookreśloność kategorii społecznie uzasadnionego interesu (która *notabene*, jako niedookreśloność znamienia kontratypu, w literaturze przedmiotu bywa niekiedy traktowana mniej restrykcyjnie, o czym pisze m.in. A. Zoll, *Okoliczności wyłączające bezprawność czynu*, Warszawa 1982, s. 124–129), ale przede wszystkim sam fakt, że w przestrzeni demokratycznego państwa upowszechnianie prawdziwej informacji o działalności omawianej tu kategorii osób wymaga jeszcze dodatkowego kryterium wartościującego.

W omawianym kontekście podkreślić należy jeszcze jeden, mający wpływ na wynik niniejszego postępowania aspekt, związany z analizowanym kontratypem. Przestępstwo zniesławienia jest bowiem o tyle specyficzne, że w sprawie, która go dotyczy, ciężar dowodu w znaczeniu materialnym, w zakresie dotyczącym znamion kontratypu, przechodzi na oskarżonego. Przemawiają za tym – jak trafnie podnosi się w literaturze przedmiotu – względy słuszności i sprawiedliwości (por. przede wszystkim: P. Kruszyński, *Materialny ciężar dowodu w procesach karnych o zniesławienie i oszczerstwo*, „Państwo i Prawo” z. 8/1980, s. 75–76 oraz M. Klejnowska, *Wyjątki od reguł rozkładu ciężaru dowodu w procesie karnym*, „Ius et Administratio” nr 1/2004, s. 46–47). W demokratycznym państwie prawnym urzeczywistniającym zasady sprawiedliwości społecznej nie można przecież nakazać, by ten, wobec kogo ktoś inny stawia określony zarzut, musiał dla oczyszczenia się wykazywać, że jest on nieprawdziwy. W sprawach o zniesławienie odwrócenie zasad regulujących rozkład ciężaru dowodu wynika przede wszystkim z faktu, że następuje tam *sui generis* zamiana ról procesowych. Oskarżyciel prywatny jest w istocie obwiniony o określone negatywne postępowanie lub właściwości i z tych względów nie powinien ponosić ujemnych konsekwencji nieudowodnienia obiektywnej nieprawdziwości zarzutu ani tego, czy zarzut służył ochronie społecznie uzasadnionego interesu. Co więcej, za tym, aby art. 213 k.k. traktować jako wyjątek od rozkładu ciężaru dowodu w procesie karnym, przemawia także zmiana konstrukcji tego przepisu w porównaniu z odpowiednią (nasuwającą wątpliwości w praktyce i krytykowaną przez przedstawicieli nauki) regulacją zawartą w kodeksie karnym z 1969 r. Decyzja ustawodawcy, aby nadać art. 213 k.k. redakcję przypominającą art. 255

k.k. z 1932 r., winna być zdaniem Trybunału odczytana jako świadome nawiązanie twórców prawa do przedwojennego rozwiązania oraz przyjmowanej wobec niego interpretacji, wskazującej, że ciężar dowodu spoczywa na oskarżonym (por. M. Klejnowska, *tamże*, s. 47–48). Niezależnie jednak od aprobaty dla tak ukształtowanych reguł rozkładu dowodu w sprawach o zniesławienie, wymóg udowodnienia przez oskarżonego (dla obalenia przeciwnego domniemania), że podnoszony i rozgłaszany za pomocą środków masowego komunikowania, prawdziwy zarzut, który dotyczy postępowania osoby pełniącej funkcje publiczne, służy obronie społecznie uzasadnionego interesu, musi być postrzegany jako nadmierny.

Na marginesie warto zauważyć, że surowa odpowiedzialność – a za taką właśnie uznać należy odpowiedzialność karną – oraz rzeczywisty i uzasadniony brak pewności co do prawa i możliwości zwolnienia się od odpowiedzialności za jego naruszenie może wywoływać efekt paraliżujący – powstrzymujący autorów materiałów prasowych przed publikacją i uczestnictwem w debacie publicznej. Autocenzura wywołana nieproporcjonalną penalizacją – z perspektywy prawa społeczeństwa do otrzymywania informacji o sprawach istotnych – wywołuje skutek podobny do cenzury prewencyjnej, nawet jeśli nieuchronność kary lub jej wymierzenie nie ogranicza autorowi możliwości wypowiedzenia się. Jak wskazano w orzecznictwie ETPC ingerencja władzy publicznej za pośrednictwem innych niż wyspecjalizowane organy cenzorskie podmiotów, np. organów wymierzających surową karę za upowszechnianie kontrowersyjnych treści, również stanowi rodzaj cenzury mający na celu zniechęcenie dziennikarzy do wdawania się w krytykę i uczestniczenia w debacie publicznej (por. np. wyrok ETPC z 25 kwietnia 2006 r., nr 69698/01, Stoll przeciwko Szwajcarii).

9.8. W konsekwencji przedstawionych okoliczności i przyjętych ustaleń, Trybunał Konstytucyjny stwierdza, że art. 213 § 2 kodeksu karnego w zakresie, w jakim wyłączenie przestępności pomówienia za pomocą środków masowego komunikowania uzależnia od tego, by podnoszony lub rozgłaszany zarzut odnoszący się do postępowania osób pełniących funkcje publiczne służył obronie społecznie uzasadnionego interesu, jest niezgodny z art. 14 oraz art. 54 ust. 1 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji.

10. Skutki wyroku.

10.1. Przede wszystkim należy podkreślić, że niniejszy wyrok nie może być rozumiany jako służący legitymizacji takich publikacji w środowiskach masowego komunikowania, które będą dokonywane jedynie z chęci osiągnięcia zysku finansowego, związanego z wysokonakładową sprzedażą, jaka najczęściej sta-

nowi rezultat ujawnienia skandalizujących lub drastycznych szczegółów cudzego życia. Celem depenalizacji czynów, które polegają na podnoszeniu lub rozgłaszaniu prawdziwych zarzutów postępowania, mogących poniżyć dany (wymieniony w sentencji) podmiot w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności, jest ochrona prawa obywateli do swoistej kontroli działań władzy (a więc organów, instytucji i osób mających wpływ – nawet jeśli tylko pośredni – na sytuację prawną lub ekonomiczną tych obywateli) w demokratycznym państwie. Istotą i funkcją takiego prawa jest zapewnienie jawności działań tejże władzy, a w rezultacie zapewnienie możliwości wpływania obywateli na te działania, w zakresie, w jakim z jednej strony pozwala na to, z drugiej – wymaga tego demokratyczne państwo prawne.

10.2. Z chwilą wejścia w życie niniejszego wyroku nastąpi zmiana (redukcja) znamion kontratypu przestępstwa zniesławienia za pomocą środków masowego komunikowania, w odniesieniu do sytuacji gdy zniesławienie dotyczy określonej kategorii podmiotów. Kategoria ta określona jest w sentencji wyroku za pomocą pojęcia konstytucyjnego, które jakkolwiek nie zostało przez ustrojodawcę zdefiniowane wprost, to jednak ma określone znaczenie normatywne, odczytane już w dotychczasowym dorobku orzecznictwa Trybunału z kontekstu, w jakim jest osadzone (por. wyrok z 11 maja 2007 r., sygn. K 2/07, OTK ZU nr 5/A/2007, poz. 48). Taka redakcja sentencji jest nie tylko dopuszczalna, ale i konieczna ze względu na to, że zakres niekonstytucyjności kontrolowanego przepisu bezpośrednio kształtowany jest zakresem konstytucyjnego prawa do informacji (określonego w art. 61 ust. 1 Konstytucji).

Trzeba zatem uznać, że osobą pełniącą funkcje publiczną, o której mowa w wyroku, jest osoba, która pełni funkcję, piastuje stanowisko albo wykonuje zawód, z którymi wiąże się wykonywanie zadań władzy publicznej (tzn. podejmowanie wpływających na sytuację innych osób czynności, opartych na wyraźnie wskazanej podstawie prawnej, albo chociaż uczestniczenie w tych czynnościach, np. poprzez ich przygotowanie) lub gospodarowanie mieniem komunalnym lub majątkiem Skarbu Państwa. Spośród tego zakresu wykluczone są natomiast takie stanowiska, choćby nawet były zajmowane w ramach organów władzy publicznej, które mają charakter usługowy lub techniczny.

W sprawie o sygn. P 10/06 Trybunał Konstytucyjny stwierdził konstytucyjność ograniczenia wolności słowa i wolności prasy ustanowionego w art. 212 k.k. ze względu na konieczność ochrony godności jednostki ludzkiej, jako wartości mającej szczególną rangę. We wspomnianym przepisie kodeksu karnego mowa jednak również o instytucjach, osobach prawnych i jednostkach orga-

nizacyjnych niemających osobowości prawnej. Niemniej Trybunał uznał, że to rozszerzenie zakresu zastosowania art. 212 k.k. nie ma rozstrzygającego znaczenia dla przedmiotu ochrony, przyjął bowiem, iż pomówienie tych podmiotów stanowi jednocześnie ingerencję w cześć osób fizycznych z nimi związanych. Konsekwentnie zatem również niniejszy skład orzekający przyjmuje, że wystarczające jest, by wyrok w pkt b wprost odnosił się jedynie do kontratywu dotyczącego zniesławienia osób pełniących funkcje publiczne. Skoro bowiem jedynie status tych ostatnich – nie zaś instytucji, w skład których wchodzi lub w których pracują – mógłby ewentualnie stanowić przeciwwagę dla realizacji wolności słowa i wolności prasy w demokratycznym państwie prawnym, to dopuszczalność podnoszenia lub rozgłaszania prawdziwych zarzutów dotyczących postępowania osób pełniących funkcje publiczne przesądza o dopuszczalności czynienia tego także w odniesieniu do zatrudniających ich instytucji, osób prawnych i jednostek organizacyjnych niemających osobowości prawnej.

Jednocześnie należy zauważyć, że pojęcie „osoby pełniącej funkcję publiczną” występuje również na gruncie aktu prawnego, którego przepis stanowi przedmiot kontroli w niniejszej sprawie, czyli kodeksu karnego, gdzie w art. 115 § 19 ustawodawca sformułował jego legalną definicję. Zgodnie z tym przepisem: „Osobą pełniącą funkcję publiczną jest funkcjonariusz publiczny, członek organu samorządowego, osoba zatrudniona w jednostce organizacyjnej dysponującej środkami publicznymi, chyba że wykonuje wyłącznie czynności usługowe, a także inna osoba, której uprawnienia i obowiązki w zakresie działalności publicznej są określone lub uznane przez ustawę lub wiążącą Rzeczpospolitą Polską umowę międzynarodową”. Jak zaś stanowi art. 115 § 13 k.k.: „Funkcjonariuszem publicznym jest: 1) Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, 2) poseł, senator, radny, 2a) poseł do Parlamentu Europejskiego, 3) sędzia, ławnik, prokurator, funkcjonariusz finansowego organu postępowania przygotowawczego lub organu nadrzędnego nad finansowym organem postępowania przygotowawczego, notariusz, komornik, kurator sądowy, syndyk, nadzorca sądowy i zarządca, osoba orzekająca w organach dyscyplinarnych działających na podstawie ustawy, 4) osoba będąca pracownikiem administracji rządowej, innego organu państwowego lub samorządu terytorialnego, chyba że pełni wyłącznie czynności usługowe, a także inna osoba w zakresie, w którym uprawniona jest do wydawania decyzji administracyjnych, 5) osoba będąca pracownikiem organu kontroli państwowej lub organu kontroli samorządu terytorialnego, chyba że pełni wyłącznie czynności usługowe, 6) osoba zajmująca kierownicze stanowisko w innej instytucji państwowej, 7) funkcjonariusz organu powołanego do ochrony bezpieczeństwa publicznego albo funkcjonariusz Służby Więziennej, 8) osoba pełniąca czynną służbę wojskową”.

Analiza cytowanych przepisów prowadzi do wniosku, że zakres podmiotów objętych kodeksowym pojęciem osoby pełniącej funkcję publiczną jest taki sam jak ten, który wynika z identycznie brzmiącego, ale mającego konstytucyjną rangę pojęcia. Należy przy tym podkreślić, że przesłanka normatywnego umocowania działań stanowiących przejaw władztwa publicznego (*imperium*) oraz przesłanka dysponowania środkami publicznymi (*dominium*) nie muszą być spełnione łącznie (kumulatywnie), aby dany podmiot kwalifikował się do kategorii osób pełniących funkcje publiczne. Uwaga ta odnosi się do przesłanek decydujących zarówno o konstytucyjnym, jak i ustawowym (określonym w kodeksie karnym) statusie osoby pełniącej funkcję publiczną (por. wspomniany wyżej wyrok Trybunału Konstytucyjnego w sprawie o sygn. K 2/07 oraz niejednoznaczne w tym zakresie stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w postanowieniu z 25 czerwca 2004 r., sygn. akt V KK 74/04, OSNKW nr 7–8/2004, poz. 79, zob. także stanowisko doktryny, w tym: W. Sokolewicz, uwaga 5.4 do art. 61, [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, red. L. Garlicki, t. IV, Warszawa 2005 i W. Cieślaka, M. Górskiego, *Glosa do postanowienia Sądu Najwyższego z 25 czerwca 2004 r.*, „Palestra” nr 1–2/2006, s. 254–255).

Zastosowanie w sentencji wyroku (odnoszącego się do przepisu kodeksu karnego) pojęcia konstytucyjnego nie spowoduje więc – zdaniem Trybunału Konstytucyjnego – stanu niepewności co do sensu i zakresu zmiany normatywnej stanowiącej rezultat niniejszego orzeczenia.

10.3. Wydany wyrok, przyjmując formę tzw. wyroku zakresowego, z chwilą ogłoszenia w Dzienniku Ustaw zmienia treść art. 213 § 2 k.k., poprzez uchYLENIE mocy obowiązującej niekonstytucyjnej normy zawartej w tym przepisie. W efekcie zachowanie polegające na podnoszeniu lub rozgłaszaniu za pomocą środków masowego komunikowania zarzutów takiego postępowania, które mogą poniżyć w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności podmioty, których dotyczą, nie będzie przestępstwem, jeśli podmioty te mieścić się będą w kategorii osób pełniących funkcje publiczne.

To znaczy, że pomówienie innych podmiotów będzie nadal weryfikowane przez organy stosujące prawo (prokuratora, sądy) z punktu widzenia tego, czy służy obronie społecznie uzasadnionego interesu, pomówienie zaś osób pełniących funkcje publiczne tylko wtedy, gdy zarzut dotyczył będzie ich właściwości. Innymi słowy, wszystkie, wymienione w art. 213 § 2 k.k. znamiona kontratypu będą w dalszym ciągu adekwatną podstawą normatywną oceny karalności czynu, polegającego na podnoszeniu lub rozgłaszaniu za pomocą

środków masowego komunikowania zarzutów dotyczących postępowania lub właściwości podmiotów innych niż wskazane w niniejszym wyroku, jak również zarzutów dotyczących właściwości osób pełniących funkcje publiczne.

10.4. Niezależnie od tego, iż niniejszy wyrok Trybunału Konstytucyjnego samoistnie wywołuje zmianę w obowiązującym stanie prawnym, wskazane jest, by ustawodawca rozważył podjęcie interwencji zmierzającej do nowelizacji kodeksu karnego. Zważywszy, że utrata mocy niekonstytucyjnego zakresu art. 213 § 2 k.k. nie znajdzie odzwierciedlenia w jego brzmieniu (postaci słownej), korzystne – zwłaszcza że chodzi o regulację prawnokarną – byłoby takie zredagowanie omawianego przepisu, by jednoznacznie i klarownie określał znamiona kontraktu zniesławienia ze zróżnicowaniem uwzględniającym, z jednej strony, charakter podmiotu, którego dotyczą zarzuty podnoszone lub rozgłaszane za pomocą środków masowego komunikowania, z drugiej – zakres tych zarzutów.

**Wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka
z dnia 24 lutego 2009 r. w sprawie Długołęcki przeciwko Polsce
(skarga nr 23806/03)**

CASE OF DŁUGOŁĘCKI v. POLAND

(Application no. 23806/03)

JUDGMENT

STRASBOURG

24 February 2009

FINAL

24/05/2009

This judgment may be subject to editorial revision.

In the case of **Długołęcki v. Poland**,
The European Court of Human Rights (Fourth Section), sitting
as a Chamber composed of:
Nicolas Bratza, *President*,
Lech Garlicki,
Ljiljana Mijović,
David Thór Björgvinsson,
Ján Šikuta,
Päivi Hirvelä,
Mihai Poalelungi, *judges*,
and Lawrence Early, *Section Registrar*,

Having deliberated in private on 3 February 2009,
Delivers the following judgment, which was adopted on that date:

PROCEDURE

1. The case originated in an application (no. 23806/03) against the Republic of Poland lodged with the Court under Article 34 of the Convention for the Protection of Human Rights and Fundamental Freedoms (“the Convention”) by a Polish national, Mr Jacek Długolecki (“the applicant”), on 11 July 2003.

2. The applicant was represented by Mr M. Puchalski, a lawyer practising in Gdynia. The Polish Government (“the Government”) were represented by their Agent, Mr J. Wołaszewicz of the Ministry of Foreign Affairs.

3. The applicant alleged a breach of his right to freedom of expression guaranteed by Article 10 of the Convention.

4. On 5 September 2007 the President of the Fourth Section decided to give notice of the application to the Government. It was also decided to examine the merits of the application at the same time as its admissibility (Article 29 § 3).

THE FACTS

I. THE CIRCUMSTANCES OF THE CASE

5. The applicant was born in 1935 and lives in Gdańsk.

1. *The article in Kolbudzkie ABC*

6. The applicant is a journalist and at the material time was the editor in chief of a free newsletter called *Kolbudzkie ABC, Periodical, Private, Independent (Periodyk, Prywatny, Niezależny)*. In the 13th edition of the newsletter, of 9 October 1998, the applicant published the following article:

“The Peter Principle [the title is repeated six times]

The Peter Principle: During his career in administration a civil servant aims to rise to a position in which he will be totally incompetent.

Several years ago Mr A.W. took over and swiftly left the office of mayor. At that time this matter was widely commented upon. The surprise of the ABC editors was thus great when we saw the name of the former mayor of the commune (*wójt*) on the list of the candidates for the council (*radny*).

This is not a candidate like any other, as he became famous for the scandal of disposing of the rights to an excellent water source in Pręgów, for half price, to the Gdańsk company Saur...

We were shocked when we discovered the name of the unfortunate negotiator-for-ester on the list of candidates for the council. It can only mean that the failed would-be councillor thinks that the inhabitants of Kolbudy and the surrounding area have forgotten about the Saur blunder.

This confirms the Peter Principle – the former mayor reached his level of incompetence a few years ago. That blunder (*wpadka*) did not put him off and he is crawling up (*wczołguje się*) again to another level... a Polish speciality..."

7. Mr A.W. was not elected in the municipal elections of 11 October 1998. However, he succeeded in the supplementary elections to the Municipal Council of 6 June 1999.

2. The prosecution on charges of defamation and insult

8. On 8 January 1999 Mr A.W. lodged with the Gdańsk District Court (*Sąd Rejonowy*) a private bill of indictment against the applicant, charging him with defamation. He submitted that, two days prior to the elections to the Municipal Council, the applicant had in his publication debased him in public opinion, which had undermined public confidence in him, as a consequence of which he had lost the election. In particular, A.W. complained about the applicant's allegations that he had sold the rights to water sources for half price and the applicant's statement that as mayor of a commune he "had already reached his level of incompetence a few years ago, but that this blunder had not put him off and he was crawling up again to another level". Finally, A.W. considered that the title of the article, repeated several times, was defamatory.

9. On 4 April 2000 the Gdańsk District Court found the applicant guilty of defamation under Article 212 of the Criminal Code as well as of proffering insult under Article 216 of the Criminal Code. The applicant was sentenced to a fine of 1, 000 Polish zlotys (PLN) and was ordered to pay PLN 200 to a charity. Furthermore, the applicant was ordered to reimburse the private prosecutor PLN 300 for the costs of the proceedings. The court found as follows:

"In the court's opinion, both the form and the content of the article 'The Peter Principle' clearly show that [the applicant's] purpose was to defame the private prosecutor in alleging abuses when signing the contract with the Saur company, so that the day before the elections to the Kolbudy Municipal Council he would lose the public confidence necessary for him to hold public office".

10. On 16 August 2000 the applicant appealed against the judgment alleging, *inter alia*, a violation of Article 10 of the Convention.

11. On 30 January 2001 the Gdańsk Regional Court allowed the appeal, quashed the judgment and remitted the case.

12. On 10 December 2002 the Gdańsk District Court gave a judgment. The court acquitted the applicant of the charge of defamation under Article 212 of the Criminal Code. It found however that the applicant had insulted A.W. (*znieważenie*), within the meaning of Article 216 §§ 1 and 2 of the Criminal Code, in that he had stated in his article "The Peter Principle" that he "had already as mayor reached his level of incompetence a few years ago, but this blunder [had] not put him off and he [was] crawling up again to another level". The court, however, decided to conditionally discontinue the proceedings for a probationary period of one year, as it had established that the guilt and danger to society of the act committed by the applicant had not been significant. The applicant was ordered to publish an apology in *Kolbudzkie ABC*, to pay 50 Polish zlotys (PLN) [approximately 13 euros (EUR) at the material time] to a charity, to reimburse the private prosecutor PLN 300 for the costs of the proceedings and to pay the State Treasury PLN 118 for the costs of the proceedings.

13. The trial court, in acquitting the applicant of the charge of defamation, had referred to standards set by the Convention and the Court, underlining the importance of free speech in the context of elections and considering that the limits of acceptable criticism as regards a politician were wider. In particular the court took into account that criminal proceedings had been instituted against Mr A.W. in which he had been charged with mismanagement while selling the above-mentioned water source. Although Mr A.W. was acquitted in this set of proceedings, the court considered that the applicant in his article had merely alleged his incompetence which had been within the limits of acceptable criticism.

14. With regard to the charge of proffering insult under Article 216 of the Criminal Code the trial court established as follows:

"The statement about A.W., in the article 'The Peter Principle', that he '[had] as mayor reached his level of incompetence a few years ago, but this blunder [had] not put him off and he [was] crawling up again to another level' amount to proffering insult because the use of those words, particularly the word 'crawling' are undoubtedly

pejorative and the fact of publishing those words in the newsletter *Kolbudzkie ABC* qualifies that act as an insult proffered through the mass media.

At the same time the court has established... that this statement objectively violated the good name of the person against whom it was directed.

...

There is thus no doubt that in the present case the conditions for the offence of proffering insult through the media, under Article 216 §§1 and 2 of the Criminal Code, have been fulfilled....

...against the background of the collected evidence, [the applicant] should be considered guilty... However, [while] the social danger of the act committed by [the applicant] is not significant, it is undoubtedly not unimportant (*znikoma*). In the light of the above the court finds that the circumstances in which the applicant had committed the offence of insulting [Mr A.W.] in the newsletter *Kolbudzkie ABC* were established beyond any doubt....the court has thus decided to conditionally discontinue the proceedings for a probationary period of one year...

The court also has regard to the fact that the insult related only to the public activity of the private prosecutor and it is commonly known that a person who undertakes such activity should be prepared to accept attacks against himself, relating to the assessment of his work or allegations made during an election campaign, more often than other people in society. At the same time, it is known that for the proper functioning of democracy it is necessary to secure the right to unrestrained criticism of actions taken by elected representatives.

...

The [payment to the charity in the amount of PLN 50] is intended to cause real detriment to the accused, against whom the criminal proceedings have been conditionally discontinued. In setting the amount of the fine the court took into consideration the rather difficult financial situation of the accused and the insignificant danger to society of the offence attributed to him...."

15. Both the applicant and the private prosecutor lodged appeals against the judgment. The applicant maintained that he had not intended to insult the politician and that he had not been aware that his literary metaphor could be understood as an insult. His actions were motivated by the interest of the local community and he had acted within the boundaries of admissible criticism and freedom of press.

16. On 21 March 2003 the Gdańsk Regional Court dismissed the appeals and ordered the applicant to pay PLN 50 for the costs of the proceedings. The court held as follows:

"...taking into account reading of the whole of [the applicant's] article, and in particular the negative and contemptuous-sounding expression "to crawl up to another level", there is no doubt as to the fact that we are dealing with an insult....

According to the court [the applicant] wrongly interprets the boundaries of acceptable criticism. Insult or abusive language should by no means be included in the definition of criticism. Criticism consists of a negative or positive assessment of someone's action or attitude; it is however restricted to the purpose of denouncing negative attitudes. To reach this objective it is not necessary to use statements that insult the person in question and for this reason exceed the boundaries of acceptable criticism. The concept of acceptable criticism applies to the offence of defamation and only in so far as it concerns a charge raised against such person. To cover by this principle a statement that was not a charge against this person, but an expression of contempt and disrespect, would be against the [law]. All criticism should be limited by fairness and the above-mentioned purpose of public interest. In the present case these boundaries were overstepped and it was not necessary, for the purpose of the protection of a public interest, to commit an insult. To sum up, the applicant's action for the purpose of a socially justified interest could not influence [his] responsibility for acting in a debasing manner and, in consequence, for the insult committed by him..."

II. RELEVANT DOMESTIC LAW AND PRACTICE

17. The relevant provisions of the 1997 Criminal Code provide as follows:

"Article 212 § 1. Anyone who imputes to another person, a group of persons, an institution, a legal person or an organisation without legal personality, such behaviour or characteristics as may lower this person, group or entity in public opinion or undermine public confidence in their capacity necessary for a given position, occupation or type of activity, shall be liable to a fine, a restriction of liberty or imprisonment not exceeding one year.

§ 2. If the perpetrator commits the act described in paragraph 1 through the mass media he shall be liable to a fine, a restriction of liberty or imprisonment not exceeding two years."

"Article 216 § 1. Anyone who insults another person in his presence, or, although in his absence, in public, or with the intention that the insult shall reach such a person, shall be subject to a fine or the penalty of restriction of liberty.

§ 2. Anyone who insults another person through the mass media shall be subject to a fine, the penalty of restriction of liberty or the penalty of deprivation of liberty for up to one year.

§ 5. Prosecution takes place under a private bill of indictment."

18. Articles 66 et seq. of the 1997 Criminal Code concern the conditional discontinuation of criminal proceedings.

Article 66 reads, in so far as relevant:

“§ 1. The court may conditionally discontinue the criminal proceedings if the guilt and social danger of the act are not significant and the circumstances of its commission do not raise doubts, and that the attitude of the perpetrator not previously punished for an intentional offence, his personal characteristics and his way of life to date provide reasonable grounds for the assumption that, even in the event of the discontinuance of the proceedings, he will observe the legal order and in particular will not commit an offence.”

19. A more detailed rendition of the relevant domestic law provisions concerning conditional discontinuation of the proceedings is set out in the Court’s judgment *Dąbrowski v. Poland*, no. 18235/02, §§ 14–16, 19 December 2006.

THE LAW

I. ALLEGED VIOLATION OF ARTICLE 10 OF THE CONVENTION

20. The applicant complained of a breach of Article 10 of the Convention, which reads as follows:

“1. Everyone has the right to freedom of expression. This right shall include freedom to hold opinions and to receive and impart information and ideas without interference by public authority and regardless of frontiers. This Article shall not prevent States from requiring the licensing of broadcasting, television or cinema enterprises.

2. The exercise of these freedoms, since it carries with it duties and responsibilities, may be subject to such formalities, conditions, restrictions or penalties as are prescribed by law and are necessary in a democratic society, in the interests of national security, territorial integrity or public safety, for the prevention of disorder or crime, for the protection of health or morals, for the protection of the reputation or rights of others, for preventing the disclosure of information received in confidence, or for maintaining the authority and impartiality of the judiciary.”

A. Admissibility

21. The Government submitted that the applicant had not exhausted all domestic remedies as required by Article 35 § 1 of the Convention. In particular,

the applicant could have availed himself of the opportunity of lodging a constitutional complaint with the Constitutional Court. They relied on a previous case in which the Court had recognised the constitutional complaint as an effective remedy (see *Szott-Medyńska v. Poland* (dec.), no. 47414/99, 9 October 2003). The Government referred to the Constitutional Court's judgment of 11 October 2006 which concerned the constitutionality of Article 226 § 1 of the Criminal Code, which penalises insulting a public official.

22. The applicant disagreed with the Government. He submitted that the constitutional complaint was not an effective remedy within the meaning of Article 35 § 1 of the Convention. The applicant claimed that he had appealed against the Regional Court's judgment by which he had exhausted available domestic remedies.

23. The Court reiterates that the object of the rule on exhaustion of domestic remedies is to allow the national authorities (primarily the judicial authorities) to address an allegation of a violation of a Convention right and, where appropriate, to afford redress before that allegation is submitted to the Court (see *Kudła v. Poland* [GC], no. 30210/96, § 152, ECHR 2000-XI). The Court further reiterates that Article 35 of the Convention, which sets out the rule on exhaustion of domestic remedies, provides for a distribution of the burden of proof. It is incumbent on the Government claiming non-exhaustion to satisfy the Court that the remedy was an effective one available in theory and in practice at the relevant time, that is to say, that it was accessible, was one which was capable of providing redress in respect of the applicant's complaints and offered reasonable prospects of success (see *Selmouni v. France* [GC], no. 25803/94, § 76, ECHR 1999-V, and *Mifsud v. France* (dec.), no. 57220/00, § 15, ECHR 2002-VIII).

24. The Court has also held that the constitutional complaint in Poland could be recognised as an effective remedy, within the meaning of the Convention, only where: 1) the individual decision, which allegedly violated the Convention, had been adopted in direct application of an unconstitutional provision of national legislation; and 2) procedural regulations applicable to the revision of such type of individual decisions provided for the reopening of the case or the quashing of the final decision in consequence of the judgment of the Constitutional Court in which unconstitutionality had been found (see *Pachla v. Poland* (dec), no. 8812/02, 8 November 2005, and *Szott-Medynska*, cited above).

25. Turning to the circumstances of the instant case, the Court notes that the applicant was found guilty of proffering insult in breach of Article 216 of the Crim-

inal Code. This article prohibits proffering insults to another person through mass media and is not concerned with the special situation of insulting a public figure. The applicant's sanction was thus a result of judicial interpretation which applied this provision to the particular circumstances of the applicant's case. In this connection the Court points to the established jurisprudence of the Constitutional Court which provided that constitutional complaints based solely on the allegedly wrongful interpretation of a legal provision were excluded from its jurisdiction (see *Palusinski v. Poland* (dec.), no. 62414/00, ECHR 2006-...).

Therefore the Court considers that the constitutional complaint cannot be regarded with a sufficient degree of certainty as an effective remedy in the applicant's case.

For these reasons, the Government's plea of inadmissibility on the ground of non-exhaustion of domestic remedies must be dismissed.

26. The Court notes that the application is not manifestly ill-founded within the meaning of Article 35 § 3 of the Convention. It further notes that it is not inadmissible on any other grounds. It must therefore be declared admissible.

B. Merits

1. Arguments of the parties

27. The applicant submitted that the interference with his right to freedom of expression was not necessary in a democratic society as it was not justified by a pressing social need. He emphasised that the language used by him had not overstepped the boundaries of admissible and civilised journalistic expression of criticism. The statements in question were not offensive and were not an intentional personal assault on that politician. The applicant's intention was to highlight that politician's incompetence in the context of upcoming local elections. Moreover, the statements were quoted after a well-known book by Laurence J. Peter, which could not be considered offensive.

28. The applicant argued that his statements should be put in the context of freedom of press in the democratic society and taking into account his obligations as a journalist to report on incompetency of a politician. His article concerned matters of public interest, particularly since it was published during the election campaign. Thus the politician should have shown more tolerance when facing criticism.

29. The applicant concluded that the authorities had overstepped the margin of appreciation afforded to them. Moreover, in the field of freedom of press the authorities should not have resorted to criminal proceedings as a criminal sentence carries various negative consequences for a person involved. The applicant considered it irrelevant that the domestic courts had conditionally discontinued the proceedings and had imposed a lenient penalty. It was important that they found that the applicant had committed the offence of proffering insult and that judicial decision entered the National Crime Register. In consequence of the institution of the criminal proceedings against him he had decided to stop publishing his newsletter. Thus, his right to freedom of expression had been violated.

30. The Government admitted that the penalty imposed on the applicant had amounted to an "interference" with his right to freedom of expression. However, they pointed to the fact that the applicant had been acquitted of the charge of defamation and the proceedings in his case had been discontinued. The Government also submitted that the interference was "prescribed by law" and pursued a legitimate aim as it was intended to protect the reputation and rights of others.

31. Furthermore, the Government pointed out that the freedom of the press was not absolute and that the domestic authorities had not overstepped their margin of appreciation in balancing two competing interests. They submitted that the domestic courts had found that the statements made by the applicant had not been a critical opinion aimed at a politician but an insult. The Government underlined that while the limits of acceptable criticism are wider as regards a politician, the latter should also receive protection.

32. The Government also submitted that the domestic courts in making their assessment had adduced detailed reasons that had been in accordance with the Convention standards. In particular they took into consideration the Court's case-law as regards the value of a public debate, the crucial importance of political debate in the context of free elections, and the wider limits of acceptable criticism applicable to a politician.

33. The Government concluded that the interference complained of had been proportionate to the legitimate aim pursued and thus necessary in a democratic society to protect the reputation of others. The penalty, a symbolic payment to a charity and an order to apologise to A.W., was a lenient one and did

not constitute a conviction. Although a notice of the proceedings against the applicant is revealed in the National Crime Record, the information is removed after a successful expiry of the probation period. They submitted that there had been no violation of Article 10 of the Convention.

2. *The Court's assessment*

(a) General principles

34. The Court reiterates that freedom of expression, as secured in paragraph 1 of Article 10, constitutes one of the essential foundations of a democratic society and one of the basic conditions for its progress and for each individual's self-fulfilment. Subject to paragraph 2, it is applicable not only to "information" or "ideas" that are favourably received or regarded as inoffensive or as a matter of indifference, but also to those that offend, shock or disturb. Such are the demands of that pluralism, tolerance and broadmindedness without which there is no "democratic society" (see, among many other authorities, *Oberschlick v. Austria* (no. 1), judgment of 23 May 1991, Series A no. 204, § 57, and *Nilsen and Johnsen v. Norway* [GC], no. 23118/93, § 43, ECHR 1999-VIII).

35. The limits of critical comment are wider if a public figure is involved, as he inevitably and knowingly exposes himself to public scrutiny and must therefore display a particularly high degree of tolerance (see *Lingens v. Austria*, judgment of 8 July 1986, Series A no. 103, p. 26, § 42; *Incal v. Turkey*, judgment of 9 June 1998, *Reports* 1998-IV, p. 1567, § 54; and *Scharsach and News Verlagsgesellschaft v. Austria*, no. 39394/98, § 30, ECHR 2003-XI).

36. Although freedom of expression may be subject to exceptions they "must be narrowly interpreted" and "the necessity for any restrictions must be convincingly established" (see *Observer and Guardian v. the United Kingdom*, 26 November 1991, § 59, Series A no. 216).

37. There is little scope under Article 10 § 2 of the Convention for restrictions on political speech or on debate on questions of public interest (see *Sürek v. Turkey* (no. 1) [GC], no. 26682/95, § 61, ECHR 1999-IV). In the context of a public debate the role of the press as a public watchdog allows journalists to have recourse to a certain degree of exaggeration, provocation or harshness. Freedom of the press affords the public one of the best means of discovering and forming an opinion of the ideas and attitudes of their political leaders (see *Castells v. Spain*,

judgment of 23 April 1992, Series A no. 236, § 43). It is true that, whilst an individual taking part in a public debate on a matter of general concern is required not to overstep certain limits as regards – in particular – respect for the reputation and rights of others, he or she is allowed to have recourse to a degree of exaggeration or even provocation, or in other words to make somewhat immoderate statements (see *Kuliś v. Poland*, no. 15601/02, § 47, 18 March 2008).

38. One factor of particular importance is the distinction between statements of fact and value judgments. While the existence of facts can be demonstrated, the truth of value judgments is not susceptible of proof. A requirement to prove the truth of a value judgment is impossible to fulfil and infringes freedom of opinion itself, which is a fundamental part of the right secured by Article 10. However, even where a statement amounts to a value judgment, the proportionality of an interference may depend on whether there exists a sufficient factual basis for the impugned statement, since even a value judgment may be excessive where there is no factual basis to support it (see *Turhan v. Turkey*, no. 48176/99, § 24, 19 May 2005, and *Jerusalem v. Austria*, no. 26958/95, § 43, ECHR 2001-II).

39. The Court's task in exercising its supervisory function is not to take the place of the national authorities but rather to review under Article 10 the decisions they have taken pursuant to their power of appreciation. In so doing, the Court must look at the "interference" complained of in the light of the case as a whole and determine whether the reasons adduced by the national authorities to justify it are "relevant and sufficient". In so doing, the Court has to satisfy itself that the national authorities applied standards which were in conformity with the principles embodied in Article 10 and, moreover, that they based their decisions on an acceptable assessment of the relevant facts (see *Vogt v. Germany*, judgment of 26 September 1995, Series A no. 323, pp. 25–26, § 52, and *Jerusalem v. Austria*, cited above, § 33 and *Feldek v. Slovakia*, no. 29032/95, §§ 77 and 78, ECHR 2001-VIII).

40. Free elections and freedom of expression, particularly freedom of political debate, together form the bedrock of any democratic system (see *Mathieu-Mohin and Clerfayt v. Belgium*, judgment of 2 March 1987, Series A no. 113, p. 22, § 47). The two rights are inter-related and operate to reinforce each other. For this reason, it is particularly important in the period preceding an election that opinions and information of all kinds are permitted to circulate freely (see, *Bowman v. the United Kingdom*, judgment of 19 February 1998, Reports 1998-I, § 42).

This principle applies equally to national and local elections (see *Kwiecień v. Poland*, no. 51744/99, § 48, ECHR 2007-...).

(b) Application of the general principles to the present case

41. The Court observes that it is undisputed that the domestic courts' decisions complained of by the applicant amounted to an "interference" with the exercise of his right to freedom of expression. The Court also finds, and the parties agreed on this point, that the interference complained of was prescribed by law, namely Article 216 §§ 1 and 2 of the Criminal Code, and was intended to pursue a legitimate aim referred to in Article 10 § 2 of the Convention, namely to protect "the reputation or rights of others". Thus the only point at issue is whether the interference was "necessary in a democratic society" to achieve such aims.

42. The applicant, who was a journalist, had published, two days prior to municipal elections, an article concerning a local politician, a candidate for these elections and the former mayor of the commune. The domestic courts in the criminal proceedings instituted against the applicant upon an application lodged by that politician considered that the statement that "as mayor [A.W.] reached his level of incompetence a few years ago, but this blunder [had] not put him off and he [was] crawling up again to another level" amounted to proffering insult contrary to the Criminal Code.

At the same time the domestic court acquitted the applicant of defamation in particular as regards the statements in which the applicant alleged that Mr A.W. as a mayor had been guilty of mismanagement when selling a water source to a private company. The court considered that this allegation had been sufficiently confirmed by the facts as to fall within the scope of permissible criticism and the freedom of press.

The Court also notes that the impugned article 'The Peter Principle' was based on a theory developed in a 1968 book by Laurence J. Peter, which expounds the principle of hierarchiology, namely "in a hierarchy every individual tends to rise to his level of incompetence."

Finally, the Court observes that the applicant expressed his opinion in an eight-page-long free newsletter, self-edited and distributed, which was addressed to the inhabitants of Kolbudy commune. Its range and impact were thus very limited.

43. In the light of the above the Court considers that the impugned statement should be considered a value judgment on a matter of public interest which

cannot be said to have been devoid of any factual basis. The Court is of the opinion that the content and the tone of the article were on the whole fairly balanced.

44. As regards the reasons given by the domestic courts, the Court firstly notes that when acquitting the applicant of the charge of defamation the court considered that his statements were within the limits of acceptable criticism of a politician in the context of political debate (see paragraph 13 above). For instance, the domestic courts acknowledged that his allegations that the politician, as mayor of the commune, was incompetent, had a sufficient factual basis. However, when establishing that the applicant had insulted the politician by stating that he was crawling up to another level of incompetence, the domestic courts failed to take into consideration that the impugned statement was a value judgment on a matter of public interest. The domestic court adopted a narrow definition of what could be considered acceptable criticism, excluding from it all statements expressing “contempt and disrespect” (see paragraph 16 above). In doing so the court did not take into consideration the fact that the impugned statements had been made in the context of a heated political debate. Moreover, it failed to notice that the applicant was exercising his right to impart information and ideas on political questions and on other matters of public interest and in so doing might have recourse to a degree of exaggeration. The statements in question were limited to an assessment of the professional sphere of the life of Mr A.W. and denounced his alleged lack of ability as a politician. The Court notes that although political invective often spills over into the personal sphere, in the instant case the applicant’s critical comment did not concern the private or family life of that politician (see *a contrario Lopes Gomes da Silva v. Portugal*, no. 37698/97, § 34, ECHR 2000-X, and *Kulis*, cited above, § 52).

Consequently, the Court finds that the domestic authorities failed to take into consideration the crucial importance of free political debate in a democratic society particularly in the context of free elections (see *Malisiewicz-Gąsior v. Poland*, no. 43797/98, § 67, 6 April 2006). Regard being had to the nature of the statements, and the fact that they had been made in the context of local elections, the Court is of the opinion that the reasons adduced by the domestic courts cannot be regarded as relevant and sufficient to justify the interference at issue.

45. Lastly, the Court reiterates that the nature and severity of the penalty imposed are factors to be taken into account when assessing the proportionality of the interference (see, for example, *Sürek v. Turkey (no. 1)* [GC], cited above,

§ 64, and *Chauvy and Others v. France*, no. 64915/01, § 78, ECHR 2004-VI). In that connection, it notes that while the penalty imposed on the applicant was relatively light (a payment of PLN 50 to a charity and reimbursement of the costs of the proceedings which amounted in total to PLN 518 – approximately 120 euros (EUR) at the material time), and although the proceedings against him were conditionally discontinued, nevertheless the domestic courts found that the applicant had committed a criminal offence of proffering insult. In consequence, the applicant had a criminal record. Moreover, it remained open to the courts to resume the proceedings at any time during the period of his probation should any of the circumstances defined by law so justify (see *Dąbrowski v. Poland*, no. 18235/02, § 36, 19 December 2006, and *Weigt v Poland* (dec.), 74232/01, 11 October 2005).

46. Furthermore, while the penalty did not prevent the applicant from expressing himself, it nonetheless amounted to a kind of censorship which was likely to discourage him from making criticisms of that kind again in the future. Such a conviction is likely to deter journalists from contributing to public discussion of issues affecting the life of the community. By the same token, it is liable to hamper the press in the performance of its task of purveyor of information and public watchdog (see, *mutatis mutandis*, *Barthold v. Germany*, judgment of 25 March 1985, Series A no. 90, p. 26, § 58, and *Lingens v. Austria*, cited above, p. 27, § 44). Indeed, the applicant submitted that because of the criminal proceedings instituted against him, he had abandoned his journalistic activity.

47. Finally, the Court notes that the criminal proceedings in the present case had their origin in a bill of indictment lodged by the politician himself and not by a public prosecutor (see, *a contrario*, *Raichinov v. Bulgaria*, no. 47579/99, § 50, 20 April 2006) and that they resulted in conditional discontinuation of these proceedings. In view of the margin of appreciation left to Contracting States a criminal measure as a response to defamation cannot, as such, be considered disproportionate to the aim pursued (see *Lindon, Otchakovsky-Laurens and July v. France* [GC], nos. 21279/02 and 36448/02, § 59, ECHR 2007-..., *Radio France and Others v. France*, no. 53984/00, § 40, ECHR 2004-II and *Rumyana Ivanova v. Bulgaria*, no. 36207/03, § 68, 14 February 2008). Nevertheless, the Court notes that when a statement, whether qualified as defamatory or insulting by the domestic authorities, is made in the context of a public debate, the bringing of criminal proceedings against the maker of the statement entails the risk that a prison sentence might be imposed. In

this connection, the Court recalls that the imposition of a prison sentence for a press offence will be compatible with journalists' freedom of expression as guaranteed by Article 10 only in exceptional circumstances, notably where other fundamental rights have been impaired, as for example, in the case of hate speech or incitement to violence (see *Cumpene and Mazere v. Romania* [GC], no. 33348/96, § 115, ECHR 2004-XI). For the Court, similar considerations should apply to insults expressed in connection with a public debate. The Court would further observe that the Parliamentary Assembly of the Council of Europe in its Resolution 1577 (2007) urged those member States which still provide for prison sentences for defamation, even if they are not actually imposed, to abolish them without delay (Resolution *Towards decriminalisation of defamation* adopted on 4 October 2007).

48. Having regard to the above considerations, the interference in the applicant's case was disproportionate to the legitimate aim pursued, having regard in particular to the interest of a democratic society in ensuring and maintaining the freedom of the press in the context of free elections. There has therefore been a violation of Article 10 of the Convention.

II. APPLICATION OF ARTICLE 41 OF THE CONVENTION

49. Article 41 of the Convention provides:

"If the Court finds that there has been a violation of the Convention or the Protocols thereto, and if the internal law of the High Contracting Party concerned allows only partial reparation to be made, the Court shall, if necessary, afford just satisfaction to the injured party."

A. Damage

50. The applicant claimed EUR 20, 000 in respect of non-pecuniary damage.

51. The Government submitted that the claim was excessive.

52. The Court accepts that the applicant has suffered non-pecuniary damage – such as distress and frustration resulting from the proceedings against him and the adverse judgments – which is not sufficiently compensated by the finding of violation of the Convention. Making its assessment on an equitable basis, the Court awards the applicant EUR 3, 000 under this head.

B. Costs and expenses

53. The applicant, who was represented by a lawyer, did not claim reimbursement of any costs and expenses incurred before the Court.

C. Default interest

54. The Court considers it appropriate that the default interest should be based on the marginal lending rate of the European Central Bank, to which should be added three percentage points.

FOR THESE REASONS, THE COURT UNANIMOUSLY

1. *Declares* the application admissible;
2. *Holds* that there has been a violation of Article 10 of the Convention;
3. *Holds*
 - (a) that the respondent State is to pay the applicant, within three months from the date on which the judgment becomes final in accordance with Article 44 § 2 of the Convention, EUR 3, 000 (three thousand euros), plus any tax that may be chargeable, in respect of non-pecuniary damage, to be converted into Polish zlotys at the rate applicable at the date of settlement;
 - (b) that from the expiry of the above-mentioned three months until settlement simple interest shall be payable on the above amount at a rate equal to the marginal lending rate of the European Central Bank during the default period plus three percentage points;
4. *Dismisses* the remainder of the applicant's claim for just satisfaction.

Done in English, and notified in writing on 24 February 2009, pursuant to Rule 77 §§ 2 and 3 of the Rules of Court.

Lawrence Early
Registrar

Nicolas Bratza
President

In accordance with Article 45 § 2 of the Convention and Rule 74 § 2 of the Rules of Court, the concurring opinion of Judge Bratza is annexed to this judgment.

N.B.
T.L.E.

CONCURRING OPINION OF JUDGE BRATZA

1. I am in full agreement with the other members of the Chamber that the applicant's rights under Article 10 of the Convention were violated in the present case and only wish to add a few remarks of my own on the question of the use of the criminal law to punish journalists in respect of personal insults.

2. In paragraph 47 of the judgment it is noted that the Court has previously held that the use of a criminal measure as a response to defamation cannot, as such, be considered disproportionate to the aim pursued. This is, of course correct, although it is also correct that, in holding an interference with freedom of expression to have been disproportionate, the Court has frequently placed emphasis on the fact that recourse could have been had to means other than criminal sanctions (see, for example, *Lehideux and Isorni v. France*, judgment of 23 September 1998, *Reports of Judgments and Decisions* 1998-VII, §§ 51 and 57; *Raichinov v. Bulgaria*, no. 47579/99, § 50, 20 April 2006). The Chamber goes on in the same paragraph to hold that when a statement, whether qualified as defamatory or insulting by the domestic authorities, is made in the context of a public debate, the bringing of criminal proceedings against the maker of the statement "entails the risk that a prison sentence might be imposed" and that the imposition of a prison sentence for a press offence would be compatible with journalists' freedom of expression as guaranteed by Article 10 only in exceptional circumstances.

3. In appearing to tie the lack of proportionality of the use of criminal sanctions for personal insult to a case where a journalist risks the imposition of a prison sentence, this statement of principle does not in my view go far enough. Irrespective of the severity of the penalty which is liable to be imposed on the journalist, the use of the criminal law, with the attendant risk of a criminal conviction and a criminal penalty, for criticising a politician or other public figure in a manner which can be regarded as personally insulting, is likely to deter a journalist from contributing to public discussion of issues affecting the life of the community and, more generally, to hamper the press in carrying out its important role as a public watchdog. In cases such as the present, involving criticism of a politician in the course of a public debate, it would in my view only be in the most exceptional circumstances that recourse to criminal proceedings against a journalist for alleged insult would be considered as a proportionate response, whether those proceedings originated in a bill of indictment lodged by a public prosecutor or, as in the present case, by the politician himself. The facts of the present case disclose no such exceptional circumstances.

Helsińska Fundacja Praw Człowieka

Helsińska Fundacja Praw Człowieka (HFPC), z siedzibą w Warszawie, istnieje od 1989 roku. Jej powstanie poprzedziła siedmioletnia podziemna działalność Komitetu Helsińskiego w Polsce, którego misją było monitorowanie wywiązywania się władz PRL ze zobowiązań dotyczących praw i wolności człowieka, przyjętych w 1975 roku w Akcie Końcowym KBWE w Helsinkach. Po zmianie ustroju politycznego członkowie Komitetu stworzyli Fundację – niezależną instytucję edukacyjno-badawczą, której misją jest budowanie państwa prawa, strzeżenie praw i wolności człowieka oraz propagowanie kultury owych praw w Polsce i innych krajach.

Głównymi kierunkami działalności HFPC są:

- **EDUKACJA** za granicą i w Polsce, między innymi Szkoła Praw Człowieka dla absolwentów szkół wyższych, roczny kurs dla studentów, treningi umiejętności skutecznego działania na rzecz praw człowieka dla uczestników spoza Polski: Letnie i Zimowe Szkoły Praw Człowieka oraz Wyższy Międzynarodowy Kurs Praw Człowieka. Jedną z form edukacji jest Międzynarodowy Festiwal WATCH DOC's „Prawa człowieka w filmie”.
- **DZIAŁALNOŚĆ W INTERESIE PUBLICZNYM** – w tym monitoring tworzenia prawa i instytucji publicznych (np. warunków pracy sądów, policji, dostępu do pomocy prawnej, praw pacjentów), programy świadczące bezpłatną pomocą prawną dla obywateli polskich, uchodźców i osób należących do mniejszości, oraz Program Spraw Precedensowych prowadzący strategicznie ważne postępowania sądowe, których celem jest uzyskanie przełomowych wyroków, zmieniających praktykę lub przepisy w konkretnych, budzących wątpliwości kwestiach prawnych, a także Program Prawa Człowieka a Rozliczenia z Przeszłością.

HFPC współpracuje z Radą Europy, OBWE, ONZ (ma status konsultatywny przy Radzie Społeczno Gospodarczej ONZ, ECOSOC) oraz z polskimi i międzynarodowymi organizacjami pozarządowymi.

Fundacją kieruje pięcioosobowy Zarząd, na czele którego stoi Danuta Przywara oraz pięcioosobowa Rada z przewodniczącą Haliną Bortnowską-Dąbrowską (etyk, publicystka).

HFPC od dawna prowadzi aktywne działania na rzecz zniesienia odpowiedzialności karnej za zniesławienie. Uważamy, iż wystarczającym środkiem ochrony reputacji jest powództwo cywilne. Oprócz działań prawnych, m.in. w sprawie Mariana Maciejewskiego, we współpracy z Izbą Wydawców Prasy przygotowaliśmy projekt ustawy o zniesieniu odpowiedzialności karnej za zniesławienie.

Obecnie działania HFPC na polu ochrony wolności mediów są koordynowane w ramach **Obserwatorium Wolności Mediów** – projektu finansowanego ze środków Norweskiego Mechanizmu Finansowego.

Helsińska Fundacja Praw Człowieka

ul. Zgoda 11, 00-018 Warszawa

tel. (22) 828-10-08, fax (22) 556-44-50

e-mail: hfhr@hfhrpol.waw.pl

www.hfhrpol.waw.pl

Izba Wydawców Prasy

Izba Wydawców Prasy, działająca od roku 1996, jest organizacją samorządu gospodarczego wydawców prasy. Do jej podstawowych zadań należy:

- reprezentowanie interesów gospodarczych zrzeszonych w niej podmiotów w zakresie ich działalności wydawniczej, w szczególności wobec organów państwowych i samorządu terytorialnego;
- kształtowanie i upowszechnianie zasad etyki w działalności wydawniczej, a zwłaszcza opracowywanie i doskonalenie norm rzetelnego postępowania w obrocie gospodarczym;
- wyrażanie opinii o projektach rozwiązań odnoszących się do funkcjonowania rynku wydawniczego, uczestniczenie w przygotowywaniu projektów aktów prawnych w tym zakresie oraz dokonywanie ocen wdrażania i funkcjonowania przepisów prawnych dotyczących prowadzenia działalności gospodarczej.
- organizowanie pomocy członkom Izby w rozwiązywaniu problemów ekonomicznych i organizacyjnych związanych z podejmowaniem i prowadzeniem przez nich działalności wydawniczej;
- prowadzenie działalności promocyjnej na rzecz członków oraz pomoc w nawiązywaniu kontaktów z partnerami w kraju i za granicą.

Jako organizacja samorządu gospodarczego Izba Wydawców Prasy reprezentuje interesy wydawców wobec władz państwowych. Przedstawiciele Izby są obecni na istotnych dla środowiska wydawców posiedzeniach komisji sejmowych i senackich, spotykają się z reprezentantami rządu.

Izba pomaga wydawcom w prowadzeniu działalności wydawniczej poprzez szkolenia i usługi prawne, a także sporządzanie i dostarczanie ekspertyz dotyczących spraw podatkowych. Izba promuje czytelnictwo prasy i zamieszczanie reklam w mediach drukowanych. Izba wydaje wewnętrzny biuletyn informujący członków IWP o pracach zarządu i komisji problemowych. Na łamach biule-

tytu zamieszczane są informacje o ekspertyzach prawnych i podatkowych oraz wiadomości o istotnych faktach na rynku medialnym i w naszym środowisku.

W Izbie działają komisje: kolportażu, prasy fachowej, prasy lokalnej, sekcja magazynów, komisja do spraw reklamy, komisja prasy biznesowej. Komisje inicjują i podejmują działania na rzecz poszczególnych segmentów prasy, wspomagają też Zarząd Izby w wypracowywaniu stanowiska Izby w ważnych dla wydawców kwestiach. W komisjach pracują społecznie przedstawiciele wydawnictw z różnych działów.

Izba opracowała i przyjęła obowiązujący jej członków Kodeks Dobrych Praktyk Wydawców Prasy, uczestniczyła też w opracowaniu Kodeksu Etyki Reklamy.

IWP współdziała z Polską Izłą Druku i Polską Izłą Książki. Ponadto Izba jest członkiem międzynarodowych związków wydawców: gazet – WAN (World Association of Newspapers) i magazynów – FIPP (International Federation of Periodical Press) oraz europejskich stowarzyszeń wydawców prasy – ENPA (European Newspaper Publishers' Association) oraz FAEP (European Federation of Magazine Publisher).

IWP zrzesza ponad 120 wydawców – gazet ogólnokrajowych i regionalnych, magazynów i czasopism – wydających łącznie ok. 460 tytułów, w tym 40 dzienników rozpowszechnianych codziennie w niemal 3, 5 mln egz. i czytanych przez ponad 10 mln osób w Polsce.

Izba Wydawców Prasy

ul. Foksal 3/5, 00-366 Warszawa

tel. (22) 828-59-30..32, fax (22) 827-87-18

e-mail: sekretariat@iwp.pl

www.iwp.pl

Praktyka działalności Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka i Izby Wydawców Prasy od wielu lat dostarcza dowodów na nadmiar ingerencji państwa w swobodę wypowiedzi prasowej. Jej podstawowym przejawem jest sięganie po sankcje karne w związku z przypadkami naruszania przez media dóbr osobistych. Najczęstszym i najbardziej dolegliwym środkiem represji pozostaje od lat odpowiedzialność karna za zniesławienie (art. 212 Kodeksu karnego). Od chwili wejścia w życie obecnie obowiązującego k.k. skazano na jego podstawie już 1069 osób, w tym 241 otrzymało karę pozbawienia wolności. Ministerstwo Sprawiedliwości nie gromadzi danych wskazujących, ilu wśród skazanych to dziennikarze, ale według danych Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich tylko w latach 2005–2006 sądy wydały 23 wyroki skazujące dziennikarzy, a w 102 przypadkach zadecydowały o umorzeniu.

OBSERWATORIUM WOLNOŚCI MEDIÓW W POLSCE Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka rozpoczęło swoją działalność w listopadzie 2008 r. Organizacjami partnerskimi są Human Rights House Foundation z siedzibą w Oslo (Norwegia) oraz Article 19 z siedzibą w Londynie (Wielka Brytania).



www.obserwatorium.org



Projekt został zrealizowany przy wsparciu udzielonym przez Islandię, Liechtenstein i Norwegię ze środków Mechanizmu Finansowego Europejskiego Obszaru Gospodarczego oraz Norweskiego Mechanizmu Finansowego oraz budżetu Rzeczypospolitej Polskiej w ramach Funduszu dla Organizacji Pozarządowych.